

W Polsce najpopularniejszą metodą prania pieniędzy pochodzących z przestępstw akcyzowych, przemytu i handlu kradzionymi samochodami są transfery gotówki pomiędzy bankami

Brudne pieniądze

Główna Policja szacuje, że w Polsce szarej strefy roku znajduje się prawie 25 proc. dochodu budżetu. W woj. białostockim szarej strefy związane z funkcjonowaniem niewielkich placówek, chociaż o uregulowanych podatkach, także duże firmy. Białystok także miejscem prania pieniędzy.

OLANTA GADEK

funkcjonariuszy z Komendy Policji, w Polsce dochody szarej strefy pochodzą głównie z przestępstw podatkowych i celnych. W woj. białostockim dochody pochodzą z handlu kradzionymi samochodami.

Woj. białostockie na czarno

W woj. białostockim szarej strefy w tym: w pierwszym z szeregu obszarów, które nie rejestrują działalności gospodarczej i nie płacą podatków. Należą do nich: nieobrotowe nieruchomości i alkoholem, pirackimi płytami kompaktowymi i różnymi przedmiotami z przemytu bądź z kra-

większe pieniądze zarabia się w handlu spirytusem. Po zmianach w Białymostku obok krajowców pojawiły się metody działania. Niektórzy z Białymostka, lecz po przejeździe granicy w pociągu, na stacji



Czy na białostockim bazarze pierze się „brudne” pieniądze?

kolejowej lub w jej pobliżu sprzedają spirytus po 17 zł za litr i wsiadają w pociąg powrotny. W ciągu dnia przekraczają granicę kilkakrotnie. Alkohol kupują Polacy lub Ormianie. Jest on przechowywany w magazynach, a następnie przewożony na Zachód. Część alkoholu trafia na

białostockie bazy, gdzie spirytus rozcieńczony wodą sprzedawany jest po 20 zł za litr. Duże zyski osiągają też osoby zajmujące się przemytem i sprzedażą pirackich płyt kompaktowych. Płyty „z kolka” – czyli krążki przemyczone na drażku bez obwo-

lowane sprzedawane są po 18 zł. Przy czym warto pamiętać, że zarówno alkohol, papierosy i płyty, zanim trafią do odbiorcy, przechodzą przez kilku pośredników. Każdy z nich osiąga duże nielegalne zyski.

Ciąg dalszy na str. 6.

W zambrowskim Zamteksie

Przymiarka do zwolnień

wskazuje na to, że prawie 100 proc. pracowników zambrowskiego Zamteksu pracuje. Zarząd Zambrowskiego Przemysłu Bawełnianego ma zamiar działać w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Związkowcy nie chcą na zwolnienia, powołując się na umowę, w której zobowiązuje się do utrzymania

przez trzy lata poziomu zatrudnienia z lipca 1997 r.

Jak informowaliśmy, Zamtex SA boryka się z kryzysem finansowym, wywołanym m.in. spadkiem popytu na swoje wyroby. Zarząd spółki walczy o utrzymanie płynności finansowej, zabiegając o restrukturyzację zadłużenia wobec ZUS, Skarbu Państwa i dostawcy energii elektrycznej. Przygotowano program naprawy, dostosowujący zakres

produkcji do aktualnych możliwości sprzedaży wyrobów. Zakłada on zmniejszenie produkcji tkanin i przędzy o ok. 25 proc. Konsekwencją będzie zmniejszenie zatrudnienia z 1422 do 1040 osób. Aktualnie 116 pracowników posiada umowy o pracę na czas określony, wygasające w najbliższych tygodniach. Związkowcom zawodowym przedłożono propozycję zwolnienia 262 osób, w tym 118 z przędzalni i 73 z tkalni.

– Mamy czas na odpowiedź do poniedziałku – powiedział przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Tadeusz Radomski. – Nie zgodzimy się na zwolnienia. Sądę, że stanowisko związku branżowego będzie takie samo jak „Solidarności”.

Związkowcy zamierzają powołać się na umowę, wynegocjowaną z Zarządem spółki w lipcu ub. roku w momencie finalizowania prywatyzacji Zamteksu. Głosi ona w punkcie pierwszym, że Zarząd zobowiązuje się do utrzymania poziomu zatrudnienia z lipca ub. roku przez najbliższe trzy lata; wówczas Zamtex zatrudniał na stałe 1335 osób.

– Rozumiemy wszystkie uwarunkowania, ale jesteśmy od obrony ludzi pracy – oświadczył Radomski. – Najłatwiej wychodzić z kryzysu kosztem zwolnień.

W jego opinii, Zarząd powinien najpierw dokonać przeglądu zatrudnienia i ewentualnie zaproponować pracownikom z 35-letnim stażem, by przeszli dobrowolnie na tzw. zasiłek przedemerytalny.

(MK)

Śpimy krócej

W niedzielę, 29 marca, wprowadzony zostanie w Polsce czas letni (wschodnioeuropejski), który obowiązywać będzie do 25 października br. Wskazówki zegarów przesuniemy z godziny 2 na 3.

Staram się uczyć czego innego: polemizować z uśmiechem na twarzy, czego dawniej nie potrafiłem. Sądę, że powinniśmy demonstrować taką postawę: prowadzimy spór z naszymi konkurentami politycznymi o to, kto ma lepszą receptę dla Polski i budujemy Polskę dla wszystkich – i dla Łopuszańskiego, i dla Sierakowskiej.

Twarze polityka

str. 5.

W Suwałkach ludzie boją się wychodzić z domu. Także w biały dzień. Policijne dane przekonują, że nie jest wesoło, a najsmutniejsze jest to, że nie ma nikogo, kto mógłby powiedzieć, że będzie lepiej.

Krzywa strachu

str. 7.

W elckiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość” przyszłość jawi się różowo tylko dla niektórych. Około dwustu członków za wymarzone klucze zapłaciło 360-450 złotych za mkw. Niedawno dowiedzieli się, że muszą dopłacić po 60-70 tys. zł.

Równi i...

str. 13.

Przed Sądem Wojewódzkim w Łomży znalazła finał sprawa, która w ub. roku bulwersowała mieszkańców Giżycka. Oskarżonym jest 47-letni były woźny giżyckiego sądu, Julian P., któremu prokurator zarzucił kradzież na szkodę sądu depozytów wartości 2 mld st. zł.

Dolce vita stróża

str. 13.

Moskiewski szczyt

Lapsus i autostrada

Rosji Borys Jelcyń popełnił w czwartek rano na początku tego spotkania na szczycie z Francji Jacquesem Chirakiem. Niemiec Helmutem

„ogłaszam rozpogodzenie prasowej” zamiast ogłoszenia szczytu” – pisze agencja prasowa Siergiej Jastrzembiński. Interweniował, by przypominając, że chodzi o otwarcie konferencji prasowej po szczycie. „Słucham was” – dodał jednak prezydent do dziennikarzy. Rosyjski prezydent jednak postawił sobie pytanie, prosząc trzech przywódców do sali, w której odbywało się spotkanie na szczycie. AFP

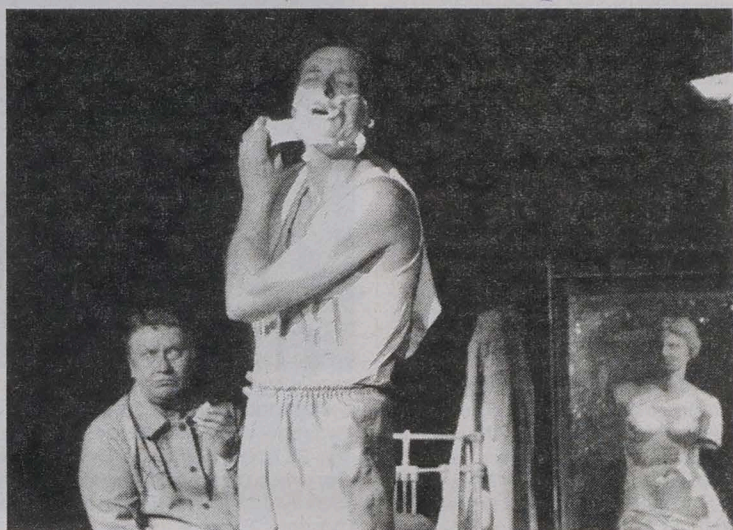
W ostatnich tygodniach Jelcyń musiał kilkakrotnie „korygować” wypowiedzi swego prezesa. Spotkaniem z Chirakiem i Niemcem powiedział: „Planujemy bardzo poważnych spraw, do problemów międzynarodowych,

bezpieczeństwa Europy, naszej trójki i osi Paryż-Bonn-Moskwa. Powtórzę, są to bardzo poważne sprawy, zarówno polityczne, jak i gospodarcze i społeczne. Obejmują one wszystko. Odpowiedzi na nie udzielimy w końcu spotkania”.

Liderzy Rosji, Niemiec i Francji opowiedzieli się podczas moskiewskiego szczytu za przyspieszeniem prac nad budową autostrady i magistrali kolejowej, łączących Londyn, Paryż, Berlin, Warszawę i Moskwę z możliwością ich przedłużenia

na wschód Rosji do Uralu i dalej w kierunku Syberii. Po raz pierwszy idea budowy takich tras pojawiła się podczas wizyty Borysa Jelcyna w Niemczech w 1994 r. W czwartek podczas konferencji prasowej po spotkaniu „trójki” Helmut Kohl powiedział, że „RFN będzie działać w ramach Unii Europejskiej na rzecz realizacji tej idei i jej finansowania”. Poparcie dla budowy obu tras wyraził też Jacques Chirac.

(PAP)



To była naprawdę czarowna noc...

VI Międzynarodowy Tydzień Teatru

Teraz Białoruś

W piątek (27 bm.), w Międzynarodowym Dniu Teatru, kończy się ośmiodniowy maraton w białostockim Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki. Ostatnim, wieczornym przedstawieniem będzie „Wujaszek Wania” w wykonaniu Rosyjskiego Teatru Dramatycznego z Wilna.

W czwartek widzowie zobaczyli „Historię konia” z Puław i „Fedrę” z Kijowa, natomiast środa należała do Białoruskiego Akademickiego Teatru im. Janki Kuły. Białostocka publiczność miała już okazję zetknąć się z jego propozycjami, jako że białoruski zespół jest stałym gościem marcowego festiwalu w Węgierki.

Zamiast znanych dotąd, pełnych rozmachu scenograficznych widowisk w rodzaju „Idylli” czy „Romulusa Wielkiego”, tym razem zobaczyliśmy dwa współczesne, kameralne przedstawienia z bardzo skromną obsadą. „Parfion i Aleksandra” Mikołaja Manochina wystawiano na scenie dużej. Jest to niemal baśnio- wa, lirycznie i prosto pokazana przez sprawny duet aktorski, historia szczerego uczucia, które połączyło 40-letniego

widowca-kołchoźnika i młodszą dziewczynę.

Na malej scenie zagrano dwukrotnie (dobrze zagrano) „Czarowną noc” Sławomira Mrożka. Była to, trwająca ponad godzinę noc paradoksów i groteskowych sytuacji, które przytrafiły się dwójce urzędników w podróży służbowej. Panowie muszą dzielić nieco podejrzaną hotelową pokój, a biurowa hierarchia przenosi się także tutaj. Absurdalność z pozoru banalnych wydarzeń pogłębia się, kiedy ze snu – nie-snu wyłania się tajemnicza kobieta, która wprowadza zamęt w myślach i czynach obydwu panów...

Po mrocznych, eksperymentatorskich spektaklach pierwszej połowy festiwalu, miński teatr zadział jak tyk świeżego powietrza.

(kon)

Wiosną więcej pacjentów w szpitalach psychiatrycznych

Niebezpieczne przebudzenie

Wiosna jest tą porą roku, w której szpitale psychiatryczne mają najwięcej pacjentów. W tym okresie psychiatrzy odnotowują m.in. szczyt zachorowań na depresję oraz manie, popełnianych jest także najwięcej w roku samobójstw.

– Wiosna to szczególny czas, gdy wychodzą na jaw ludzkie słabości i zaburzenia psychiczne. My już od ponad tygodnia obserwujemy wzrost takich zaburzeń u naszych pacjentów – powiedział dr Łukasz Święcicki z Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie.

Badania wskazują, że bardzo zły wpływ na nasze samopoczucie ma, często obserwowane wiosną, gwałtowne ocieplenie. Jeżeli w ciągu tygodnia temperatura wzro-

śnie o ponad 10 st. C, to liczba samobójstw również znacząco się zwiększa. Innym czynnikiem wpływającym na wzrost liczby samobójstw jest obniżający się wiosną poziom cholesterolu we krwi. Wyniki wielu badań wskazują bowiem, że niższy poziom cholesterolu powoduje wyższy poziom autoagresji. Niekorzystny wpływ na samopoczucie ma także obniżający się o tej porze roku poziom tryptofanu we krwi. Tryptofan to aminokwas, będący prekursorem powstającej w mózgu serotoniny, która bierze udział w regulacji nastroju.

– Szczyt samobójstw występuje wtedy, gdy ludzie mają niski poziom cholesterolu i tryptofanu – stwierdza dr Święcicki.

Czym żyje świat? Zależy jaki. Cały świat żył na przykład w ostatnim tygodniu nagrodami Amerykańskiej Akademii Filmowej. Ale już w Łapach, oprócz wypieków na twarzy, jakie z pewnością powodowały dywagacje, ile Oscarów otrzyma „Titanic” („Tajtanik” w wersji językowej pani Smoktunowicz – prezenterki polskiej telewizji), wielkie emocje wywoływały deklaracje dobiegające z Sokół, które to Sokóły za żadne skarby nie chcą się widzieć w łapskim powiecie. Prąd do Wysokiego Mazowieckiego. W związku z tym nie będzie powiatu łapskiego.

Właściwie nie wiadomo, co dla mieszkańców Łap było ważniejsze. Oscary czy powiat? Dla białostoczian podobnie. Bo oto dotarły sygnały, że nie tylko Elk i Goldap nie będą należały do województwa białostockiego, ale również Suwałki i Łomża wypinają się na Białystok. W związku z tym sens istnienia małego i biednego województwa białostockiego wydaje się wątpliwy. Oczywiście, że jest wątpliwy, bo po co mnożyć biedę. Lepiej przylączyć się do Warszawskiego. To tylko 200 km. Pociągami 2,5 godz. i już się jest w stolicy województwa, gdzie można będzie pozalać sprawy w urzędach.

Teraz napiszę coś, co być może będę musiał w przyszłości odeszczekać. Nie będzie żadnej reformy terytorialnej w zaproponowanym przez rząd kształcie! Nie będzie 12 województw, ani 300 powiatów. Dyskusja (której tak naprawdę nie było) szła na poziom manifestacji w obronie swoich terytoriów. Nie jest wykluczone, że ludność na niektórych terenach zacznie się niedługo zbroić i wystawiać posterunki na drogach wylotowych z województw i powiatów. Pomysł pana Kuleszy, aby przy pomocy palca na mapie wytyczyć granice, już był w historii przerabiany. I powiódł się, z tym że za palcami, kreślącymi plany na mapie, stały armie. Chyba pan Kulesza nie zamierza korzystać z wojska przy ustanawianiu województw? Zresztą jest to sposób tylko na krótką metę, bo wojsko kiedyś musi do koszar wrócić.

Reforma terytorialna jest przegrana, bo rząd nie potrafił wytłumaczyć społeczeństwu, po co ona ma być przeprowadzona. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego ma być 12 województw, a nie na przykład 17. Może 17 udałoby się lokalnym społecznościom przełknąć, bo już kiedyś w takich granicach funkcjonowały. Może więc nie byłoby wielkiego krzyku, że zabiera się komuś województwo, skoro funkcjonowało ono tylko czasowo. Może, gdyby przywrócić stare powiaty, nie byłoby między-powiatowej wojny.

Teraz z propozycją 17 województw występuje SLD i to Sojusz wyjdzie z tej wojewódzkiej batalii zwycięski. Bez Sojuszu

bowiem reformy nie da się przeprowadzić. Jeśli koalicja zgodzi się na propozycję SLD, okaże się, że rzeczywistym autorem reformy jest opozycja, która dodatkowo załagodzi spory o granice województw i powiatów. Jeśli rząd odrzuci propozycję SLD, reformy nie będzie. Wtedy też zyskuje Sojusz, który udowodni, że rządząca koalicja, nie mogąc przeprowadzić reformy, jest nieudolna.

Jedynie, co udało się rządowi przekazać na temat reformy terytorialnej społeczeństwu, to zapewnienie, że tego wymaga od nas Unia Europejska, bo inaczej nas do siebie nie przyciągnie. Jak słyszę takie zapewnienia, to wracam do postawionego wcześniej pytania: czym żyje świat? Minister Kulesza usiłuje mi wmówić, że tym, czy powiat będzie w Łapach, czy w Wysokim Mazowieckiem. Czy suwalczanie będą mieli szpital wojewódzki w Olsztynie, czy w Białymstoku? Ja w to zwyczajnie nie wierzę. Ja nawet podejrzywał, że w Brukseli nawet nie słyszeli o powiatowych aspiracjach Łap, a być może, o zgrozo, do końca nie wiedzą, kto to jest minister Kulesza.

Wróćmy więc do „Tajtanika” (ukłony dla pani Smoktunowicz), bo nim, niestety, żyje świat. Ubolewam nad tym. Też wolalibyśmy, aby świat pasjonował się doniesieniami z posiedzenia radnych w Sokółach, którzy przegłoszują separację od Łap. Niestety, świat woli pasjonować się wręczaniem Oscarów – spreparowaną papką dla mas. Przyszłość tak, żeby masę wiedzieli, co ma się im podobać, co muszą koniecznie zobaczyć i wydać na to pieniądze. Nie trzeba być bowiem szczególnie rożgarniętym, żeby zauważyć, że „Tajtanik” to gigantyczny kicz. Taki wielki jak statek o tej nazwie. Ze gigantycznym kiczem jest sama uroczystość wręczania Oscarów, że kiczem jest sama Akademia Filmowa, która z roku na rok przyznaje nagrody coraz bardziej kiczowatym filmom.

I może nie warto byłoby o tym pisać, gdyby ten kicz nie ogarniał nas wszystkich. Wdierał się, podawany przez wszystkie media. Wyznaczał normy estetyczne. Tak, że zanim się zorientujemy, zaczynamy tym kiczem, razem z całym światem, żyć. Ze „Tajtanik” w przeciwieństwie do „Titanica” staje się niezatapialny. Ze prezenterka polskiej telewizji, jak papużka nierozłączka, zamiast mówić do mnie po ludzku, zaczyna gaworzyć tajtanik, tajtanik... bo tak wypada, bo tak powtarza, zgodnie z angielską wymową, cały świat. Oto narodziła się nowa Norma – gigantyczny kicz „Tajtanik”. Tylko patrzeć, jak w zakładach pracy, wysyłających pracowników na grupowe oglądanie ostatniego osiągnięcia amerykańskiej kinematografii, zaczyna dzielić się opiniami w rodzaju: „Pani Czesiu, bardzo dobry ten Tajtanik. Idzie pani i się pani wzruszy”.

KONRAD KRUSZEWSKI

Suwalskie

est wicewojewoda

emier powołał Jarosława Słomę wicewojewodę suwalskiego. W ten sposób zakończył się spór o kandydaturę. Jarosław Słoma, 38-letni, urodzony w Suwałkach, po nominacji na stanowisko wicewojewody, dość niespodziewanie nie widzi J. Słomę jako kandydata, aby Unia Wolności została w Suwałkach. „Innych konsekwentnie replikowali, że do rozmów między nami na szczeblu centralnym. Pod-

czaski ustąpił i wysłał do Warszawy odpowiedni wniosek.

Jarosław Słoma ma 38 lat. Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, internowany w stanie wojennym. Przewodniczący Rady Regionalnej Unii Wolności, od dwóch kadencji wiceburmistrz Gołdapi.

– Zadania i kompetencje wicewojewody zostaną ustalone w najbliższym czasie – poinformował Jacek Dobkowski, rzecznik prasowy wojewody suwalskiego.

(yes)

PISZA
W KRAJU

Wiosna sprzyja ulicznym kryteriom niezależnie od tego, kto aktualnie sprawuje władzę. Identyfikacja będzie chyba również w tym roku. Sezon demonstracji i przepychanek pod państwowymi urzędami zainicjowali pracownicy Ursusa. Manifestacja spotkała się raczej z niezbyt przychylnymi komentarzami w prasie.

Od ośmiu lat Ursus „produkuje” głównie długie, manifesty polityczne i uliczne zadymy. Działalność gospodarcza wydaje się tylko dodatkiem: rocznie na każdego zatrudnionego wypada niewiele ponad jeden wyprodukowany traktor. Od czasu wizyty w zakładzie w lipcu 1991 r. premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego, który to, co tam zobaczył, nazwał „niekompetencją na granicy sabotażu”, Ursus szantażuje ulicznymi rozruchami już szósty rząd czwartej koalicji – wylicza „Wprost” (nr 13).

„Polityka” (nr 13) zauważa z przekąsem, że wizyty Ursusa w stolicy mają swoją utrwaloną tradycję poetyki i nigdy nie jest to poetyka manifestacji pokojowej. Powiada się już nawet o „wzmocnionej ekspresji protestu”. Środkami wzmacniającymi są na ogół petardy, czasem kamienie czy butelki z benzyną. Policja była bliska interwencji – wyznał rzecznik stołecznej komendy. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że winna była ruszyć już w chwili, gdy na apel Zygmunta Wrzodaka, prowadzącego manifestację o wyraźnych cechach zadymy („a teraz ognia”) poleciały petardy (...). Oczywiście organizatorzy nie zapłacą nawet mandatu. Wprost przeciwnie: głównego bohatera mogliśmy wieczorem oglądać we wszystkich stacjach telewizyjnych, gdzie powtarzał swoje oskarżenia przeciwko wicepremierowi Leszkowi Balcerowiczowi, mające zresztą charakter oszczerstw.

Zjadliwą prognozę na przyszłość prezentuje Janusz Korwin-Mikke w „Angorze” (nr 13): Co nastąpi dalej? Wiadomo, co Ursus będzie produkował drogo (...). Traktory będą droższe – więc kupujący je rolnik w kalkulacji to do kosztów – i załaduje za pszenicę i kartofle odpowiednio więcej (...). To zaś oznacza, że za 3-4 miesiące cena chleba pójdzie w górę.

I za to wszystko zapłaci szary zjadacz chleba. Robotnik, emeryt, nauczyciel, student, rencista, inwalida. Na koniec były szef UPR, z właściwym sobie wdziękiem, zastanawia się jak wsadzić do kicia związkowców, skoro są oni obecnie przy władzy?

Ursusowi rozgłosu pozazdrościli nauczyciele. Zarząd Główny ZNP orzekł, że Mirosław Handke, minister edukacji, musi odejść, co skrupulatnie odnotowuje „Trybuna” (nr 71): Powód? – Żenująco niski poziom ministerialnych urzędników, arogancja, zagrożenie statusu zawodowego nauczycieli, pogarszanie się warunków życia wszystkich pracowników oświaty, emerytów i rencistów, porzucanie negocjacji ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla nauczycieli, niepodjęcie rozmów o płacach pozostałych pracowników oświaty – wyliczał Jan Zaciura, prezes ZNP. Nie wspominał ani słowem, czy protestujących związkowców wyposaży w petardy.

Niezadowoleni są również lekarze. Są przeciwni – zauważa „Nasz Dziennik” (nr 48) – propozycji stworzenia samorządowej służby zdrowia, lansowanej przez Unię Wolności. Związkowcy uważają też, że propozycja wicepremiera, ministra finansów Leszka Balcerowicza, zapowiadająca konieczność rezygnacji z części reform ustrojowych jest nie do przyjęcia. W przypadku zaniechania reformy ochrony zdrowia Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy zwróci się do wszystkich związków, działających w służbie zdrowia o włączenie się do strajku, którego celem będzie wymuszenie oczekiwanych zmian.

A co z petardami? Jeśli ładunek wybuchowy urwie rękę ginekologowi, to kolega chirurg bezzwłocznie ją przyszyje. Lekarze są w lepszej sytuacji niż pracownicy Ursusa.

IRENEUSZ
SEWASTIANOWICZ

Prezydent Litwy w Polsce

W Warszawie
i Puńsku

Valdas Adamkus, prezydent Republiki Litewskiej, przyjeżdża 1 kwietnia do Polski. W trakcie dwudniowej wizyty spotka się m.in. ze swoimi ziomkami z Puńska i Sejna.

Suwałską część wizyty zaplanowano na 1.04. Adamkus w Puńsku będzie podejmowany przez mieszkańców gminy i reprezentantów organizacji społecznych

Litwinów, następnie w Sejnach zwiedzi tamtejszą katedrę i budowę Centrum Kultury Litewskiej. Dzień następny, to m.in. rozmowy z Aleksandrem Kwaśniewskim i Jerzym Buzkiem.

Poprzedni litewski prezydent, Algirdas Brazauskas, bawił w Polsce przed rokiem (także w Sejnach i Puńsku).

(yes)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Po 53 latach Polska i Watykan wymieniły we środę – 25 marca – dokumenty ratyfikacyjne. Konkordat wchodzi w życie za miesiąc. W uroczystości, która odbyła się w Watykanie, uczestniczyli m.in. Ojciec św. i premier Jerzy Buzek oraz minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek, minister sprawiedliwości Hanna Suchocka, marszałek Senatu Alicja Grześkowiak, a delegacji Episkopatu przewodził prymas Józef Glemp.

Rząd proponuje, by akta PRL-owskich służb specjalnych zostały przekazane Instytutowi Pamięci Narodowej. Miałby do nich dostęp każdy obywatel. Tajne pozostałyby tylko akta dotyczące szpiegostwa, terroryzmu i przestępstw godzących w porządek prawny państwa. Projekt trafi pod obrady Sejmu, który rozpatrzy też konkurencyjną propozycję prezydenta opiewającą się za powołaniem Archiwum Obywatelskiego.

Po raz kolejny podrożyli leki, niektóre zostały przeniesione z list z 30-proc. odpłatnością na listy 50-proc., np. leki przeciwpadaczkowe (Voltaren). Odpłatnością objęte zostały też środki antykoncepcyjne oraz niektóre rodzaje insuliny, przeciwko czemu protestują osoby chore na cukrzycę.

Od 1 kwietnia ceny ciepła mogą wzrosnąć maksymalnie o 7 proc. – zdecydował minister finansów, chociaż resort gospodarki domagał się 15-proc. podwyżki. MF twierdzi, że jego propozycje podyktowane są obawą przed skokiem inflacji, do którego doszłoby w przypadku uwolnienia cen ciepła.

Szefem Partii Chrześcijańskich Demokratów został ponownie wybrany Paweł Łączkowski. Zapowiada odmłodzenie partii, bardziej wyrazistą politykę stronnictwa oraz pozostanie w szeregach Akcji.

Anestezjolodzy oraz lekarze z Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy grożą rządowi strajkiem generalnym, jeśli ten nie rozpocznie rzeczywistych zmian w ochronie zdrowia. Anestezjolodzy dodatkowo protestują przeciwko wycofaniu się ministra zdrowia z kontraktów na dyżury.

Polscy górnicy w obawie przed utratą pracy coraz częściej wyjeżdżają do

zagranicznych kopalń – przede wszystkim do Czech, ale też Bangladeszu i Indii. Pięć lat temu pracowało tam około 700 górników, obecnie ponad 2000.

W kraju ponad 100 tysięcy dzieci wychowuje się na ulicy. Tylko w województwie warszawskim jest ich ponad 10 tysięcy i nic nie wskazuje na to, że liczby te będą w najbliższej przyszłości malały. Jedną z propozycji rozwiązania tego problemu są środowiskowe ogniska wychowawcze, w których dziecko miałoby zapewnione m.in. posiłki oraz pomoc przy odrabianiu lekcji.

Bezdomni zorganizowali przed Pałacem Prezydenckim demonstrację. – Gdzie te mieszkania? – pytali nawiązując do obietnicy prezydenta z kampanii wyborczej. Domagali się też zmiany ustawy mieszkaniowej.

Posłowie Związku Nauczycielstwa Polskiego (z SLD) złożyli w Sejmie wniosek o wotum nieufności dla ministra edukacji w związku z niższą niż planowano kwietniową podwyżką w oświacie. Z kolei nauczyciele zrzeszeni w ZNP od poniedziałku rozpoczęli akcję protestacyjną polegającą na oflagowaniu budynków szkół i rozdawaniu ulotek.

We Wrocławiu uczeń III klasy liceum ogólnokształcącego siekierą i nożem dotkliwie poranił trzy nauczycielki. Masakrę dokonał w czasie trwania lekcji w obecności innych uczniów, z których nikt nie stanął w obronie napadniętych. Sprawca tłumaczył się później, iż zaatakował, ponieważ czuł się w szkole dyskryminowany.

Trójka niedoświadczonych maturzystów z Warszawy, którzy w ubiegłym roku bestialsko zamordowali kijem baseballowym swoją znajomą Jolantę Brzozowską, by zdobyć pieniądze na studniówkę, zostali skazani na dożywocie.

(GP)

SPIĘCIE
TYGODNIA

Mam nadzieję, że niektórzy (Słomka i Łopuszański – przyp. red.) nieustannie podróżując do św. Graala. Tu nudne, szare życie, trzeba ustawy pisać, a w dali polyskuje złoty kielich. Absurd. Na porażce obecnej koalicji skorzysta tylko SLD. Nie będzie też nowej prawicy. Przyszłością prawicy jest AWS. Jej osłabianie to czyste warcholstwo. Szczególnie że poza Akcją są już tylko politycy psychotyczni, prawicowy plankton i to z zaburzeniami zdolności do pływania

– szef wchodzącego w skład AWS zespołu poselskiego ZChN
Stefan Niesiołowski

Ubolewam, że poseł Niesiołowski, zamiast z energią zabiegać o realizację programu AWS, z taką wielką furją atakuje kolegów klubowych próbujących ratować prestiż Akcji w oczach wyborców

– lider stowarzyszenia Rodzina Polska i Zespołu Parlamentarnego na rzecz Obrony programu ASW
Jan Maria Jackowski



Delegacje Stolicy Apostolskiej i Rzeczypospolitej Polskiej wymieniły we środę w Watykanie dokumenty ratyfikacyjne konkordatu, z dnia 28 lipca 1993 roku. Delegację przewodniczyli watykański kardynał Angelo Sodano i premier Jerzy Buzek. N/Z: Święty Jan Paweł II i Premier RP Jerzy Buzek podczas audyencji w Watykanie 25 bm.

(PAP/CA)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Zgodnie z rządowym projektem administracyjnego podziału Polski, województwo Ziemia Białostocka tworzyć będzie 14 powiatów ziemskich i jeden grodzki. W myśl tych założeń siedzibami powiatów nie będą Ciechanów, Dąbrowa Białostocka oraz Łapy. Ciechanów i Łapy nie zgadzają się z tymi planami – organizują więc protestacje.

W województwie już 15 tysięcy osób zachorowało na grype. Zapadają na nią głównie dzieci, z tego powodu w większości szkół klasy są zdziękowane, a w przychodniach w kolejce do lekarza trzeba czekać kilka godzin. Niestety, lekarze informują o powikłaniach, m.in. zapaleniu płuc i oskrzeli.

W Hajnówce podpisano pierwszy w województwie ponadzakładowy układ zbiorowy dla pracowników oświaty nie będących nauczycielami. Korzyści z niego wynikające są przede wszystkim natury finansowej. Pracownicy będą zarabiali więcej m.in. dzięki zmianom zasad naliczania premii i innych dodatków.

ŁÓŻA

Sanepid grajewski skontrolował 15 wodociągów, z których aż osiem warunkowo dopuszczono do eksploatacji. Woda w Grajewie zawiera zwiększone ilości żelaza, manganu, amoniaku i wymaga uzdatniania, ale nie jest zanieczyszczona bakteriologicznie, dlatego nie wymaga stałej dezynfekcji.

Kilkudziesięciu uczniów elckich szkół średnich manifestowało z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem przeciwko wszelkim nacjonalizmom. Ich zdaniem, na zło należy reagować, kiedy jest ono jeszcze w zarodku, potem bowiem jest już za późno. Zapowiadają kolejne akcje.

W budynkach należących wcześniej do ZPP „Pasmanta”, obecnie wykupionych przez białostocką „Birunę”, już od przyszłego miesiąca znajdzie zatrudnienie kilkudziesięciu bezrobotnych. Fabryka Wyrobów Runowych zamierza uruchomić w Grajewie działalność produkcyjno-magazynową, na którą w Białymstoku nie miała warunków lokalowych.

Dwa miliony zł otrzymał Wojewódzki Urząd Pracy na roboty interwencyjne województwie bez pracy pozostających 22 tys. osób, z których 75 proc. robotni bez prawa do zasiłku. Dwa miliony pomogą rozszerzyć roboty publicznych, tym samym dać się zarobku najbardziej potrzebującym.

Wkrótce w Łomży rozpocznie się budowa nowego gmachu sądu rejonowego. Inwestycja pomyślana na marzec 1994 roku, ma być zakończona w październiku 1995 roku. W tym czasie o łącznej powierzchni sześciu tysięcy metrów kwadratowych zostanie zlikwidowane stare sądownictwo (w tym mieścić się będzie specjalny komunikacyjny łączący arest z sądownictwem). Całość ma kosztować 24 miliony zł. a użytkowanie przewidziano na 100 lat.

SUWAŁKI

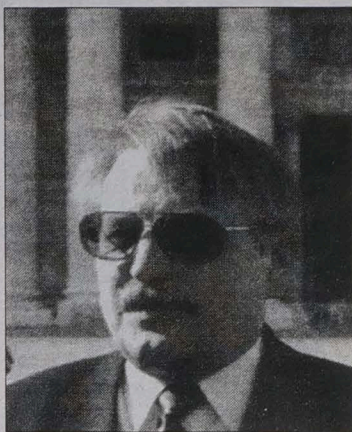
Komenda wojewódzka policji w Suwałkach zwróciła uwagę na zmiany organizacyjne, których efektem ma być podniesienie bezpieczeństwa. W tym celu, które wydziały zostaną zlikwidowane, a nowe, np. wydział do spraw zwyczajowo-interwencyjnych, min. do nadzoru nad porządkiem w trakcie imprez masowych.

W Rynie zawiązał się Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej, którego celem jest pomoc osobom w trudnej sytuacji. Komitet domaga się zwolnienia z pracy pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Atakowana broni się, mówiąc o skromnych środkach i dużej liczbie potrzebujących. Więcej na str. 14.

Województwo plasuje się w czołowie krajowej pod względem liczby wypadków spowodowanych przez pijanych kierowców. Policja alarmuje, że wzrasta liczba wypadków, w których giną ludzie. Zdaniem pełnomocnika wojewódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, problemem alkoholizmu budowę szpitala w Olecku, to w tym roku rozpocznie się leczenie 1000 pacjentów. Na całkowite zakończenie leczenia potrzebna jest 20 mln zł.

Jeśli poseł Ziemi Suwalskiej Henryk Ryszewski wywalczy się ze swoich pieniędzy, „wywalczy” pieniądze potrzebne na budowę szpitala w Olecku, to w tym roku rozpocznie się leczenie 1000 pacjentów. Na całkowite zakończenie leczenia potrzebna jest 20 mln zł.

Twarze polityka



Henryk Goryszewski: – Nie zmieniłem poglądów, jeśli chodzi o sprawy zasadnicze

Jednak spora część polityków mówi o „polskich przedsiębiorstwach”, czyniąc z tego rodzaj politycznej kalkulacji...

– Można wiele mówić, że Ursus powinien być polski, że stocznia, że huta, że przedziałnia itd., itd. Lecz tak długo, jak przedsiębiorstwa nie będą dokapitalizowane, tak długo będą produkowały słaby produkt i w niewielkich ilościach. Ja to sobie uświadomiłem bardzo szybko. Bardzo często w tamtym okresie brałem na siebie ciężar obrony kapitału obcego przed zarzutami, że to wyprowadza Polskę.

A czy dokonała się w panu zmiana w postrzeganiu przeciwników politycznych?

– Nauczyłem się wyrażania poglądów w sposób przyciągający. Bo jeżeli wyraża się poglądy w sposób oschły, kształtowanie łatwo w ten kształtowski ton wpadałem – to odpycha się ludzi. A chodzi o to przecież, by przyciągać ich – do programu dla Polski.

To znaczy, że to zmiana pewnego marketingu politycznego, image'u?

– Nie, to nie marketing polityczny. Budujemy ten sam dom, który nazywa się Polska, ale zmieniamy narzędzia.

Co z pańskim stosunkiem do ugrupowań, które uważał pan za przeciwników lub za wrogów politycznych...

– Nigdy nie czułem w sobie wroga politycznego. To było zauważane przez przedstawicieli innych ugrupowań politycznych. Pamiętam, że kiedy byłem poza polityką, pewien wybitny przedstawiciel opcji lewicowej powiedział mi: „Pan nas nigdy nie obrażał”. Spieraliśmy się ze sobą, ale tam gdzie było to potrzebne – współpracowaliśmy.

Staram się uczyć czegoś innego: polemizować z uśmiechem na twarzy, czego dawniej nie potrafiłem. Sądję, że powinniśmy demonstrować taką postawę: prowadzimy spór z naszymi konkurentami politycznymi, o to, kto ma lepszą receptę dla Polski i budujemy Polskę dla wszystkich – i dla Łopuszańskiego, i dla Sierakowskiej, a nie „Polskę dla naszych”. Po prostu uważam, że ja – Henryk Goryszewski, z grupą moich przyjaciół, mam lepszą receptę na to, jak przyspieszyć rozwój Polski niż inni. Ale być może się mylimy. To jest ten intelektualny dystans, jaki zdobyłem przez te lata.

Wraca pan do cnoty pokory.

– Ja się mogę mylić... Równocześnie zakładam, że moi partnerzy, konkurenci, też są głęboko przekonani, że mają rację. Dlatego nie patrzę na nich jako na ludzi, którzy świadomie chcą coś złego zrobić Polsce. Dopiero po latach historia rozstrzygnie, kto z nas ma rację.

Z tego, co pan mówi, można wyciągnąć wniosek, że obecnie najważniejszymi kryteriami podziału politycznego są sprawy ekonomiczne, społeczne, a nie kryteria światopoglądowe, religijne. Czy tak?

– Podziały światopoglądowe czy religijne to podziały z innego piętra, a nie z piętra polityki. To tak, jakbyśmy dzielili np. autorów publikacji z prawa cywilnego na tych, co wierzą i na tych, co nie wierzą. A ja dzielę autorów z prawa cywilnego (a tym się zajmuję) na tych, którzy mają rację i jej nie mają. Mówię to jako człowiek wierzący, który mimo kryzysów religijnych wytrwał przy swojej wierze.

Jak pan jako człowiek wierzący widzi udział Kościoła katolickiego w życiu politycznym – nie publicznym?

– To jest złożona sprawa. Wartościowanie „dobry-zły” odnosi się przecież nie tylko do działań sfery prywatnej, ale również do działań politycznych. I działania polityczne podlegają osądowi moralnemu. Gdybyśmy tego nie czynili, musielibyśmy uznać, że rasistowskie ustawodawstwo Hitlera to zwykłe prawo. Wobec tej sfery Kościół nie może się wyzywać prawa do oceny moralnej. Natomiast Kościół katolicki jako instytucja nie powinien się mieszać do polityki bieżącej, co doradzałbym innym związkom wyznaniowym także. Niebezpieczeństwo takiego uczestnictwa jest wielkie. Jeśli nie powiodłby się np. program walki z inflacją – popierany przez Kościół, to ludzie nie powiedzą wówczas, że winny jest Balcerowicz czy Goryszewski, tylko będą to przenosili na Kościół.

Jak jest obecnie?

– Pomimo skrajności wyznaczonej przez publikatory obu zwalczających się stron,

Kościół naprawdę nie włącza się do bieżącej polityki.

Czy mogę zapytać pana o szczegóły osobiste: pan jako kandydat do Sejmu miał w Suwałkach kłopoty z takim tonem kandydacko-politycznym księży...

– Wie pan, dbając o wizerunek człowieka przyjaznego powiem, że zapominałem... Zaskoczył pan niedawno wszystkich stwierdzeniem o fundamentalizmie obecnym w ZChN-ie. Skąd ta opinia? Jak groźny jest ten fundamentalizm dla życia publicznego?

– Chciałbym powstrzymać się od dalszego komentowania tej sprawy. ZChN jest moją rodziną. Czasami konieczne jest głośne mówienie, tak, że aż sąsiedzi usłyszą, że coś się dzieje złe. Ale na tym powinno się skończyć. Pewien efekt został przeze mnie osiągnięty – efekt refleksji. A teraz dajmy sobie czas na jej pogłębienie.

Co pan sądzi o dekomunizacji w roku 1998? Jaki ma ona dzisiaj sens?

– Myślę, że w tych pomysłach tkwi kilka niebezpieczeństw. Ale z drugiej strony pomysły dekomunizacyjne są odpowiedzią na dość powszechne oczekiwania.

Jakie niebezpieczeństwa?

– Jeden z moich kolegów złożył w Sejmie projekt uchwały potępiającej PRL i uznającej PZPR za organizację zbrodniczą.

Co z tego wynika to inna sprawa. Ale jeżeli przegramy kolejne wybory, to być może następny parlament uchyli uchwałę.

No a raczej zawarte w chwale – co pan o nich sądzi...

– Tego rodzaju wyroki wydaje historia i powszechne przekonania ludzi. Nie powinien być to przedmiot działalności Sejmu. Pewnego rozliczenia można było dokonać w 1989 i 1990 roku. Myśmy wybrali inną drogę: nie rumuńską, a drogę Okrągłego Stołu. Cenę tych ograniczeń ponosimy do dziś, ale to inna sprawa.

Groźniejsze jest co innego. Kiedy spotykam się z ludźmi o skrajnych i radykalnych postawach, to odnoszę wrażenie, że oni z potępieniem PRL i ludzi PRL wiążą przekonanie, że wtedy spełnia się nadzieje, iż w Polsce będzie lepiej. A to jest irracjonalne. Tymczasem, w Polsce będzie lepiej i dostatniej, jeśli będziemy mieli więcej nowoczesnych wyrobów, większą wydajność pracy. Żeby osiągnąć bogactwo, trzeba lepiej pracować i oszczędzać. Żadne uchwały tu nie pomogą. Niebezpieczne jest to, że są politycy, którzy podsycają takie mniemania. W moim przekonaniu, to zderzenie oczekiwań, rozbudzonych nadziejami dekomunizacyjnymi, z twardą rzeczywistością gospodarczą jest tykającą bombą zegarówą polskiej polityki.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Uwaga Pioneer!

0,5%

OPŁATA MANIPULACYJNA

Pioneer obniża z 4,5% do 0,5%* wysokość opłaty manipulacyjnej przy zakupie jednostek uczestnictwa. Oznacza to, że mniej zapłacisz za przeprowadzenie transakcji, a więcej Twoich pieniędzy zostanie bezpośrednio przeznaczonych do pomnożenia. Tą specjalną ofertą chcemy uczcić 70-lecie powstania naszej firmy macierzystej – The Pioneer Group Inc. z Bostonu. Nie zwlekaj, promocja trwa do 11 kwietnia.

* Dotyczy funduszu zrównoważonego, akcji i prywatyzacji. Opłata dla funduszu obligacji wynosi tylko 0,2%.



Twój ekspert od inwestycji finansowych

Brudne pieniądze

Cd. ze str. 1.

Coraz większy udział w szarej strefie mają białostoccy handlarze i producenci narkotyków. Przemycają marihuanę z Belgii i Holandii, LSD z Niemiec. Z Warszawy przywożą amfetaminę i ecstasy. Narkotyki sprzedają w Białymstoku po znacznie wyższych cenach niż zapłacili za nie. Duże zyski osiągają też producenci polskiej heroiny. Dość powiedzieć, że – zdaniem prokuratury – białostockie małżeństwo narkomanów na produkcji i handlu „kompotem” zarobiło w ciągu roku kilkaset milionów starych złotych.

Nierzetelni zarejestrowani

W drugim obszarze białostockiej szarej strefy funkcjonują zarejestrowane podmioty gospodarcze, które wbrew przepisom finansowym w sposób nierzetelny prowadzą dokumentację zaniżając rzeczywiste obroty i tym samym płacąc niższe, niż powinni, podatki. Dotyczy to zarówno handlowców, jak i producentów.

Zakłady krawieckie wykazują wyprodukowanie połowy albo jeszcze mniej uszytej w rzeczywistości odzieży. Trafia ona na bazarowe stoiska i do niewielkich sklepików, gdzie znów sprzedawana jest poza ewidencją. Przy okazji „na szaro” zarabiają krawcowe, kierownicy, zaopatrzeniowcy. Oficjalnie utrzymują się z różnego typu zasilków i „dorabiają” na jednej czwartej etatu. W rzeczywistości zaś pracują po kilka lub kilkanaście godzin dziennie i otrzy-

mują znacznie wyższe pobory niż te, które zostały zgłoszone w ZUS-ie.

Część podmiotów gospodarczych z bazarów działa w oparciu o kartę podatkową. Właściciel płaci stałą miesięczną opłatę i nie musi dokumentować swoich obrotów i dochodów. Na tej zasadzie na bazarach handluje się głównie sprzętem elektronicznym. Ma on atrakcyjną, znacznie niższą niż w sklepach cenę, gdyż w większości przypadków został wwieziony do Polski bez uiszczania stosownych opłat.

Lewy i prawy zeszyt

Większość jednak bazarowych kupców rozlicza się z fiskusem płacąc podatek zryczałtowany w wysokości od 3 do 8 proc. obrotu. Wielu z nich, zdaniem pracowników „skarbowki”, ukrywa rzeczywisty obrót.

– Już pierwszego dnia pracy szef kazał mi wpisywać do jednego zeszytu, że sprzedałam 4 czy 5 par włoskich dżinsów, do drugiego zaś rzeczywistą liczbę sprzedanych spodni, czyli od 10 do 30 – mówi młoda ekspedientka. – Co jakiś czas przyjeżdżał z bagażnikiem pełnym towaru i uzupełniał „braki”, żeby w razie kontroli liczba odzieży zgadzała się z dokumentacją.

Część handlowców prowadzi książki przychodów i rozchodów. Zgodnie z przepisami, powinni oni uzupełniać dokumentację codziennie, w praktyce często robią to raz w miesiącu. Zdarza się, że na jeden rachunek sprowadzanych jest i sprzedawanych kilka partii towaru. W tym celu wykorzystywany jest dokument nazywany potocznie „m-w”,



Platy „z kółka” – czyli krążki przemycane na drążku bez obwolut kosztują po kilka zł za sztukę. Zapakowane sprzedawane są po 18 zł.

czyli „magazyn wyda”. Duże hurtownie w centrum Polski wystawiają taki dokument, który jest ważny 14 dni. W tym czasie handlowiec pobiera na niego kilka partii towaru. Rozlicza się oczywiście za cały towar, ale hurtownia w obrotach wykazuje też tylko jedną partię.

Biustonosze po złotówce

Policjanci z pionu do spraw przestępstw gospodarczych wraz z pracownikami

Urzędu Skarbowego w tym roku prowadzili akcję wymierzoną przeciwko złotnikom handlującym niezaewidencjonowanym złotem. W dokumentacji wykazywali oni jedynie część obrotu oraz zysku i płacili w związku z tym niższy podatek. W ubiegłym roku z kolei policja prowadziła postępowanie, w które zamieszanych było 15 osób handlujących zasłonami na bazarze przy ul. Kawalerskiej. Materiał na zasłony był przywożony z zagranicy, podobnie jak wykończenia. W białostockich nigdzie nie zarejestrowanych szwalniach kobiety szyły zasłony. Jedną z takich szwalni działała w pomieszczeniach wynajętych w... przedszkolu. Potem handlowcy pakowali komplety zasłon zaopatrując je w kolorowe obwoluty wydrukowane w białostockich zakładach poligraficznych. Nielegalny zysk ze sprzedaży jednego kompletu zasłon wynosił minimum 40 zł. Nierzetelni producenci i handlowcy zostali obciążeni wysokimi podatkami rzędu 2 mld starych zł.

Ostatnio policjanci trafili na dokumenty, z których wynikało, że wprowadzone z zagranicy biustonosze miały wartość 1 zł za sztukę... Chodziło o to, żeby zapłacić mniejsze cło.

Pranie zaczęło się w USA

Zarobienie pieniędzy w sposób nielegalny to dla dużych grup przestępczych tylko połowa problemu. Potem trzeba pieniądze „wyprać”, czyli wprowadzić do legalnego obrotu. Zjawisko prania brudnych pieniędzy pojawiło się w okresie prohibicji w latach 20. w Stanach Zjednoczonych. Działające wówczas mafie czerpały olbrzymie zyski z przemytu i handlu alkoholem. Żeby zalegalizować pieniądze zakładano sklepy i pralnie, gdzie do dziennych utargów dopisywano duże sumy dolarów. Płacono podatek od zysków z pralni, ale dzięki temu pieniądze można było inwestować w oficjalne firmy.

W Polsce najpopularniejszą metodą prania pieniędzy pochodzących z przestępstw akcyzowych, przemytu i handlu kradzionymi samochodami są transfery gotówki pomiędzy bankami. Wystarczy przedstawić w banku fikcyjną fakturę zakupu ja-

kiegoś towaru, podać numer konta i mieć odpowiednią sumę gotówki. Bądź też pieniądze na koncie, żeby nać przelewu na zagraniczne konto, tymczasem nikt nie sprawdza, czy umowa na sprzedaż są prawdziwe.

Pieniądże są także poprane poprzez fikcyjne transakcje finansowe dokonywanych pomiędzy szeregiem powiązanych ze sobą spółek. Pieniądże w ten sposób odseparowywane od legalnego źródła, które staje się nie do krycia. Zwłaszcza wtedy, gdy firma wydaję się na początku łańcucha prania. Wiele z nich zresztą w rzeczywistości nie istniało, znajdowały się tylko na papierze. Pieniądże natomiast zyskujące w ten sposób i mogą być uzasadnione w przedsięwzięcia, które skutki.

Pranie w domach

Ostatnio w dużych miastach w kraju pieniądze prane są w trakcie handlu chemościami. Firmy lub prywatne nabywają domy wpisując w umowę na sprzedaż cenę niższą od rzeczywistej wartości domu. Oczywiście rzeczywista kwota zakupu jest znacznie wyższa. Skarbu Państwa odprowadzany jest podatek niższy, niż być powinien. Po tym czasie nabywca sprzedaje dom po normalnej, rynkowej cenie. Fikcyjne ceny są jego zyskiem z inwestycji. Nie jest wykluczone, że tego typu transakcje dokonywane są w Białymstoku. Prawdopodobnie na terenie woj. białostockiego prane są też brudne pieniądze.

Ustawa o ochronie obrotu gospodarczym uchwalona dopiero w październiku 1997 wprowadziła do polskiego prawa karne „pranie” pieniędzy. Jednak jest to przepisy, które mały – powiedział Pauk. Istotną „nia” według tej ustawy jest legalizowanie pieniędzy pochodzących jedynie z przestępstw zorganizowanych, co komplikuje procedury. Najpierw należy udowodnić, że środki pochodzą z przestępczości zorganizowanej, a dopiero wtedy można uznać procedę „prania” gotówki. We wchodzącym w życie wreszcie br. nowym kodeksie karnym z „praniem” będzie uważane każde wprowadzenie środków pieniężnych pochodzących z przestępstwa. Art. 299 nowego kodeksu ma dwóch kategoriach przestępstw związanych „praniem”: sam proceder oraz nierespektowanie obowiązków finansowo-prawnych związanych z przeciwdziałaniem temu procederowi. Podejrzany w sprawach o „pranie” będą maklerzy, kierownictwo i pracownicy banków, którzy nie powiadomili o potencjalnym przestępstwie.

Konsekwencją zapisów w kodeksie karnym zmiany w prawie bankowym polegające na ustawowym określeniu obowiązków dotyczących identyfikacji klientów, rejestrowania powiadomień danych i trybie zawiadomienia prokuratora o „praniu” pieniędzy. W tym celu m. in. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął projekt ustawy o Państwowej Agencji Informacji Finansowej, której zadaniem będzie zbieranie informacji o osobach i instytucjach „prających” pieniądze w polskim systemie finansowym. Kiedy agencja rozpocznie swoją działalność – nie wiadomo. Projekt ustawy ma wpłynąć jeszcze do Sejmiku.

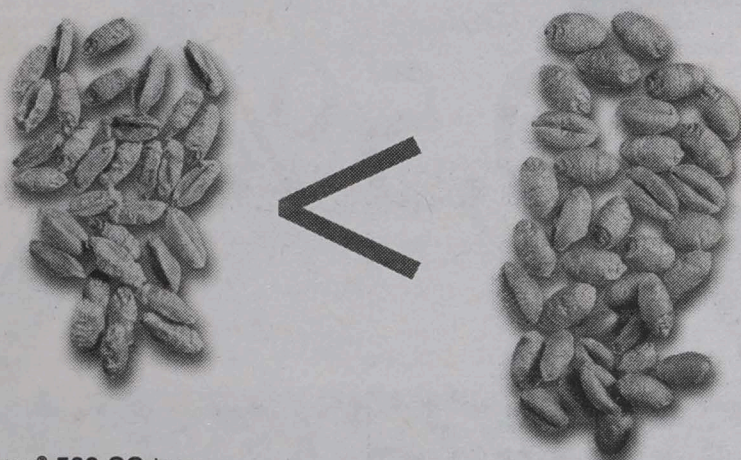
pochodzące z krajów byłego ZSRR. ceder ten odbywa się za pośrednictwem firm zarejestrowanych w Polsce, w których usługach na rzecz firm białostockich, rosyjskich i litewskich. Cena wpisana w fakturę jest znacznie niższa od rzeczywistej. Dzięki temu w ten sposób dokumentacja polskiej firmy wpływa na pieniądze, których pochodzenia polskie organy nie mogą mieć zastrzeżeń. W tym czasie firma jest rozwiązywana, jej miejsce powstaje inne przedsiębiorstwo.

JOLANTA

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Lepsza jakość dzięki

Tango® 500 SC



Tango® 500 SC to:

- nowoczesny fungicyd, będący podstawą wysokich plonów zbóż o bardzo dobrej jakości
- skuteczność niezależna od warunków atmosferycznych
- możliwość stosowania zapobiegawczego, interwencyjnego oraz wyniszczającego
- wyjątkowo szerokie spektrum zwalczanych chorób grzybowych
- długotrwałe działanie

Nasi przedstawiciele w Państwa regionie:
Arkadiusz Bujalski,
Mailbork
tel.: (0-55) 272 47 51
kom.: 0-90 257 142
Wojciech Szczerba,
Pułtusk
tel.: (0-23) 692 63 57
kom.: 0-90 257 146

BASF POLSKA Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 154
02-326 Warszawa
tel.: (0-22) 659 21 42
fax: (0-22) 658 35 54

BASF

Ochrona roślin

ESTEM KRÓLEM ŚWIATA!

[illegible]

Styl i elegancja

- dodatkowe wyposażenie: obręcze kół z lekkich stopów, relingi dachowe, ozdobna okleina imitująca drewno, ozdobne nakładki na słupki drzwiowe, listwy boczne, konsola środkowa



Škoda Felicia Tango



LEKARSTWA Z... UŁA

W czasie pierwszego, diagnostycznego masażu jednej z pacjentek okazało się, że chora ma na stopach olbrzymie modzele, czyli twarde zgrubienia podskórne w strefach nadnercza i nerek. Świadczyło to, że owe organy nie pracują sprawnie. Z tego powodu kwas moczowy nie był całkowicie wydalany z organizmu. Przeważająca jego część, krążąc wraz z krwią, dochodziła do wszystkich stawów, gdzie się gromadził. W ten sposób powstawały bolesne osady w stawach, blokujące je i zniekształcające.

Trzeba było najpierw uaktywnić nerki, a następnie nadnercza, by mogło produkować własny kortyzon. W pierwszym okresie masażu akupresurowych stan chorej pogorszył się. Wiedziała jednak, że to dla niej ostatnia szansa. Zmieniła sposób odżywiania i codziennie masowała stopy prawie przez godzinę.

Dopiero po 2 miesiącach masowania stóp moc zmienił kolor, a od 6 miesiąca chora czuła się coraz lepiej. Po roku stawy były tak sprawne, iż mogła zrezygnować z tabletek kortyzonu, gdyż znów produkowało go nadnercze, dzięki masowaniu. Zapalenie stawów minęło. Miejmy nadzieję, że bezpowrotnie...

Obok masażu choroby gośćcowe leczą również soki.
- W przypadku zapalenia stawów typu gośćcowego należy pić:

- Sok z selera i świeżej kapusty.
- Mieszanki:
- marchew - 280, burak i ogórek - po 85;
- marchew - 250, seler - 200;
- marchew - 285, szpinak - 170.

Gdy w chrząstkach odkłada się nieorganiczne wapno, oprócz soków należy pić zioła moczopędne, uzupełnione korą wierzby i liśćmi brzozy.

Jeśli choroba stawów połączona jest z zapaleniem torebek, powinniśmy popijać 3 mieszanki soków:

- marchew - 280, burak i ogórek - po 85;
- marchew - 285, szpinak - 170;
- marchew - 225, rzęchucha - 110, rzodkiewka - 110.

W przypadkach, gdy w stawach brak jest tzw. mazi, wskazane jest podawanie żelatyny.

60-letnia czytelniczka, po przeczytaniu rad pani doktor dla mających trudności z oddychaniem, prosi o wskazówki, jak można choć częściowo...

Poskromić astmę oskrzelową

Zapytuje wprost: co mam zrobić, bym mogła w miarę swobodnie oddychać i chodzić? Chciałabym spróbować ssania oleju, nie wiem jednak, czy jest to wskazane przy jednoczesnym zażywaniu leków specjalistycznych. Co pani doktor o tym sądzi?

- Żadne leki nie kolidują ze ssaniem oleju, gdyż jest to naturalna metoda samoleczenia. Mogą ją stosować nawet dzieci i kobiety w ciąży. W pani przypadku taka kuracja wydaje się szczególnie wskazana, gdyż - jak wnioskuję z opisu dolegliwości - wynikają z chorych zatok. Radeż, by tę samą metodę leczenia zastosowały inne osoby, mające trudności z oddychaniem na tle astmatycznym.

Kto wytrwa kilkunastomiesięczną być może kurację, radzę ssać 2 razy dziennie po pół łyżki oleju. Można dodawać do niego 2 krople Septosanu lub Dentoseptu. Po 20-minutowym ssaniu pozostałość proszę wypluć, usta wyplukać.

Chorzy zazwyczaj nie orientują się, iż...

Astmę łagodzi propolis

Póki nie podziela kuracja olejowa, radzę ssać w ciągu dnia 2 tabletki Propolisu. Trzecią proszę przed zaśnięciem umieścić pod górną wargą. Zamiast tabletek można także stosować 3 razy dziennie po 30 kropli 10-procentowego roztworu Propolisu. Wspomagająco można też używać 2 łyżeczki dziennie Calcium gluconicum lub Granulatum, czyli wapna.

Jak rozumiemy, Propolis i wapno powinny zażywać także osoby, które nie wytrwają wielomiesięcznej kuracji olejowej?

- Oczywiście. Nieco podobny, choć nie tak skuteczny efekt, jak ssanie oleju, mogą dać okłady z rozmaglowanych liści świeżej kapusty. Należy obłożyć nimi na noc głowę, zatoki, szyję oraz dekolt i owinąć je flanelą.

Dla złagodzenia ataków astmatycznych można także...

Stosować inhalacje

Na 4 litry wrzątku sypimy 4 łyżki ziołowego Septosanu, 2 łyżki mięty oraz trochę suchych liści geranium lub 10 kropli olejku sosnowego. Taką inhalację powinniśmy wykonywać raz lub dwa razy w tygodniu przez 20 minut.

Przeciw szczególnie dokuczliwym atakom duszności możemy sobie także przygotować...

Syrop wykrztuśny

Szczególnie pomocna jest następująca mieszanka: 2 butelki Tussipectu, 1 butelka soku z podbiału oraz 3 flakony Pectosolu Koelasthiminy Kelsiminy i 1 flakon Kelsiminy. Tę mieszankę zażywamy po jedzeniu - 4 razy dziennie po jednej łyżce. W czasie ataków można także smarować plecy i dekolt olejkami kamforowym lub spirytusem bursztynowym albo amolem oraz opukiwać plecy dłonią złożoną w łódkę.

Wspomniała pani doktor o skutecznym łagodzeniu ataków astmy Propolisem. Produkty pszczele zaleca pani także przy innych dolegliwościach. Można odnieść wrażenie, że...

Ul to apteka

- Odkryli to już nasi prapraprzodkowie i bardzo dawno zaczęli sięgać po efekty pszczelej pracowitości do leśnych dziupli, później zakładali w lasach barcie, wreszcie udomowili pszczoły, zasiedlając je w ulach. Współczesna nauka nie tylko w pełni potwierdziła doświadczenia medycyny ludowej, wykorzystując ul jako aptekę. Dorzuciła też wiele nowych ustaleń do wiedzy o niepospolitych właściwościach miodu oraz innych produktów wywodzących się z ula. W medycynie wyodrębniła się osobna gałąź lecznictwa.

Jest to apiterapia, którą i pani doktor stosuje?

- I to z bardzo dobrym skutkiem. Jako jeden ze sposobów leczniczych, niejednokrotnie dla wsparcia innych działań z dziedziny medycyny naturalnej. Moi pacjenci wielokrotnie przekonali się o skuteczności miodu, kitu pszczelego zwane go propolisem, mleczką pszczelego, pyłku kwiatowego, pierzgi i jadu pszczelego.

Rzeczywiście, ul to bogato wyposażona apteka. Możemy porozmawiać o działaniu każdego z tych produktów?

Nie podgrzewaj miodu...

... zalecam moim pacjentom. Co prawda, staje się wówczas apetyczniejszy, ale podgrzewanie niszczy zawarte w nim ciała czynne, obniżając jego wartość do poziomu mieszaniny cukrów prostych.

Choć oczywiście i one są bardzo korzystne dla organizmu, gdyż są wchłaniane bezpośrednio do krwi. Należy go przechowywać w ciemnych, suchych i chłodnych pomieszczeniach. Najcenniejsze substancje rozkładają się bezpowrotnie pod wpływem ciepła i światła.

Miód powinien być spożywany z ciepłym, aby jak najdłużej pozostawał w górnych odcinkach przewodu pokarmowego. Jego trawienie trwa bowiem poniżej dwu godzin, podobnie jak soków owocowych, a krócej niż kawy czy herbaty.

Lecznice właściwości miodu zależą od roślin, z jakich pszczoły zbierały nektar, dlatego należy nabywać od zaufanych pszczelarzy lub w renomowanych placówkach.

W dobrym miodzie znajdujemy oprócz cukrów, głównie prostych, jak glukoza i fruktoza, enzymy, kwasy organiczne, sole mineralne, białka, związki azotowe, witaminy, olejki eteryczne i wiele pierwiastków.

Pszczelarze zalecają przygotowywanie sobie wieczorem napoju z łyżeczki miodu rozpuszczonego w przegotowanej lub mineralnej wodzie.

Rano powinno się to wypić...

Na powitanie dnia

- To bardzo dobra rada, ja jej też udzielam. Taki zmacerowany roztwór miodu zawiera biokatalizatory, wpływające na wzrost wartości hemoglobiny, choć nie tylko. Profilaktycznie, dla regenerowania sił fizycznych i umysłowych oraz poprawy odporności na choroby, zalecam niemowlętom 1 łyżeczkę dziennie. Dzieciom starszym można zwiększać dawkę, aż do 40 g 3-letkom. W starszym wieku bez ograniczeń. Jest skutecznym lekiem w chorobach serca, wrzodów żołądka i dwunastnicy, wątroby, oczu, skóry. Działa odtruwająco w przypadkach nadużywania alkoholu, papierosów i kawy.

Jeszcze większą ilość chorób likwiduje...

Kit pszczeli, czyli propolis

Co pani doktor sądzi o tym niezwykłym specyfiku?

- Jego lecznicze właściwości są bardzo rozległe. Pszczoły wytwarzają go z żywicy, pyłku kwiatowego i własnej sliny. Konsystencja zależy od temperatury - im wyższa, tym bardziej jest ciastowaty, w 80-100 st. topi się. Wymaga przechowy-



Z doktor Jadwigą Góorską, najwybitniejszą polską naturalistką rozmawiamy o metodach przywracania zdrowia.

wania w suchym i chłodnym miejscu, puszcza się m.in. w spirytusie i eterze w wodzie.

Ma on przede wszystkim działanie przeciwwirusowe i bakteriostatyczne. Dzięki niemu ul jest wolny od pleśni, bakterii i grzybków, a intrum wet mysz, zostaje zmutyfikowana kiej mazi. W apiterapii te właściwości wykorzystywane są do zapobiegania i leczenia powikłań infekcyjnych, gołdzi i leczy różne stany zapalne, astmatyczne, dobroczynnie wpływa na psychikę. Moi pacjenci wielokrotnie próbowali, jak bardzo jest...

Skuteczny w schorzeniach prosta

To wyjątkowo wszechstronny naturalny lek?

- Trudno określić granice jego możliwości - regeneruje tkankę kostną i chrząstki, poprawia wzrok, pamięć, sprawność ną i psychiczną, szybko poprawia poczucie rekonwalescentów, wzmacnia enzymatyczną komórek wątroby.

Ssanie 5 razy dziennie tabletek pszczołowych leczy także choroby wrzodowe, ka i dwunastnicy, oparzenia skóry, my, łuszczyce, odleżyny i inne uszkodzenia skóry. Wpływa nawet na porost włosów.

Ale uwaga! Ze względu na aktywność propolisu, o jego stosowaniu musi dowołać lekarz. Wprawdzie nie jest to narkotyk, ale przedawkowanie - doustne i wewnętrzne - może wywołać podrażnienie i przewodu pokarmowego, zły smak w ustach mogą też wystąpić objawy. Nie umniejsza to oczywiście jego wartości.

WALDEMAR I BERNARDYNA UCHMAN

CHWILA ZADUMY

NIE TRACMY GŁOWY

„Człowiek zbyt zajęty, by troszczyć się o swoje zdrowie, przypomina mechanika, który nie ma czasu zadbać o swoje narzędzia”.

(przysłowie hiszpańskie)

Próbujemy niekiedy iść przez życie, skrywając skrzętnie prawdziwe uczucia. Kiedy więc wybuchamy gwałtownie, zaskakujemy i otoczenie, i samych siebie. Straciliśmy panowanie nad sobą, dajemy upust napięciu. Podchodzimy bliżej „obiekta” naszego gniewu, rzucamy iskrzące i dzikie spojrzenie. Nasz wyjątkowo silny, podniesiony głos, jeszcze brzmi w powietrzu.

W pamięci dzieci i uczniów pozostaniemy w wyrazistej wizji z przeszłości, kiedy to dowiedzieli się, co naprawdę o nich myślą i co naprawdę do nich czują ich rodzice lub wychowawcy.

A przecież to nie jest prawda! Żałujemy najczęściej tych wykrzykanych słów, wstydzimy się samych siebie, ale dzieci już o tym nie wiedzą!

To, że zdenerwujemy się na dziecko w jego obecności ma swoje pozytywne strony. Dzieci, dla pełniejszej orientacji życiowej, dobrze, aby wiedziały, że człowiek bywa rozdrażniony, podenerwowany i że jedną z form rozładowania napięcia otoczenie bardzo wyraźnie słyszy. (Prawdziwy gniew trwa około 20 sekund i jest to przede wszystkim hałas!).

Niestety, pozytywnych, ciepłych i przecież prawdziwych uczuć i myśli o dziecku nie przekazujemy mu tak bardzo wyrażając i wiarygodnie. Jeszcze bardziej prawdopodobne jest, że naszych serdecznych myśli o dziecku w ogóle mu nie przekazujemy. W ogromnej większości dzieci są kochane, lecz bardzo wielu z nich nie wie o tym.

Przypuszczam, że w sercach wielu Czytelników, tak jak i w moim sercu, rodzi się poczucie winy, kiedy przypominamy sobie, ile razy i w jak okrutny sposób wyzywaaliśmy, napięci, swoje dzieci. Żal i skrucha może przyczynić się do przecież możliwych odmian stylu wychowywania. Ważne jest zrozumienie, dlaczego upokarzanie stało się częścią naszego rodzicielstwa (czy stylu naszego „nauczycielstwa”) i ważne jest, abyśmy podjęli decyzję przerwania takiego stylu.

Nikogo z nas w żadnej szkole nie uczono, jak być rodzicem, ojcem i matką. Mieliśmy tylko jeden konkretny przykład do naśladowania - swoich rodziców.

Zwróćcie Państwo uwagę, w sytuacjach, kiedy wrzeszczeliście w złości, nie przypominało się Wam: „Jezus, Maria, tak przecież zachowywali się moi rodzice, a ja tak bardzo tego nienawidziłem!”

Nie wpadajmy jednak w skrajność. Niektórzy, pamiętając poniżające sytuacje i słowa, poprzysięgają

sobie, że już nigdy nie krzykną na dziecko, ani go nie uderzą. I wtedy powstaje niebezpieczeństwo, że dziecko nie będzie potrafiło stworzyć sobie mechanizmu samokontroli. Dziecko będzie przeżywało świat jako przestrzeń, gdzie wszystko może, bez ponoszenia konsekwencji za własne czyny. Tak... nie jest to wszystko takie proste!

W niektórych środowiskach utrzymuje się pogląd prymitywnej „psychologii”, że dziecku trzeba i należy mówić, jak bardzo jest ono złe, gdyż zawstydzenie będzie początkiem zmiany na lepsze. Jeżeli tak byliśmy wychowywani, to bardzo trudno jest przerwać ten, nieco obłądny i jednak haniebny, schemat. Ale jest to możliwe! Konieczne!

Tak, niekiedy rodzice czy nauczyciele nie dostrzegają znaczenia poczucia własnej godności dziecka. Nie widzą potrzeby wspierania dziecka w utrzymywaniu poczucia własnej wartości i tym samym - pięknej radości istnienia.

Gdy jesteśmy napięci, łatwiej napaść słownie na dziecko, niż dać ponieść się nerwom na kolegę czy dyrektora. Ważne, byśmy pomyśleli: „Jestem taki spięty! Na kogo naprawdę jestem zły?” Ulga po wybuchu gniewu jest krótkotrwała, a dziecko w efekcie zachowywać się będzie jeszcze gorzej. Kiedy dziecko jest zawstydzane, coś w nim pęka, wypala się i ginie. Osoba zawstydzona czuje się pomniej-

szona, budząca uśmiech politowania swoją nioną słabością.

Bywa, że rodzice lub nauczyciele zawstydzają dziecko, krytykując je w obecności ich rówieśników, karząc dziecko na oczach innych. Postępują tak nieświadomie, że zawstydzanie, bardziej niż inne kary, zmienia zachowanie dziecka. Jest to chologia człowieka głęboko poranionego.

Czy próbowałeś rozładować napięcie poprzez wykonanie pracy, wymagającej dużego wysiłku fizycznego? Czy zdecydowałeś się na szybki spacer? Prawdopodobnie - tak pisały w książkach - niejednemu dziecku przeżyło dzięki temu, że zostało zamknięte w jego pokoju, a rozszalały i rozsierdzony ojciec poszedł na spacer, który go uspokoił!

Jako matki i ojcowie musimy nauczyć się kontrolować siebie (i nauczyciele, i urzędnicy, i kapłani, i politycy, i...). Tak naprawdę więcej zrobimy dla dziecka, dając trochę czasu sami ze sobą, dla siebie, dla wnętrznego odprężenia, niż poświęcając się bezmyślnie dzieciom. Nie tracmy głowy.

PS „Przepraszam, Panie Profesorze, powiedziałem źle. Nie mogłem odczytać, co Pan napisał na marginesie mojego ostatniego wypracowania. „Kazałem ci pisać bardziej czytelnie”, powiedział nauczyciel.

JERZY BINKOWSKI

Rok Mickiewiczowski

Gdzie wieszcz redagował „Grażynę”

rocznicy urodzin Adama Mickiewicza odbywają się imprezy w całej Polsce, ale też inicjatyw podejmowanych w miejscach, które wiążą się z postacią Wieszczki.

SYSTYNA KONECKA

Pod Nowogródkiem dobiegały prace nad rekonstrukcją dworu, który mógł przysięść na świat syn Mikołaja Mickiewiczów. Wkrótce miało rozpocząć się remont domu przy Zaułku Bernardyńskim 11 w Wilnie, gdzie od wielu lat mieści się Muzeum Adama Mickiewicza. To jedno z nielicznych, w miastach zachowanych miejsc, upamiętniających wielkiego poe-
tę.

Na remont udało się zgromadzić w roku podczas aukcji obrazów, w której w Nowym Jorku za spracowanego tenora, Wiesława Ochmala sprzedanych obrazów były m.in. obraz Dudy Gracza oraz wywołany z Litwy Stasysa Eidrigevičiusa.



Tablica z dwujęzycznym napisem w dziedzińcu domu przy Zaułku Bernardyńskim

Zgromadzone 44 tys. dolarów zostały przeznaczone w dużym stopniu na adaptację średniowiecznych pomieszczeń w piwnicy pod Mieszkaniem Adama Mickiewicza – bo taka jest oficjalna nazwa muzeum przy Zaułku Bernardyńskim. Tabliczka informacyjna nad bramą, wiodącą na wewnętrzne podwórko informuje, że „Tu mieszkał Mickiewicz”. Szczegóły są dopiero w dziedzińcu, gdzie na ścianie umieszczono kilka lat temu estetyczną marmurową tablicę. Napis w języku litewskim i polskim głosi: „W DOMU TYM XII-1822 MIESZKAŁ ADAM MICKIEWICZ. TU BYŁ REDAGOWANY POEMAT „GRAŻYNA”.

Młody, zaledwie 24-letni poeta mieszkał tutaj zaledwie kilka miesięcy. Ze źródeł wynika, że na pewno w tym czasie przepisywał i redagował swój poemat o bohaterskiej Litwinie. Niektórzy przypuszczają, że mógł również pisać tu zakończenie „Grażyny”. Ponieważ jednopiętrowy dom zachował się w niemal niezmienionym stanie od czasów Mickiewicza, możemy mieć wyobrażenie w jak urokliwym miejscu spędzał te kilka jesiennych miesięcy: wewnętrzny dziedziniec zdobi drewniana galerijka, z której, tak jak obecnie, mogły się zwieszać czerwone liście dzikiego wina.

W trzech muzealnych pokojach, do których wchodzi się przez niewielki ga-

neczek, zgromadzono trochę mebli, książek i dokumentów. W rzeczywistości poeta mieszkał tylko w jednym pokoju na parterze, położonym w głębi korytarza. Przypuszcza się, że rangę muzeum dom otrzymał w 100. rocznicę urodzin Mickiewicza, chociaż może nieco później. Z nauczycielskiego mieszkanka w Kownie sprowadzono należące niegdyś do poety stół i krzesło, jest tu również stolik do gry w karty, przypominający o hobby autora „Grażyny”. W szafach są wydania dzieł Mickiewicza – po litewsku oraz kopia rękopisu „Dziadów”, część III.

W ramach dorocznych międzynarodowych spotkań poetów ph. „Maj nad Wilną” odbywają się w dziedzińcu Domu Adama Mickiewicza imprezy literackie. Po wyremontowaniu piwnic będzie można organizować je również w nastrojowych wnętrzach.

Może i tutaj wydarzy się coś równie wspaniałego, jak to miało miejsce w ubiegłą niedzielę w Warszawie. Przypomnijmy: w Studiu Koncertowym im. Witolda Lutosławskiego od rana do północy najsłynniejsi polscy aktorzy czytali „Pana Tadeusza”. Ten niezwykle „maraton żywego słowa” transmitowany był na żywo w Radiu Bis oraz częściowo w telewizji, a poprzedziło go wystąpienie telefoniczne Czesława Miłosza prosto z Berkeley.

Czytanie dzieła rozpoczął Gustaw Holoubek, który zasiadał przy biurku należącym niegdyś do samego Adama Mickiewicza. Potem byli inni wielcy aktorzy: Krzysztof Kowalewski, Anna Seniuk, Krzysztof Gosztyła, Wiktor Zborowski, Joanna Trzepiecińska, Michał Żebrowski, Daniel Olbrychski, Zbigniew Zapasiewicz, Jan Englert, Krzysztof Kolbasiuk, Andrzej Seweryn oraz Jerzy Trela.

W Muzeum Adama Mickiewicza można by zacząć skromniej: niechby najlepsi aktorzy wileńscy oraz zaproszeni z Polski przeczytali na początek to dzieło, którego tytuł figuruje na marmurowej tabliczce w dziedzińcu przy Zaułku Bernardyńskim 11 – czyli poemat „Grażyna”.

i skurpiony agent tajnych służb oraz płatny zabójca wynajęty przez... męża zabitej kobiety. Wszyscy wierzą w oficjalną wersję wypadków, podaną przez szefową personelu Białego Domu Gorię Russell (Judy Davis). Tylko Seth Frank (Ed Harris), policjant z wydziału zabójstw, ma wątpliwości i próbuje nawiązać kontakt z Whitneym...

„Władza absolutna” (Absolute Power); reż. Clint Eastwood; wyst.: Clint Eastwood, Gene Hackman, Ed Harris, Laura Linney, Judy Davis; USA 1997; 120 min. Od lat 15.

KRZYK (thriller)

„Krzyk” przyniósł około 150 milionów dolarów wpływów i ten sukces jest jak najbardziej zasłużony. Nie jest łatwo w dzisiejszym kinie odnaleźć równie inteligentny i oryginalny horror, którego siła nie polega na epatowaniu krwawymi scenami i zmysłowymi efektami specjalnymi, ale na mistrzowskim budowaniu atmosfery zagrożenia i osaczenia. Jest w tym filmie także przewrotny element dyskusji o inspirującym działaniu kina, zwłaszcza tego przepełnionego przemocą, na wszelkiego rodzaju „swirów”.

W małym, spokojnym miasteczku Woodsboro, późnym wieczorem Casey Backer (Drew Barrymore) jest napastowana przez telefonicznego maniaka, który wciąga ją w grę na śmierć i życie ze znaj-

Od deski do deski

WEEKENDOWE TANGO W PARYŻU

Sądząc po okładce i grubości książki Romaina Garyego „Blask kobiecości”, zdawałoby się, że jest to lekkie czytadło do pociągu. Ten, kto wziął ją do ręki w poszukiwaniu łatwej i przyjemnej rozrywki nie rozczaruje się też po pierwszych przeczytanych stronach. Za takim osadem przemawia bowiem banalny początek tej historii. Wysiadając z taksówki On potraça drzwiami Ją. Jej się rozsypują zakupy. On zmięszany pomaga wszystko pozbierać, patrzy Jej prosto w oczy i zauważa w nich nadzieję na wspólną przyszłość. Następnie idą na kawę. Rozmawiają. Okazuje się, oczywiście, że Ona jest kobietą po przejściach, a On mężczyzną z przeszłością. Oboje zostali wysmaganici przez życie pokrzywami. Żadne z nich nie straciło jednak absurdałnej nadziei, że jeszcze coś się może zdarzyć. Ale pomimo, że oboje tego chcą, nie jest to takie proste... On już miał żonę. Bardzo ją kochał i dlatego, że tak bardzo, zgodził się na to, aby popełniła samobójstwo. Lubiała żyć pełnią życia i nie chciała zebrać o każdy kolejny dzień z nowotworem w ciele, ale przed śmiercią powiedziała: „Zniknę, chcę jednak pozostać kobietą. Odnajdziesz mnie w innej. Idź na jej spotkanie. Miłość musi trwać nadal. Wyrzekając się miłości wybrałbyś najokrutniejszy sposób zapominania o mnie”.

I tak oto, w kilka godzin po tym „zakłęciu”, na ulicy pojawia się Ona. Rodzi się

ŚWIATEK CZYLI ŚWIAT

Francois Marie Arouet, czyli Voltaire, to jeden z najbardziej znanych myślicieli osiemnastowiecznej kultury oświecenia. Jednak rozgłos i kontrowersyjność, jakimi cieszył się w swojej epoce, dzisiaj nieco przybladły. Wolter nie gorszy już, nie irytuje, nie inspiruje do myślenia... Woltera czyta się jeszcze w ramach szkolnych zajęć lekturowych, czasami wystawia jego sztuki na deskach teatru lub cytuje w książkach poświęconych rozważaniom o religii; Wolter bowiem sformułował, choć nie on wymyślił, tak zwany dowód na istnienie Boga: wszechświat przypomina mechanizm zegarowy, którego składniki działają jak elementy w zegarku – celowo i bez istotnych zakłóceń; a trudno przyjąć, by taki mechanizm nie miał swojego twórcy; zatem twórcą tym jest Bóg. „Wielki Zegarmistrz” czy „Wieczny Geometra”, który pozwolił Newtonowi wejrzeć w wieczne reguły i konstrukcje swojego dzieła.

Mimo wszystko jest to obecność śladowa. Tadeusz Boy-Zeleński pisał kiedyś: „Po Wolterze pozostał rozgłos jego imienia, które stało się godłem pewnego typu i kierunku umysłowości; natomiast z ogromnej puścizny piśmienniczej żywego pozostało niewiele. Jak często się zdarza, że dzieła, do których największą

nowy związek. Ale kiedy Jemu udaje się już trochę zapomnieć, wzmagają się Jej bóle. Ona ma męża – kalekę z manią samobójczą. Kiedyś go kochała, teraz – nienawidzi, bowiem w wypadku samochodowym zabił Jej dziecko. Zarówno więc Ona, jak i On widzą nadzieję w nowej miłości, ale nie mogą uporać się z przeszłością. Przy czym szamocą się również ze sobą jak dwa ptaki różnych gatunków, które wpadły we wspólne siatki. Ona boi się zostać sprowadzona tylko do kontynuacji Jego poprzedniego związku. Nie chce być świątynią kobiecości, do której mógłby przychodzić wspominać „największą miłość swojego życia”. On, choć zaprzecza, że tak nie będzie, boi się tego jeszcze bardziej. Przegrywają bitwę za bitwą, ale okoliczności dają nadzieję, że uda im się przegrać tej miłosnej wojny... (dona)

Romain Gary, *Blask kobiecości*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 1997, s. 93.



przywiązywał wagę i najwięcej w nie włożył twórczego wysiłku, najmniej mu się wypłacyły; bardziej przetrawiły inne, kreslone od niechcenia, w weselu ducha i beztróscie”.

Wśród tych, które przetrwały najsukuteczniej zmiany intelektualnych mód, „duchów czasu”, są „Powiastki filozoficzne”. A do nich należy wznowiony przez Wydawnictwo Alfa „Tak toczy się świat”. Czytając ten tekst widać wyraźnie, dlaczego dziewiętnastowieczni pisarze (np. Anatol France) z takim zapalem studiowali styl Woltera: wartki, przejrzysty, i najzupełniej współczesny... (mars)

Voltaire, *Tak toczy się świat*, tłum. Tadeusz Boy-Zeleński, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1997, s. 460.

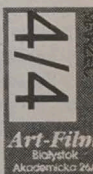
horrorach. A że twórcą filmu jest Wes Craven („Koszmar z ulicy Wiązów”, „Ludzie pod schodami”), mocne wrażenia są gwarantowane.

„Krzyk” (Scream); reż. Wes Craven; wyst.: Neve Campbell, David Arquette, Courtney Cox, Drew Barrymore i in.; USA 1996; 111 min. Od lat 15.

KONKURS • KONKURS

Dziś czwarte pytanie w marcowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kasetka wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

4. Jak wspominałem wyżej, Eastwood-reżyser ma na swoim koncie już trzy tytuły. Który z niżej wymienionych filmów został przez niego wyreżyserowany:
a) „Siedem”
b) „Tańczący z wilkami”
c) „Bez przebaczenia” (mm)



Machina puszczona w ruch

AGNIESZKA ŻERO

M. lat 38. Żonaty, troje dzieci, utrzymuje siebie i rodzinę z pracy na gospodarstwie rolnym. Wykształcenie zawodowe. Z zawodu kierowca. Przed kupieniem ziemi na wsi pracował w Białymstoku.

K. lat 54. Żonaty, troje dzieci, bez zawodu, utrzymuje się z renty w wysokości 210 zł. Posiada gospodarstwo rolne (3 ha), las i łąki. Wykształcenie – 5 klas szkoły podstawowej.

Dla M. kłopoty zaczęły się 19 stycznia ubiegłego roku. Od wypadku policjantów. Choć w zasadzie nie był to wypadek. Pijani policjanci wpadli na wiatę przystankową. Potem cofając zahaczyli o kamień i samochód utknął. Zobaczył ich M. ze swojej posesji. Po chwili nadjechał furmanką K.

– Oni nieźli naduci, kabury na wierzchu – opowiada M. – Jeden mówi, „szo tam trymajet”. „Jak to co?” – mówię do nich. – „Wodka trymajet”. Zwrócił im jednak uwagę, że rozwalili wiatę. Sam ją postawił. Dla dzieci, które dojeżdżają autobusem do szkoły, by w zimie mieli gdzie się schować. Kilka desek razem zbitych, ale osłonię od wiatru i deszczu dawało.

– Zrobítsa – powiedział jeden z policjantów. – Pchajcie nas i cicho siedźcie.

Razem z K. pomogli im się wydobyć z pobocza.

Minęły dwa tygodnie. Wygląd wiaty się nie poprawił, za to po wioskach rozeszła się wiadomość o kolizji policjantów.

Funkcjonariusze odwiedzili M. w domu.

– Gdzie ty meldował – zaczęli od razu.

– Już wszyscy o tym mówią.

Minął rok, a wiaty nie naprawili. Ale dla M. i K. zaczęły się kłopoty z prawem i organami ścigania. Już 31 stycznia K. dowiedział się, że ukradł drzewo z lasu. K. ma swój kawałek lasu – 3 hektary i asygnatę na drzewo. Jednak właśnie ostatniego dnia stycznia straż leśna na jego podwórku znalazła oprócz stosu legalnego drzewa sześć kradzionych pni olchowych. Przypasowano je do państwowego lasu i tym sposobem kradzież została udowodniona. K. zbierał. Do dziś nie wie, skąd tych sześć pni u niego się znalazło, a zaraz za nimi straż leśna. Oczywiście ma swoje podejrzenia, ale dowodów żadnych. Rewizję w sprawie

drzewa zrobiono także u M., skoro działają razem...

Na początku lutego któregoś dnia wieczorem M. usłyszał ujadanie psa. Nagle pies ucił. Wyszedł więc przed dom zobaczyć, co się dzieje i spotkał na swoim podwórku funkcjonariuszy policji. Może było ich czterech, może pięciu.

– Bierzem go w kajdanki. Posadzimy na Kopernika i powiem, że nas pobili – usłyszał.

Dostał gazem po oczach, potem poczuł kopnięcie w brzuch. Miał skórę otartą na nadgarstkach. Na Kopernika jednak nie zabrali. Sądzi, że uratował go syn, który wyszedł, gdy ojca nie było dłuższą chwilę. Ośmioletni chłopiec zobaczył, jak ojca biją. Pobiegł po matkę. Policjanci, widząc kobietę w drzwiach, odjechali.

Chłopiec nie mógł zapomnieć tego, co zobaczył. Budził się przez szereg kolejnych nocy z płaczem.

– Zawieźliśmy go do lekarza. Przepisał środki uspokajające – tłumaczy M. – Teraz już jest lepiej.

Córka, uczennica siódmej klasy, gdy przez okna dojrzy oznakowany wóz policyjny, biegnie zaalarmować ojca – „tato, chowaj się, policja jedzie”.

Gdyby to był jeden incydent, może by tak nie reagowano i dałoby się zapomnieć.

– Napisałismy z K. tyle skarg na policję, a to spowodowało tylko tyle, że teraz my nie mamy spokoju. Jesteśmy zastraszeni w dzień i w nocy – twierdzi M.

Raz przyszli do niego i mówią, by postawił wódkę, drugi raz: „Daj parę złotych, to będzie po sprawie”.

– A może wam jeszcze dać żonki spróbować – rzucił kiedyś zdenerwowany.

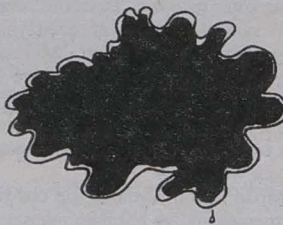
Na wsi pod Michałowem osiadł kilka lat temu. W 1992 r. kupił stary dom wraz z 0,5 ha kawałkiem ziemi i stawem rybnym. Rozpoczął przebudowę i powiększanie domu. Rzeczywiście potrzebował drzewa. Ma jednak rachunki, skąd je wziął i w którym zakładzie przecierał. Twierdzi, że początkowo był w dobrych kontaktach z miejscową policją, nawet przyjeżdżali do niego po torf.

Niedługo po przeprowadzce został w Michałowie napadnięty i pobity przez trzech mężczyzn. Chcieli na piwo. Nie dał. Zgłosił się na policję, opisał sprawców. Usłyszał, że oni policji są znani, a samemu wie-

czorami lepiej nie chodzić. Udał się do prokuratora, który polecił zrobić obdukcję (wybicie zęba, pęknięta szczeka, ogólne obrażenia). Policja wszczęła dochodzenie. Sprawa znalazła swój finał w sądzie. Dwaj sprawcy (trzeciego M. nie rozpoznał, a policja też nie ustaliła) zostali uznani winnymi i mieli zapłacić M. odszkodowanie. Do dziś nie zobaczył tych pieniędzy, choć winni są mu ponad 10 tys. zł.

– Od tych facetów usłyszałem tylko pogróżki: „Pieniądże otrzymasz w dymie” – wspomina M.

Czy można to powiązać z pożarem, który później miał miejsce? Trudno powiedzieć. Policja nie dopatrzyła się związku



tych dwóch spraw. Pożar u M. wybuchł latem '96, gdy on akurat wyjechał. Spaliła się wypełniona sianem stodoła. Biegły stwierdził, że przyczyną pożaru był samozapłon, a prokurator umorzył postępowanie. M. nie zgodził się z opinią biegłego, odwołał od decyzji prokuratora. Twierdzi, że policja nie zajęła się wyjaśnieniem wszystkich okoliczności. Na przykład, skąd wzięła się szala na obręczach gospodarstwa, a w nim ślady bytności i obserwacji jego domu, skąd wzięła się metalowa bańka znaleziona na pogorzelsku? Poza tym – twierdzi M. – gdyby zgodnie z opinią biegłego

przyczyną był samozapłon, powinien wycofać wcześniej zapachy wskazujące na trwający proces rozkładu. Tymczasem na pogorzelsku znaleziono metalową opaloną bańkę, świecę w obudowie, puste opakowanie po papierosach. Prokuratura nakazała te rzeczy zwrócić M. On ich nie przyjął, leżą więc w depozycie. A sprawa pożaru rozpatrywana jest już po raz kolejny.

Oprócz tej sprawy M. ma jeszcze jedną. Chodzi o stawianie oporu policjantom. Był przekonany, że to jego pobili. Tymczasem okazało się, że sprawę wytoczono jemu.

Kupił więc aparat fotograficzny i jak tylko wóz policyjny pojawia się w okolicy jego domu, robi zdjęcia.

– Kręca się w pobliżu, zostawiają w krzakach samochód, chodzą gdzieś po sąsiadach – opowiada przejęty. – Wie pani, człowiek czuje się jak osaczony, a może to o to chodzi...

Z kolei K. ma jeszcze co najmniej dwie sprawy, które prowadzi prokuratura. Nie jest pewne, czy on wie o wszystkich sprawach, jakie się przeciwko niemu toczą. Ma sprawę o nakłanianie świadków do fałszywych zeznań. Tu tylko można się domyślić, że chodzi o sąsiada, którego K. – jak sam twierdzi – obawia się i przed nim ucieka. Ma sprawę o łżenie policji, tymczasem jest przekonany, że to oni użyli względem niego siły, pobili go, nachodzili i to bez powodu.

W grudniu ubiegłego roku policjanci przyszli po niego, gdy akurat w roboczym ubraniu wyszedł nakarmić zwierzęta.

– Powiedzieli mi tylko tyle, że mam iść z nimi, a jak będę się sprzeciwiał, to mi założą kajdanki – opowiada.

Pojechał. Okazało się, że zawieźli go do Choroszczy na badania psychiatryczne. Przywieźli i zostawili. Lekarz zbadał.

– A ja nie miałem za co do domu wrócić – skarży się.

K. nie wspomina, że kilka miesięcy wcześniej był w szpitalu. Rozpoznanie: stan depresyjny na podłożu organicznym. Z opinii lekarza psychiatry wynika, że taka depresja może być spowodowana jakąś chorobą (kilka wymienionych z nazwy) lub uderzeniem w głowę.

Policjanci z Michałowa (za pośrednictwem rzecznika prasowego komendanta

wojewódzkiego) twierdzą, że już dość spraw prowadzonych przeciwko panom. Ich zdaniem, wszelkie kłopoty zaczęły się od owej kradzieży drzewa, to przecież nie oni rozpoczęli dochodzenie, a straż leśna. Teraz albo jedzą, bo drugi, gdzie tylko mogą, piszą na skargi.

Zwracali się już z prośbą do komendanta rejonowej, by sprawy dotyczące kłopotów K. i M. z tych dwóch dać do prowadzenia innemu komisarzowi.

Strażnicy leśni też mają dość obywateli, którzy nie chcą się poddać. Gdy muszą do któregoś z nich jechać, proszą o pomoc policję.

– Wszędzie na nas skargi piszą, musimy razem wódkę pić – mówi strażnik Nadleśnictwa Zednia.

Przyznaje jednak, że rozpoczęcie sprawy o ową kradzież drewna nastąpiło po zawiadomieniu pewnej osoby, która twierdzi, że jest świadkiem w sprawie.

Skargi na policjantów wracają znowu i odpowiedź: nie stwierdzono niewłaściwości lub uchybień w postępowaniu policjantów, stąd skargi nie są zasadne. Skargi na straż leśną również nie zostały potwierdzone.

Prokurator rejonowy też nie dopatrywał się nieprawidłowości.

– Z mojego punktu widzenia, sprawy prowadzone są właściwie. Nie ma żadnych uchybień – mówi prokurator, dodaje, że jeśli zdarzają się naciągane dochodzenia prowadzone przez policję, to w prokuraturze wypływają z tego wnioski. Były takie przypadki. Tu natomiast sprawa jest przejrzysta. Kradzież, bu-

na, nakłanianie świadków do fałszywych zeznań, stawianie oporu policjantom, uniemożliwianie im wykonywania obowiązków służbowych oraz łżenie funkcjonariuszy. Dostał wezwanie na białostocki sąd psychiatryczny. Nie zgłosił się. Zamiast tego więc prokurator nakazał doprowadzenie siłą.

Zdaniem prokuratora człowiek, który raz ma kłopoty, powinien zdać się na wiedliwość niezawisłego sądu.

Tymczasem ludzie zamiast wykonać swoją niewinność przed sądem bronią się buntem, uporem, a machina sądownicza w ruch toczy się swoim trybem – dodaje prokurator.

„Haczyk” na hurtownika

RAFAŁ MALINOWSKI

Właściciel pewnej hurtowni w Zambrowie postanowił zadbać o bezpieczeństwo swojego biznesu. Zamontował dwa alarmy – przeciwwłamaniowy i antynapadowy. Całość włączył do systemu monitoringu firmy ochroniarskiej. I jeszcze ubezpieczył się, najpierw w PZU, potem – za namową kolegi – w Towarzystwie Ubezpieczeniowym „Fenix”. Tak – sądził – zyskał poczucie bezpieczeństwa. Po czterech latach działalności okazało się, jak bardzo było ono iluzoryczne. Stracił pieniądze, przegrał sprawę w sądzie i nabrał przekonania, że sprawiedliwość istnieje, ale tylko w sloganach partii walczących o miejsca w parlamencie.

Biznes na zapleczu

Plac Sikorskiego w Zambrowie otacza stara, zwarta zabudowa. Typowa dla okresu międzywojennego, choć w niektórych fragmentach „poprzetykana” współczesnymi budowlami. Od południowej pierzei placu, odchodzi wąska uliczka – Mickiewicza. Przy niej, na zapleczu starych kamieniczek, znajduje się fragment pustego placu otoczonego z jednej strony blokami spółdzielni mieszkaniowej, z drugiej – zabudowaniami gospodarczymi. Tylko kilkadziesiąt metrów od centrum miasta, a sprawa wrażenie, jakiegoś podejrzanego zaułka w peryferyjnej dzielnicy. Tam właśnie stoi budynek hurtowni papierosów

i chemii gospodarczej Ryszarda Kazimierczaka.

Swoją działalność rozpoczął od 1992 roku. Interes jak interes – raz szedł lepiej, raz gorzej, ale bez większych problemów. Co roku też przedłużał umowy, a ubezpieczył się m.in. od kradzieży z włamaniem i rabunku. Ten ostatni rodzaj ubezpieczenia rocznie pochłaniał tysiąc zł.

Napad

Sielanka skończyła się w południe, 25 kwietnia 1996 roku. Tego dnia 23-letniemu Grzegorzowi P. zabrakło pieniędzy na alkohol. Pod nieobecność właściciela, wtargnął do hurtowni, gdzie akurat przebywała tylko sprzedawczyni. Sprawca był brutalny – szarpał za włosy, bił gdzie popadnie, a najęczył w głowę. Po obezwładnieniu ofiary, wskoczył za ladę, zabrał przeszło 4 tys. zł i uciekł.

– Bitą kobietą waliła ręką w przycisk alarmu kilkakrotnie. Urządzenie jednak nie zadziałało. Ochroniarze nie przyjechali – mówi Ryszard Kazimierczak. – Potem okazało się, że akurat tego dnia nastąpiła awaria alarmu antynapadowego.

Sprawą zajęła się policja i prokuratura. Sprzedawczyni poszła na zwolnienie lekarskie. Właścicielowi nie pozostało nic innego, jak ściągnąć na miejsce firmę ochroniarską i przedstawiciela firmy ubezpieczeniowej.

Następnego dnia alarm został naprawiony, a agent firmy „Fenix” obiecał wypłatę odszkodowania zaraz po tym, jak tyl-

ko policja złapie sprawcę, względnie, gdy zakończy postępowanie.

Zaczynają się schody

Wszystko było na dobrej drodze. Komenda Rejonowa Policji w Zambrowie oraz miejscowa Prokuratura Rejonowa sprawnie ustaliły sprawcę włamania. Niespełna pół roku po całym zajściu, bandyta został schwytany i stosunkowo szybko osądzony. Za napad rabunkowy (art. 210 §1 kk) „dostał” 3 i pół roku pozbawienia wolności. Sprawiedliwości stało się więc zadość, ale nie do końca.

Oto firma ubezpieczeniowa rozpoczęła grę na zwłokę. Najpierw uznała, że odszkodowanie wypłaci w chwili złapania sprawcy, potem, że w momencie zakończenia sprawy. A było o co walczyć, bo według wstępnych ustaleń „Fenix” przyznał właścicielowi hurtowni 1200 złotych, czyli 40 procent kwoty ubezpieczenia. Właściciel hurtowni czekał. Ponaglał. W końcu jednak Ryszard Kazimierczak doszedł do wniosku, że sytuacja wymaga dochodzenia „ścisłości” na drodze sądowej. Przede wszystkim pozwał firmę ochroniarską o zapłatę równowartości zrabowanej kwoty, ponieważ alarm był na gwarancji, a firma „Ambrella” odpowiadała za jego sprawne funkcjonowanie.

Pozwał też o zapłatę Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Fenix”, jako firmę „opiekującą się” hurtownią. Rok po napadzie właściciel hurtowni domagał się od obu podmiotów solidarnie zapłaty 4,4 tys. zł z ustawowymi odsetkami od chwili napadu.

Niestety okazało się, że jego pozew datowany na początek kwietnia wpłynął do Sądu Rejonowego w Łomży Wydział Gospodarczy, o dwa tygodnie za późno. Czternaście dni wcześniej, inny sąd, w Katowicach postanowił bowiem ogłosić upadłość wspomnianego towarzystwa ubezpieczeniowego. Bo właśnie na Śląsku, TU „Fenix” wpisane było do rejestru handlowego.

Właściciel hurtowni znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Syndyk masy upadłości firmy „Fenix”, złożył najpierw wniosek o zawieszenie postępowania z uwagi na ogłoszenie upadłości ubezpieczyciela, a potem o jego odrzucenie, bo pozew wpłynął już po ogłoszeniu upadłości. Sąd przychylił się do obu wniosków, zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego. Ostatecznie, przynajmniej na razie, kwota 1200 zł nigdy nie została wypłacona.

Mało tego. Proces wytoczony firmie ochroniarskiej, przyjął nieoczekiwany obrót. Oto Sąd Rejonowy w Łomży zgodził się ze zdaniem pozwanej firmy, że gwarancja na system alarmowy dotyczyła wyłącznie wad powstałych z winy producenta bądź instalatora systemu. Natomiast – zdaniem sądu – zgodnie z umową pomiędzy stronami, firma ochroniarska nie ponosi odpowiedzialności za wadliwość systemu alarmowego nie będącego w konserwacji. Chodzi tu przede wszystkim o sprawdzenie, czy czujki są na właściwym miejscu, czy jest właściwe zasilanie, bądź czy nie jest przerwane okablowanie. A skoro konserwacja nie

była przeprowadzona, to uproszczone sprawę, wyklucza to odpowiedzialność firmy ochroniarskiej.

– Nikt w Zambrowie nie konserwował tych urządzeń. Dopiero po dziesięć lat zaczęli podpisywać odpowiednie klauzule dotyczące konserwacji. Mało tego. Z umów podpisanych z innymi firmami wynikało, że w ogóle bez ich zgody powinienem się tych urządzeń pozbyć. Twierdzi Ryszard Kazimierczak. – Nie robiłem. Gdy coś było nie tak wysłaliśmy ich, naprawiali i odjeżdżali.

Właściciel hurtowni przegrał więc proces o zapłatę z firmą ochroniarską. Sąd Rejonowy w Łomży wyrokiem z dnia 10 grudnia 1997 roku nakazał mu zapłacić „Ambrelli” 400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz na rzecz pozwanej pozwanego PZU Inspektoratu w Łomży – 200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (firma ochroniarska została ubezpieczona w PZU).

Ryszard Kazimierczak miał już w tym czasie dość. Nie dość, że został owinowadzony, to jeszcze musiał do interesującego go placu. Został więc rolnikiem, przepisał cały biznes na żonę. Bezpieczeństwo zaczęło się zdążyć jeszcze poprawić, montując kraty oraz wprowadzając kolejnych pracowników, tak, żeby zawsze było ich dwóch.

– Jeżeli ktoś chce zostać biznesmenem, niech najpierw pozna wszystkie haczyki i pułapki. „Zadawac” powinien się tylko w rzadnych firmach najlepiej posilając się dobrym radcą prawnym bądź adwokatem. Uważa – bogatszy o opisane doświadczenia – Ryszard Kazimierczak. – Ja nie wiedziałem, więc zamiast odzyskać pieniądze musiałem dopłacić. Przegrałem, a to będzie nauczka dla innych.

Czarne chmury nad Rynem

Tego dnia na wielki pokrzyżacki zamek w Rynie, będący obecnie siedzibą władz miejsko-gminnych, ciągnęły tłumy.

ANNA KWIATKOWSKA

– Gdzie ty idziesz taka wystrojona? – można było usłyszeć na ulicy.
– A do urzędu, może telewizja będzie...
– padła odpowiedź.
Przy ryneczku, nieopodal zamku, kobieta z koszem jajek w mig rozprzedawała towar i przyjechał na rynek, żeby zebrać, to „nie mogę, chory jestem, nie opłaca się”... i mężczyźni, wdeptawszy w śnieg pety, ruszyli na zamek. Dołączyli do ponad setki osób, zebranych w miejscowej zamkowej bibliotece, gdzie zaczynała się sesja Rady Miasta i Gminy Ryn, poświęcona działal-

na szkolenie bezrobotnych. Zgoda tam, gdzie jest duży rynek pracy, ale nie u nas. Zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy. Ryn proporcjonalnie do liczby bezrobotnych dostał najwięcej z wojewódzkich środków, ale to za mało. Oczywiście pójdzie protest. Mamy spotkanie z wojewodą, ale czy nasze głosy będą wysłuchane?
Zabrała głos kierowniczka MGOPS, Benigna Pawłowska.

– Ubiegły rok był dobry. Teraz jest tragicznie – powiedziała. – Chciałabym ludziom pomóc jak najbardziej. Nie siedźmy z założonymi rękami – i padły liczby wymienione przez poprzednich rozmówców.

Podpalenie to nie szantaż

Rozpoczęły się pytania radnych.

Pierwsze: – Z planów na ubiegły rok dwadzieścia cztery tysiące złotych miało pójść na dożywianie dzieci. Wykorzystano z tego niecałe czterdzieście tysięcy. Czy rzeczywiście potrzeby zostały zaspokojone?

szkanie, a mieszkańcy, za karę, że nie przyjechali i z zagranicy, nie mają pracy, chleba. Czy to sprawiedliwe?

Radny trzeci: – Czarne chmury zawisły nad Rynem. Z dnia na dzień padają zakłady. Dla mnie sprawa jest jasna. Za komuny nikogo by tutaj z państwa nie było. Antos Szprycha z disco polo śpiewa: „Gdzie te pegeery, tłusciutki świnie, jurne byki...” (szmer aprobaty po stronie bezrobotnych).
– Jak żeśmy żyli... Trzeba wam pomóc i ja jako radny, jako prezes spółdzielni mieszkaniowej zrobiłem pierwszy krok. Opomiarowałem budynki mieszkalne, jeśli chodzi o pobór ciepła. Ale tu przychodzić nie nie wskóracie. Warszawkę trzeba przewietrzyć... autokarami jechać, z transparentami.

Radny piąty, prezes banku, któremu sekretarz dziękował za to, że wypłacał przekazywane przez urząd pracy pieniądze bezrobotnym. Inny radny po cichu dodał wtedy: „Nie za darmo, wziął swoją marżę”. W pięć piąty radny rzekł:

– Kto tu ludzi sprawdził? Trudno palcem wskazać, ale jeśli się klei, że dziennikarze będą... Po co? Dziennikarze nie pomogą. Góra też, oni się już oblowili. Ośrodek pomocy zrobił, co było można. Za tę ich ciężką pracę trzeba lepiej wynagrodzić, trzeba podziękować. Brawo dla opieki społecznej! – i po stronie radnych rozległy się pojedyncze oklaski.

– Dajcie mi mówić – od pewnego czasu jakiś mężczyzna po stronie bezrobotnych próbuje zabrać głos. Słyszysz „potem, w wolnych wnioskach”. W końcu...

– Głupia gadka – krzyczy. – Pegeery guzik, nas one i komuna zniszczyły – (głosy aprobaty kobiet). – Nie trzeba ludzi czarować i ludzi nadziejami. Wam nie brakuje pieniędzy. Czemu nie powiecie, że pani kierowniczka jest nieobliczalna, niesłowna. Jak nie ma pieniędzy, to niech nie zwodzi tygodniami, a da na piśmie.

Przewodniczący obradom sesji ogłosił przerwę. Błysnął pojedynczy fotoreporterski flesz. Utrwalił zmęczone twarze kobiet, z reguły starszych niż przeżyte przez nie lata. Obserwowała je elegancka pani, na pewno nie bezrobotna.

– Połowa to pijacy – poinformowała szepem. – A ten radny, co ich broni nie jest akceptowany w Rynie. Ma hotel, a nikogo z tutejszych nie zatrudnia. A kierowniczka to dobra, porządna dziewczyna...

Flesz omiótł błyskiem mężczyznę w kufajce, zgarbionego na krześle w pozycji ciężko zmęczonego człowieka. Zawierciło się dziecko z nadgryzioną bułką – smakołykiem. Na jakimś policzku błysnęła lza. Ludzie zaczęli wychodzić. Ktoś szepnął: „Nie ma telewizji...”. Sesja wznowiła obrady, na zupełnie inny temat. Garstka pozostałych na sali kobiet powstała trochę i wyszła. A potem przed wielkim zamkiem, na spadziście drodze, po której codziennie chodzą urzędnicy i petenci, rozpętały się żale i pytania.

– Zamknęli nam usta. Przyszliśmy protestować przeciwko kierownicze. Nie da się z nią dogadać. Albo zostawi człowieka, zabierze się i idzie, a ty mów do ściany.

– To wszystko kłamstwo i sekretarz kryje. Drugi tydzień chodzę, żeby na leki dała. Powiedziała na korytarzu, żeby przyjść piętnastego, a to niedziela.

– Od sierpnia dostaję z opieki sto pięćdziesiąt złotych miesięcznie na pięć osób – znów ta lza biegnąca po policzku.

– Dlaczego daje tym, co samochodami jeżdżą?

– Moje dziecko ma pięć lat. Dostałam sto dwadzieścia złotych. I to pomyliła się, bo na kuzyna przysłała – jako dowód pokazany jest przekaz pocztowy.

– Jak się „jaśnistych” jej nawtyka, to dostaje się zasiłek...

– Mnie złośliwie w sierpniu na opiekunkę PCK nie zatrudniła, choć trzynastę lat w tym pracowałam.

– Jeszcze za luty nie ma odpowiedzi na zasiłki okresowe, a oni tu kłamią, że na bieżąco rozpatrują.

„Mecenas” wyjeżdża do Niemiec

– A gdzie „Mecenas”? Razem podpisy zbierał do Warszawy i nie przyszedł...

– Bo swój zasiłek już dostał.

To właśnie „Mecenas” rozkręcił protest niezadowolonych z opieki społecznej. Wrócił z więzienia, podobno sprawy karno-skarbowe, dostawał zasiłki, ale jak otrzymał pięćdziesiąt złotych na miesiąc, zaczął zbierać ludzi i podpisy. Z listą zbuntowanych przyszedł do jednego z radnych.

– Elegancki, kulturalny, ładnie wystawiający się, z listami poręczającymi od znane go tu senatora – mówi ów radny. – Że siedział? Tacy też potrzebują pomocy.

„Mecenas” nie przyszedł na sesję, bo wycofał się ze sprawy.

– Załatwiam pracę w Niemczech – wyjaśnia. – Jestem już czysty, odbyłem swoją karę. Teraz najważniejsze to ułożyć sobie życie. Zbierałem podpisy, owszem, byłem w Warszawie u senatora, okazją pojechałem, ale doszedłem, że nie ma sensu. U nas społeczeństwo jest dziwne. Wielki szum, afery, może ktoś zainteresuje się... Chcieli posprzątać moimi rękami. I jeszcze ten radny, u którego byłem... Radził, żebyśmy panią kierowniczkę na tacze wywieźli!

Pani kierowniczka wie o tacze. Od „Mecenas”. Pokazuje list dziękczynny jego autorstwa sprzed paru lat. „Mecenas” sugerował wtedy pisemnie, że panią kierowniczkę za jej pracę powinien pochwalić minister.

To wszystko, co ludzie mówią to nieprawda – mówi Benigna Pawłowska. – Nie dostaję żadnych grózb. Żyję, ze starą matką, dwójką dzieci specjalnej troski. Zamiast czterech mam trzech pracowników i czasami brakuje mi czasu. Gdy odbywała się giełda pracy dla siostr PCK przyszło czterdzieści kobiet. Mogłam zatrudnić dwanaście. Reszta na pewno nie była zadowolona...

Ryn, miasto i gmina, ma prawie dwadzieścia pięć procent bezrobotnych. Z tego siedemdziesiąt siedem procent pozabawionych jest prawa do zasiłku z urzędu pracy. Miejsko-Gminny Ośrodek Opieki Społecznej otrzymał w tym roku na wszelkiego rodzaju zasiłki około 550 tysięcy złotych. Największym problemem jest nieobligatoryjna pomoc okresowa. W styczniu tego roku z 450 wniosków o taką pomoc zaakceptowano 56. Były to kwoty od 100 do 300 złotych.

– Tego nie można tak zostawić – mówi radny, który broni bezrobotnych. – Oni wciąż do mnie przychodzą. Może założymy komitet obywatelski. Może pojedziemy do wojewody i on inaczej spojrzy na sprawę. Może przyjdzie w Rynie do porządku?

Nad zamkiem świeci słońce. Bez chmur. Spadziastą drogą wchodzą ludzie. Wielu do ośrodka opieki społecznej. I wciąż czekają na odpowiedź. Zapowiadają założenie Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej.



Na sesję Rady Miasta i Gminy w Rynie wyjątkowo tłumnie przybyli bezrobotni

ności Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Płytką bezrobotnego

Głos zabrał sekretarz Rady, Stanisław Dąbrowski. Padły liczby tysięcy złotych, zaraz tłumaczone na stare miliardy. 717 718 zł zasiłków netto, wypłaconych przez MGOPS w ubiegłym roku. 383 080 zł dodatków mieszkaniowych. 392 377 złotych dla prawie dwustu osób, zatrudnionych przy robotach publicznych. Czyli razem 1.495.189 złotych pieniężnej pomocy społecznej, co stanowi prawie siedemnaście procent wydatków ubiegłorocznego miejsko-gminnego budżetu.

– Więc sytuacja była dobra – podsumował sekretarz. – A jak zaczął się rok obecny? Żle. Tamte pięćdziesiąt złotych to obecnie nie te same pieniądze. Opracowaliśmy program odporowy. Złożyliśmy wnioski o dożywianie prawie czterystu uczniów na 118.800 złotych. Ale dostaliśmy z budżetu mniej pieniędzy. W tym roku możemy zatrudnić o jedną trzecią mniej ludzi przy robotach publicznych, choć tę formę oceniamy jako najlepszą. Bo idzie sobie ten bezrobotny po chodniku i myśli: „A tę płytkę to ja położyłem...” I pomoc socjalna jest, i satysfakcja.

Wystąpił pan burmistrz, Józef Narusiewicz.

– Wiedziałem, że będzie źle, ale że aż tak... Odgórnie podjęto decyzję, że pieniądze w biurach pracy mają iść głównie

Brak odpowiedzi.

Pytanie drugie: – Czy znane są fakty, że osoby pracujące za granicą dostają dodatki mieszkaniowe?

– Nie robię tego.

Trzecie: – Czy może pani z całą świadomością powiedzieć, że na przyznanie zasiłków nie ma wpływu ani znajomość, ani sympatia, ani szantaż?

– Tu chodzi o dobro ludzi, nie o szantaż.

– Słyszałem, że chcieli panią spalić.

– To pan uważa, że to szantaż?

– A co, nie szantaż?

Czwarte: – Jakie są najdłuższe terminy na załatwienie podania?

– Mamu czterdzieści dni na załatwienie wniosku...

Pierwszy śmiech na sali po stronie bezrobotnych.

– A nie dwa miesiące – krzyczy jakaś kobieta.

– W sprawach skomplikowanych można przedłużyć do trzech miesięcy.

Radny pierwszy: – Byliście potrzebni do wyborów. Wszyscy wiemy, że rząd bardziej zainteresowany jest teraz zadośćuczynieniem dla wysiedlonych w sześćdziesiątym ósmym, a jest ich ze dwadzieścia tysięcy, niż polepszeniem losu pięciu milionów biedaków w Polsce.

Autokarami na Warszawkę

Radny drugi: – W Kętrzynie z Kazachstanu rodziny przyjmują, dają pracę, mie-

FIAT

KONRYS

Białystok

ul. Zwycięstwa 8F

tel. (085) 51-63-64

52-46-04

oraz salony

Bielsk Podlaski, tel. 30-2007

Hajnówka, tel. 683-20-65

Siemiatycze, tel. 55-51-28



POLMOZBYT

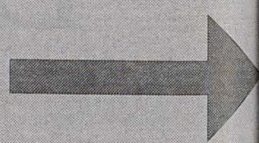
PLUS

Białystok

ul. Zwycięstwa 10

tel. (085) 512-540

517-332



MOTOZBYT ELK

Elk

ul. Suwalska 77

tel. (087) 610 43 00

Suwałki,

ul. Wojska Polskiego 98

(087) 66 50 44

Pisz (087) 23 29 16

Giżycko (087) 28 59 86

Grajewo tel. (086) 72 25 30

FIAT

NOWA SZATA FIATA. ODSŁONA 28 MARCA.



FIAT SEICENTO WCHODZI DO GRY.

Oto prawdziwa sensacja sezonu wiosennych rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy – nowy zespół Fiata, niezrównany w swojej klasie FIAT SEICENTO! Świetny w ataku. Szybki, zwrotny, wytrzymały i bezpieczny.

Wspaniała sylwetka, piękny styl.

Tego się nie da opisać.

To trzeba zobaczyć na własne oczy w czasie wiosennych Drzwi Otwartych Fiata w dniach 28 i 29 marca.

TWORZYMYSZ Z PASJĄ. FIAT

DLACZEGO PRÓBUJĄ ODEJŚĆ?

Co się dzieje w życiu dziesięcioletniego dziecka, które zamiast beztrząsco kopać piłkę lub chesać lalki i bawić się z nimi w dom, połyka garść babcinych tabletek od nadciśnienia, bo dłużej już nie chce żyć? Dlaczego dzieją się takie tragedie? Łatwiej pogodzić się z tym, jeśli wythumaczeniem jest choroba psychiczna. Jednak coraz częściej dzieci „chcą odejść”, gdyż czują się samotne i odrzucone. Niby mają wszystko, ale brakuje im miłości rodziców, a nierzadko choćby serdecznego uśmiechu. Niestety, zbyt wiele wskazuje na to, że do tych nieszczęść dochodzi, ponieważ dorośli w pogoni za pieniędzmi i karierą zapomnieli (lub jeszcze tego nie zrozumieli), że najlepsze, co im się w tym życiu mogło „przydarzyć”, to właśnie ich dzieci. Samobójstwa popełniane przez młodych ludzi są zawsze bezmiarem tragedii, nad którą nie sposób przejść obojętnie, bo – jak każda samobójcza śmierć – zmusza otoczenie do weryfikującej życie refleksji. Kiedy jednak umrzeć chce siedmioletnie dziecko, dorośli niewiele mają na swoją obronę.

GRAŻYNA PAWELEC

Chyba że mamy do czynienia z chorobą przejawiającą się zaburzeniami psychicznymi, między innymi depresjami. Zdaniem psychiatrów dziecięcych nie każda – na szczęście – depresja jest objawem choroby. Czasami bywają stany przygnębienia spowodowane szczególnymi okolicznościami (choroba lub śmierć jednego z rodziców, wypadek, słabe oceny w nauce), z których dziecko, wspomagane odpowiednią atmosferą w domu oraz mechanizmami odpornościowymi własnego organizmu, wychodzi obronną ręką. Zdarza się jednak, że stany depresyjne, mimo braku

– Z klasyczną depresją, jako chorobą, najczęściej mamy do czynienia w okresie dojrzewania – dowodzi dr Teresa Rawa z Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży w Białymstoku. – Charakterystyczne jest ona stałym przygnębieniem, pojawiającym się bez konkretnej przyczyny. Jest to poważne schorzenie wymagające długiego leczenia, często w oddziale psychiatrycznym. Bywają dzieci obciążone genetycznie. Wtedy bardzo dokładnie sprawdzamy wszystkie zależności i zawsze wystrzegamy się pochopnego wydawania takich diagnoz. Mogą one bowiem kłaść się cieniem na dalszym życiu młodego człowieka.

Dzieci lub młodzież, u których rozpoznano tego rodzaju zaburzenia, nierzadko podejmują próby samobójcze. Odratowani ponawiają je.

Do siódmego oddziału Specjalistycznego Psychiatrycznego ZOZ-u w Choroszy co roku trafiają dwie, trzy osoby z takimi schorzeniami. Ordynator oddziału dr Domysłowski twierdzi, że próby odebrania sobie życia zbiegają się w czasie, który – z punktu widzenia medycyny – jest okresem zdrowienia. Kilkunastoletni człowiek dochodzi wtedy do przekonania, że jest napiętnowany chorobą psychiczną, a jako taki nie szansa na „normalne” życie. Ta myśl, tak natrętna, doprowadza w końcu do prób unicestwienia się.

Innym schorzeniem mogącym skutkować podobnymi próbami są tzw. zabu-

Dwie 12-letnie dziewczynki miały „swoje” problemy, ale nikt ich nie rozumiał. Szukały pomocy. Bez efektu. Postanowiły więc z tym skończyć. Umówiły się, że zrobią to razem. Połknęły tabletki na serce, którymi leczyła się babcia. Skończyło się na płukaniu żołądków.

– Z klasyczną depresją, jako chorobą, najczęściej mamy do czynienia w okresie dojrzewania – dowodzi dr Teresa Rawa z Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży w Białymstoku. – Charakterystyczne jest ona stałym przygnębieniem, pojawiającym się bez konkretnej przyczyny. Jest to poważne schorzenie wymagające długiego leczenia, często w oddziale psychiatrycznym. Bywają dzieci obciążone genetycznie. Wtedy bardzo dokładnie sprawdzamy wszystkie zależności i zawsze wystrzegamy się pochopnego wydawania takich diagnoz. Mogą one bowiem kłaść się cieniem na dalszym życiu młodego człowieka.

– Wtedy pojawiają się różne psychopatie, czyli tzw. wachacze, sznyciarze, którzy z biegiem lat sięgają po narkotyki, a kiedy pojawiają się uzależnienia, wówczas już tylko krok do samobójstw zamierzonych lub przypadkowych – choćby przez przedawkowanie – wyjaśnia dr Rawa.

Jednak najwięcej przypadków podejmowanych prób samobójstw, przez dwunasto- szesnastoletnie dzieci, to wynik braku kontaktu lub zakłóconych relacji między nimi a rodzicami. Coraz częściej sytuacja zdaje się przypo-

minąć kwadraturę koła. Pierwsi czują się zagubieni, osamotnieni, często porzuceni. Drugi nie rozumieją o co chodzi? Wszak dają im wszystko, spełniają każdą zachciankę, nie żalują na kieszonkowe, zasypują mniej lub bardziej drogimi prezentami. Nie zauważają przy tym, albo nie widzą w tym nic nagannego, że brakuje im już czasu dla dzieci, które rosną samopas lub pod „opieką” zmęczonej życiem babci, czy obojętnej niani, w końcu kolegów wabionych ich „szmalem”. – Dzieci dorastają pozostawione same sobie w komfortowo umeblowanych mieszkaniach – mówi dr Krystyna Sawicka-Szmidkowska ordynator oddziału dziecięcego „B” szpitala wojewódzkiego w Białymstoku. – Mają w swoim pokoju komputer, telewizor, wideo i wiele innych rzeczy, ale brakuje matki i ojca.

Jedenastoletni chłopiec zabrany – decyzją sądu spod opieki rodziców alkoholików – do domu dziecka, nie godził się z tą decyzją. Mówił „jeśli nie mogę być w domu, wolę nie żyć”. Zjadł garść antybiotyków. Odratowany w ostatniej chwili.

A oni przeżywają problemy, w których rodzice, „odjazdowych” dokonaniu na wagę życia lub śmierci – warto przeżyć. Tłuką się z myślami, z których nie chcą wyjść, z których nie chcą wyjść pod ręką, a więc aspiry-

Wspomniane problemy w przekrobie większości dorosłych są „jakieś głupstwa” pojawiającymi się w codzinnej głowie zapewne z braku ostatnia, a i adresat uczuć nie taki, jak wspaniały, jak się jej wydaje. Dziecko na jeszcze jakiś czas próbuje drapać mat, ale nieustanny opór rodziców – chęcią do podejmowania kolejnych prób. W końcu daje sobie spokój i wybiega od nadciśnienia, prześwieca na serce, psychotropowymi, a nawet – mówi dr Krystyna Sawicka – z reanimacji dziecięcej w Białymstoku. – Bardzo ciężkim stanie, traktowaniu intensywnie, inżenierem żołądka ładują w odjętych.

Powody, dla których – w przekrobie – warto umrzeć, to nie tylko nieszczęśliwa miłość, ale też złe samopas, klasówka, jedynki na konieku, strach przed powrotem do domu, którego kilka dni temu się uciekało, lub zakłóconych relacji między nimi a rodzicami. Coraz częściej sytuacja zdaje się przypo-

Zobaczyć jak to jest

Powody, dla których – w przekrobie – warto umrzeć, to nie tylko nieszczęśliwa miłość, ale też złe samopas, klasówka, jedynki na konieku, strach przed powrotem do domu, którego kilka dni temu się uciekało, lub zakłóconych relacji między nimi a rodzicami. Coraz częściej sytuacja zdaje się przypo-

Aby dojść prawdy i znaleźć przyczyny, które doprowadziły syna czy córkę do tego desperackiego kroku, rodzice i niedoszły samobójca kierowani są do specjalistycznej poradni.

Spotkania z psychiatrą zazwyczaj przebiegają według jednego scenariusza: w domu wszystko gra, a rodzice nie mają bladego pojęcia, w jakim celu ta demonstracja. Trzeba czasu, by dorośli zauważyli swój błąd.

– Gdyby rodzina dobrze spełniała swoje obowiązki, nigdy nie dochodziłoby do takich tragedii – uważa dr Rawa. – Dziecko kocha, dziecko, z którym codziennie rozmawia się o jego problemach, nie ma przed rodzicami tajemnic. Jedynki nie są przyczyną desperackich kroków, a „rana” po nie spełnionej miłości łatwiej się zagoi, kiedy matka przyzna się, że kiedyś była w równie beznadziejnej sytuacji. Rodzice też zauważają, kiedy dziecko jest „inne” i znajdują sposób, by dociec prawdy.

W końcu w „normalnej” rodzinie dziecko nie przyjdzie na myśl truć się, by zobaczyć, jak to jest. Ostateczne decyzje podejmuje się wówczas, kiedy brakuje miłości i zaufania.

Wychować rodziców

W przekonaniu psychiatrów zachowanie dorosłych na wieść o decyzji dziecka potwierdza dys-

funkcyjność danej rodziny. Większość rodziców uważa, że zapobieganie o dobro jest ich naczelnym obowiązkiem i wywiązują się z niego najlepiej jak potrafią. Przyznają, że są zaganiani, ale harują tak, aby ono miało to, czego oni doświadczyc nie mogli.

– Marek ma wszystko: mieszka w pięknym domu, ma swój pokój, w nim komputer z podłączonym Internetem, kieszonkowe wielkości jakiej chce, modne ubrania, wakacje za granicą, więc czego mu brakowało? Gdybyśmy go nie kochali, nie tyralibyśmy tak. Przecież do grobu tego nie zabierzemy – matka 13-letniego chłopca, który nalykał się tabletek nasercowych babci, nie godzi się

Najmłodsze dziecko, które trafiło do psychologa z myślami samobójczymi, to siedmioletni chłopczyk. Jego rodzice nałogowi alkoholicy, nie dawali sobie nawet sprawy z miłości, jaką ich darzył. Nie chciał znosić kpin kolegów oraz widoku zataczających się po chodniku pijanych rodziców. Raniła go też litość okazywana przez sąsiadów.

z sugestią, że dziecku brakuje rodzicielskiej miłości.

Obrażona na lekarza, który proponuje wspólną terapię rodzinną, idzie do innego – przyjmującego prywatnie. Uważa, że uspokajające tabletki rozwiążą problem.

– Czasami opór rodziców jest tak trudny do pokonania, że nie udaje się nam nawiązać z nimi porozumienia i wtedy odchodzą. Pojawiają się znowu, kiedy dziecko ponowi próbę. Wtedy są już bardziej pokorni – wyjaśnia dr Rawa.

Powoli, po którejś z kolej wizyt dostrzegają popełnione błędy. Uzmystawiają sobie, że ich rodzina nie jest znowu taka kochająca się, że oprócz tego, iż całymi dniami ma ich w domu, to kiedy wieczorem spotkają się nie zamieniają ze sobą ani słowa. A kiedy już dochodzi do rozmowy to zazwyczaj podniesionym głosem wzmacnianym wulgarnymi i przekleństwami zamiast dyskutować obrażają się nawzajem.

Zdaniem psychiatrów dziecięcych, rodzice nie są przygotowani do pełnienia swoich ról. Zapatrzeni w siebie, w zaspokajanie coraz to nowych zachcianek i aspiracji zawodowych żyją obok dziecka. Owszem wszyscy są w domu, ale bardziej na zasadzie gości hotelowych niż współmieszkańców.

– Żeby wychować dzieci, trzeba najpierw wychować rodziców – przekonuje dr Rawa.

Potwierdzają tę opinię psycholodzy zajmujący się problemami dzieci i młodzieży. Wszystkie nieprawidłowości i tragedie, które są udziałem

najmłodszych, wynikają z rozpadu rodziny, zaniku jej tradycyjnych ról.

– Obecnie małżeństwa zawierają ludzie zbyt młodzi lub będący już w starszym wieku. To pociąga za sobą określone sytuacje życiowe. Albo dzieci wychowują dzieci, albo mamy nadopiekuńczych rodziców – mówi psycholog Wiesława Gołąbek ze Specjalistycznej Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej dla Dzieci i Młodzieży z Zaburzeniami Emocjonalnymi w Białymstoku.

W jej przekonaniu nie ma dzisiaj już tzw. ciepłego, serdecznego rodzica. Jego miejsce zastąpił rodzic „drapieżny”. Pomylili się też pojęcia. Zauważa błąd dziecka znaczy tłumaczyć na czym polega ich niewłaściwość, a nie tylko karać i potępiać.

– Coraz częściej dochodzi do przekonania o konieczności edukacji rodziców w zakresie wychowywania dziecka. Myślę wręcz o powołaniu szkoły dla rodziców – zastanawia się psycholog Wiesława Gołąbek.

Ciągłe wołanie

W opinii psychiatrów, psychologów, jak też lekarzy ratujących bezpośrednio życie zatrutego dziecka, każda samobójcza próba jest przejmującym wołaniem o pomoc. Jest to często ostatni sygnał blagającego o ratunek dziecka. Takie zerwanie o miłość, czułość, zrozumienie, ale też obrona przed nadmiernymi wymaganiem zbyt ambitnych rodziców, których syn czy córka po prostu nie może spełnić.

Z policyjnych statystyk wynika, że samobójstwa dzieci w wieku poniżej 14. roku życia oraz 15- i 16-latków zdarzają się rzadko. Jednak co roku w województwie białostockim mają miejsce dwadzieścia trzy targnięcia się nieletnich na własne życie. Przyczyny są różne. Niepowodzenia w szkole, strach przed konsekwencjami braku promocji do następnej klasy. Dzieci boją się reakcji rodziców na wiadomość o szkolnych porażkach. Zdarza się też, że dzieci odbierają sobie życie z tęsknoty za zmarłą bliską osobą lub jednym z rodziców, który wyjechał za granicę. Kilka lat temu odebrał sobie życie 13-latek, któremu wcześniej zmarła siostra. Nie zawsze jednak policji, pedagogom i rodzinie udaje się ustalić przyczynę takiego desperackiego kroku.

Znacznie więcej samobójstw popełniają osoby w wieku od 17 do 20 lat. W minionym roku białostocka policja odnotowała siedem takich przypadków. Czterech chłopców i jedna dziewczyna powiesiło się, dwóch chłopców wyskoczyło przez okno z wieżowców w Białymstoku. Ustalono, że w jednym przypadku przyczyną odebrania sobie życia była śmierć bliskiej osoby, w dwóch nieporozumienia rodzinne, w jednym złe warunki ekonomiczne, w kolejnym przewlekła choroba. Trzech desperatów w momencie targnięcia się na życie znajdowało się pod wpływem alkoholu.

W sumie w minionym roku w woj. białostockim życie odebrało sobie 110 osób. (jg)

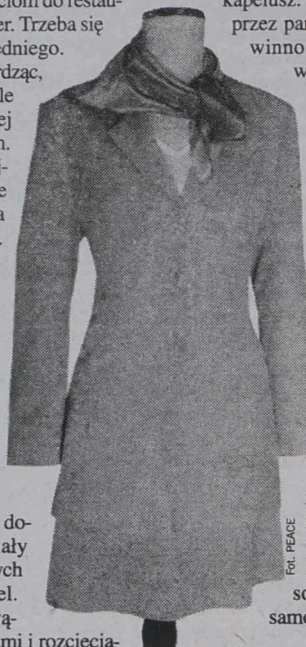
MODA

Wyłącznie kostium

Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od Świąt Wielkijnoy. A choć zawsze powinniśmy dbać o swój wygląd, w tym czasie jednak szczególnie zwracamy na niego uwagę i częściej zaglądamy do szafy – w końcu przyszła wiosna, natura budzi się do życia, zmienia się, rozkwita. My także czujemy się podobnie i koniecznie chcemy to zaakcentować swoim wyglądem.

Okres świąteczny sprzyja też wizytom u znajomych, rodzinie, wyjściom do restauracji, czy po prostu na spacer. Trzeba się więc ubrać w coś odpowiedniego.

Nie odkryję Ameryki twierdząc, że na te wszystkie – i wiele innych – okazje najbardziej niezawodny będzie kostium. Na pewno każda z nas znajdzie go w swojej szafie, ale zdecydowanie namawiam na rozważenie się za nowym. Tym bardziej że nieco zmieniły się tendencje w modzie, a kostium nie kojarzy się już całkowicie z męskim garniturem i uniformem do pracy. Choć i takie wciąż są lansowane, projektanci stanęli na wysokości zadania i proponują również garsonki bardzo kobiece. W tym sezonie dominuje linia blisko ciała, miękka, dobrze układająca się materiały w ciepłych beżowo-brązowych tonacjach i oczywiście biel. Spódnice raczej krótkie, wąskie, z pomysłowymi cięciami i rozcięciami.



HOROSKOP

BARAN 21 III – 20 IV

Emocje mogą być naprawdę duże, ale postaraj się nie stracić koniecznej dozy rozsądku. Mimo że nie unikniesz pewnych niespodzianek, to z satysfakcją podsumujesz swoje działania. Interesująca dyskusja ze Strzelcem. Brakowało Ci opinii kogoś naprawdę sympatycznego. Myśl o swoim zdrowiu.

BYK 21 IV – 21 V

Tym razem Twoja dominacja może okazać się uciążliwa. Dlatego posłuchaj ostrzeżenia, zachowuj się rozważnie i bardziej powściągliwie. Praca i finanse wysuną się na pierwszy plan. Powitanie kogoś spod znaku Lwa. Niewykluczone, że nawiążecie stałą współpracę.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Kolejny tydzień przed Tobą. Zajmiesz się codziennymi sprawami. Ale tym razem postarasz się, by z większością rzeczy uporać się w znacznie większym tempie. Działaj. Masz czas do środy, czwartku. Wyraźnie trwa Twój dobry okres astrologiczny. Nie będziesz mieć powodów do narzekania.

RAK 23 VI – 22 VII

Trudności życiowe? To chyba naturalne. W końcu nie ma co liczyć na to, że cała Twoja droga będzie usłana różami. Nieoczekiwane komplikacje jeszcze możesz zamienić na swój sukces. Zastanów się. Doprowadziś uczucia do równowagi, osiągniesz kompromis z Panną. Zaufasz intuicji i nie dasz się wciągnąć w niepotrzebne intrygi.

LEW 23 VII – 23 VIII

Zadbasz o swoją kondycję ze zdwojoną energią. Poranna gimnastyka, więcej spacerów, biegi. Dobra passa w różnych dziedzinach. Nie będziesz oglądać się na innych. I przyjmiesz ważną zasadę – nic na siłę. Jeżeli tylko chcesz, przezwyciężysz nieufność i uprzedzenia. Sympatyczne spotkanie w gronie przyjaciół.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Spodziewaj się wielu spotkań, niekoniecznie interesujących, ale przydatnych dla Twojej przyszłości. Sporo sentymentalnych chwil, chociaż będziesz się przed nimi bronić. Pod koniec tygodnia uciekniesz od znajomego otoczenia i bliższych osób. Postarasz się odpocząć. Uzupełnisz swoją bibliotekę.

WAGA 24 IX – 23 X

Nie ma co martwić się na zapas. Uroczystość, którą zaplanowałeś na długo po-

mi. Żakiety na ogół dopasowane, zdobione lamówkami i guzikami. Obie części kostiumu powinny być w jednym kolorze, wykończenie najlepiej białe. Jak najmniej kontrastów. Wszystko zharmonizowane, dopasowane, eleganckie. Pod spód można włożyć prostą bluzkę, albo nic. Obie wersje są odpowiednie. Nie musimy chyba dodawać, jak ważne są „dodatki” do kostiumu. Warto uzupełnić go odpowiednią torebką, obuwie – najlepsze w tym sezonie są szpilki – i odważyć się na kapelusz. To ciągle niedoceniane przez panie nakrycie głowy powinno znaleźć stałe miejsce w garderobie.

Przy okazji warto pomyśleć też o naszych mężczyznach. Większości z nich nie przyjdzie do głowy zakup nowej koszuli, krawatu, że o garniturze nie wspomnę. Chodząc po sklepach w poszukiwaniu odpowiedniego kostiumu warto wstąpić i do tych z męską garderobą i kupić coś, co wniesie trochę wiosennego szaleństwa do stroju naszych – najczęściej poważnych i bardzo klasycznych – panów. Nawet przy dużym wydatku na garsonkę, poprawi to nam samopoczucie...

ONA

KOSMETYCZKA
RADZIWiosenne
nogi

Z ulgą zrzucamy ciężkie zimowe kozaki, nakładamy cienkie rajstopy i wiosenne pantofle. Dopiero wtedy zauważamy, że przez zimę zaniedbałyśmy nogi.

Łuszcząca się, niewydepilowana i blada skóra, niestaranny pedikur, zgrubiałe podeszwy stóp to częsty widok po zimie. A pod cienkimi rajstopami wszystko wi-
dać...

Wiosenny remont nóg zaczynamy od depilacji (usunięcia włosów). Można skorzystać z usług gabinetu kosmetycznego lub wykonać zabieg w domu. Nie jest on trudny. Trzeba się jednak zaopatrzyć w drogerii lub apteczce w krem do depilacji lub wosk (rozwiązanie tańsze) albo depilator mechaniczny (rozwiązanie droższe, ale to inwestycja na kilka lat). Najbardziej długotrwałe efekty daje depilacja woskiem i depilatorem mechanicznym, ale – jest trochę bolesna.

Pozbawione owłosienia nogi, choć z zaczerwienioną skórą, od razu stają się bardziej kobiece. Teraz moczymy stopy i przy-
stępujemy do pedikuru. Na zakończenie wcieramy krem do stóp. Po tych zabiegach trzeba skórze pozwolić odpocząć choć z jeden dzień.

Dopiero wtedy możemy się zabrać za gładkość skóry. Można nacierać skórę nóg solą kuchenną (to stary domowy sposób). Lepiej jednak zainwestować kilka złotych i kupić piling do ciała. Dzięki temu skóra będzie aksamitna w dotyku. Na koniec wcieramy krem nawilżający lub jakiś inny, jeśli jest akurat pod ręką, albo balsam do ciała. Można użyć samoopalacza, który „opali” skórę i jednocześnie ją nawilży.

Nowością na rynku kosmetycznym są preparaty produkowane z myślą o zmęczonych nogach. Przynoszą one natychmiastową ulgę, dają poczucie lekkości, zmniejszają obrzęki (dzięki temu nogi smukleją). Są przeznaczone zarówno dla pań, jak i panów. Mogą być w postaci kremu, żelu lub w aerozolu. Niekiedy można nakładać nawet na... rajstopy (np. żel do zmęczonych nóg Christiana Diora) albo na skarpetki (np. spray odświeżający Oriflame). Trudno w to uwierzyć, ale to jednak prawda. Ceny takich kosmetyków zaczynają się od 17 zł.

MONIKA

NA TALERZU

Taki pasztet

Mysząc o wielkanocnym stole na pewno planujemy ustawienie pośród innych potraw także półmiska z pasztetem własnej roboty. Wprawdzie tej roboty będzie sporo, ale satysfakcji gości – znacznie więcej.

Tradycyjny pasztet to po prostu mieszanina dwukrotnie zmielonego mięsa dobrej jakości, odpowiednio przyprawiona i upieczona. Wspaniałe są paszety z dziczyzny, drobiu lub mięsa mieszanego. Istnieją również warianty pasztetów w cieście francuskim lub drożdżowym, a także zawierające w zupełnie inne mięso.

ZDROWIE DO KONTROLI

Wapń
z mleka

Litr mleka pokrywa z nadwyżką dzienne zapotrzebowanie człowieka na wapń.

– Mleko jest doskonałym źródłem makro- i mikroelementów, które odgrywają ważną rolę w funkcjonowaniu organizmu człowieka – mówi Bożenna Stopnicka, kierownik działu higieny żywności, żywienia i przedmiotów użytku Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Jest wręcz unikatowym produktem żywnościowym ze względu na zawartość wapnia i fosforu.

W mleku krowim wapń występuje w ilości 1,1-1,2 grama na litr, natomiast fosfor – 0,95 g/l. Stosunek wapnia do fosforu, wynoszący więc około 1:1, jest szczególnie korzystny dla organizmu. Dzielne za-

DZIWIY ŚWIATA ROŚLIN

Przypowieść
o kłosach
jęczmienia

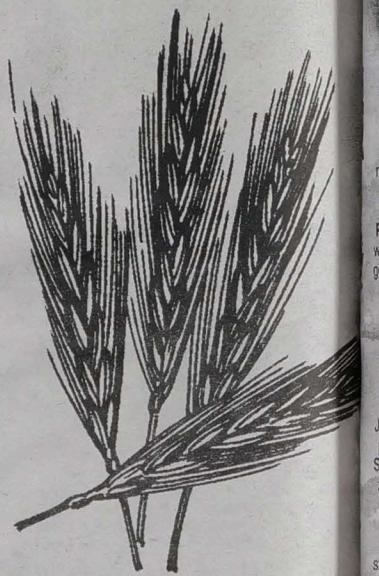
Pewnego razu Kanaan nawiedziła klęska głodu. Wielu Hebrajczyków zdecydowało się opuścić Ziemię Obiecaną i na emigracji szukać lepszego losu. Tak też postąpił jeden z mieszkańców Betlejem, który na nową ojczyznę wybrał Zajordanię. Wraz z nim ukojone Betlejem opuściła żona Noemi i dwóch dorosłych już synów. Wkrótce synowie ożenili się z Moabitkami – Orfą i Rut. Los nie był jednak przychylny; mężczyźni niebawem pomarli, pozostawiając bez środków do życia trzy owdowiałe kobiety. Noemi tak bardzo tęskniła za Betlejem, że postanowiła wrócić bez względu na okoliczności. Ucałowała czule obie synowe, sądząc, że zostaje się z nimi na zawsze. Rut jednak tak odpowiedziała teściowej: „gdziekolwiek się obrócisz, pójde i ja za tobą. Lud twój jest moim ludem, a Bóg twój, moim Bogiem”.

Noemi i Rut przybyły do Betlejem w porze żniw. Były tak ubogie, że nie miały co do ust włożyć. Synowa, korzystając z pradawnego przywileju biedaków, postanowiła zbierać KŁOSY JĘCZMienia pozostawione przez żeniców na ściemisku. Od świtu do zmierzchu, szła schylona za nimi, by nie przeoczyć ani kłosa. Wieczorem, wracając do teściowej i gotowała skromną wieczerzę z uzbieranego jęczmienia. Wieść o biednych wdowach szybko rozeszła się po miasteczku. Wkrótce właściciel pola, Booz, przyszedł zobaczyć pracownicę. Wzruszony jej niezwykłym oddaniem dla teściowej i zachwycony urodą dziewczyny, polecił, by na ściemisku pozostawiano jak najwięcej kłosów. Powoli między młodymi narodziło się głębokie uczucie. Niestety, prawo do ręki Rut miał jedynie, żyjący w Betlejem krewny jej zmarłego męża. Noemi, która niczego nie pragnęła bardziej, jak szczęścia ukochanej synowej, wymyśliła chytry plan; Booz zaczął rozpowiadać po miasteczku, że odnalazł stare akta prawa własności swojej ziemi. Według nich, część jego pola należała niegdyś do rodziny Noemi. Pragnąc ulżyć niedoli kobiety, postanawia sprzedać tę ziemię temu, który zao-

piekuje się wdowami. Krewniak by ją nabył, ale nie takim kosztem, już licząc rodzinę i jak tu obawiając się, że przyszedł potwór. W Kanaanie istniał od dawna zwyczaj, zgodnie z którym mężczyźni kający się wdowy po krewnym wiana, zdejmował sandały i w ob-
świadców wręczał swemu następcy. Też się stało i tym razem, a Boz mogli się nareszcie pobrać.

Historia o kłosach jęczmienia w zapomnienie, gdyby nie fakt, że Booz i Rut byli Obed – dziadek i pradziadek Salomona. Tak oto na nym jęczmiennym polu, w pobliżu, narodziła się najznakomitsza królewska, o jakiej wspomina Przeszło 2 tysiące lat temu, urodziły się dwójce innych znamienitych postaci tej dynastii – Józef i Maria.

W czasach biblijnych na polach uprawiano dwa zboża: pszenicę i jęczmień. JĘCZMIEŃ DWURZĘCZNY, czyli orkisz. Jest to gatunek pochodzący z Bliskiego Wschodu, obecnie rozpowszechniony na całej kuli ziemskiej. Czyni się bardzo krótkim okresen-
tacji (92 dni), dlatego można go uprawiać nawet pod kołem podbiegunowym. Tym zbożem rabatowym, nadającym się na suche bukiety jest północnoam-
ski jęczmień grzywiasty. Jego 12-
metrowe kłosa mienia się trzema-
mi: zielonym, różowym i ciemno-



go dodatku zampone też będzie za-
te. Obowiązaną nóżkę gotuje się w

Szczególną odmianą pasztetu jest farsz, rozbity lekko tłuczkiem, zawija się i obwiązuje, po czym się w odcodnym warzywnym rze. Ugotowaną porcję lub więcej da się na półmiskę i zalewa galare-
sternkami jajka pasztety są prawdziwą bą stołu, no i kulinarną pokusą nie-
parcia. A jeżeli jeszcze poda się do białe wino...

Przy planowaniu żywienia i uk-
diety o odpowiedniej ilości wapnia na wybierać różne produkty z bo-
asortymentu artykułów mlecznych przykładowe zawartości wapnia w produkcie: mleko pasteryzowane 0,12 g, jogurt naturalny z mleka 0,16 g, jogurt owocowy 0,14 g, 0,12 g, sery twarogowe, serek b-
nizowany 0,12 g, serek wiejski 0,10 g, ser podlaski 0,80 g, ser-
talski 1,10 g, ser parmezan 1,10 g.

Wykorzystując powyższe dane komponować codzienną dietę b-
wapni, wybierając jednocześnie o niskiej zawartości tłuszczu i m-
loryczności. Mleko i jego przetw-
lepszym źródłem wapnia ze względu na jego ilość i fizyczną formę oraz

Bez litości

(...) Wielu artystów heavy metalowych, tworzących świetną muzykę, wypisuje straszne bzdury. Weźmy choćby Ronniego Jamesa Dio. Teksty, które pisze, to zwykłe gówno. Wszystkie te głodne kawałki o smokach i innym pieprzonym smieciu... Kogo to obchodzi? Czy któryś z was widział kiedyś smoka? Nie? Ja też nie!

Dave Mustaine (MEGADETH)

Jeśli zaś chodzi o porównanie z Johnnym Rottenem, nie sądzę, by było trafne. Nigdy nie byłem tym, kogo chciałoby widzieć w mnie albo zrobić ze mnie media. Zapewniam cię, że moje użębie nie jest w dużo lepszym stanie niż Johna.

Sinead O'Connor

(...) Wszyscy nasi bębniarze, będąc członkami zespołu, zmienili stan cywilny. Przy czym ich żony miały duży wpływ na zespół. Tak duży, że wchodziły w związek małżeński z naszymi perkusistami, po prostu zabierały ich sobie.

Stawek Małecki (ZDROWA WODA)

Wszystkie cytaty z „Tylko Rock”

PIASEK „Piasek”

Zic Zac/BMG Poland (2+1/2 Strony)



Solowa płyta Andrzeja PIASEK na pewno trafi do przyczajki wyobraźni nastolatka, czyli krainy rządzonej zazwyczaj przez dożgonną miłość, przyjaźń oraz dylematy fryzjerskie. Do swoich wielbidelek PIASEK kieruje zresztą „słowo wstępne”, w którym przeprosza za milczenie w sprawie nowego image'u. My pominiemy problemy związane ze zmianą fryzury a la Claudia Schiffer (copyright by KAZIK) na coś w rodzaju stercozaję z głowy nadi i przejdziemy do muzyki. Niewątpliwie pod wpływem ogólnej panującej mody szybkie kawałki podkręcone zostały elementami souli i funky. Dużo bardziej zastanawiająca jest jednak stylizacja przytulanek, które lepiej pasują do repertuaru Krzysztofa KRAWCZYKA, niż byłego rockmana. Ostatnio PIASEK odpowiada wszędzie, że jest piosenkarzem popowym i że należy go oceniać w tych kategoriach. W tych kategoriach trafialiśmy na znacznie lepsze płyty, ale plus dla artysty za bezpretensjonalność. (tola)

NOSOWSKA „Milena”

Mercury/PolyGram Polska (3+1/4 Strony)



Jeszcze w czasach największej popularności HEY a Katarzyna NOSOWSKA przyznawała się do niezbyt „rockendrollowych” fascynacji, czego dowodem okazał się album „Puk, puk”. Jeśli o BJORK mówi się jako o „Billie HALLIDAY naszych czasów”, po strawniku „Mileny” o NOSOWSKIEJ można powiedzieć – „poliska BJORK”. Z Islandką łączy Katarzynę godna podziwu niezależność i pasja eksperymentowania, ale dzieli, jak na ironię, wtórność nagrywanego materiału. Odpowiedzialny za produkcję i aranżę Andrzej SMOLIK potraktował „Milenę” jako poligon doświadczalny dla swoich trip hopowych i transowych światów, które w przeważającej części zostały już, niestety, wykreowane przez innych artystów. Na płycie, zamiast NOSOWSKIEJ i SMOLIKA, słychać HOWIE go B, MASSIVE ATTACK, PORTISHEAD (szczególnie wokół Beth GIBBONS), THE PRODIGY (w numerze „Wo”), UNDERWORLD etc. Bardziej niż syntezę całości przypomina, moim zdaniem, śmiełnik, w którym znaleźć można jednak takie perełki, jak „Chciało by się”. (tola)

METALMANIA '98...

odbędzie się już w sobotę 28 marca, w Katowickim „Spokud”. Swoją udział w 13. edycji tego festiwalu zapowiedzieli niemal sami gwiazdy: JUDAS PRIEST, MORBID ANGEL, VADER, THERION, LACUNA COIL, GOREFEST, DIMMU BORGIR, THE GATHERING plus niespodzianka. Otwarcie bram nastąpi o godz. 12, a początek festiwalu – o godz. 13.30. Jeszcze dziś można kupić bilety w cenie: 65 zł (płyta), 60 zł (sektor czerwony) i 55 zł (sektor niebieski). Jutro będą droższe o 5 zł. Dziś mamy jeszcze jednak dla Was „gorącą” propozycję. Dwóch czytelników (czytelniczki) „PS” otrzyma bilet na „Metalmanię '98” (do odebrania w kasie Spokuda), o ile zadzwoni dziś, o godz. 11 pod nr telefonu (0-85) 42 77 10 i odpowie na pytanie: Jak nazywa się nowy wokalista zespołu – gwiazdy „Metalmanii '98”

Konkurs z BORSUKIEM



HURTOWNIA MUZYCZNA
BORSUK
Zapraszamy: 9.00 - 18.00
ul. Piłsudskiego 409, tel. 512-570 w.111
ul. Zwycięstwa 8 (budynek MADRO)

Dziś „Borsuk” nagradza tych, którzy w ciągu dwóch tygodni nadesłali kartki z prawidłowymi odpowiedziami (i dopiskiem „Konkurs z Borsukiem”), rozlosowane zostaną dwie płyty z muzyką techno.

Sponsorem jest Hurtownia Muzyczna BORSUK (prowadząca też sprzedaż detaliczną), która mieści się przy ul. Zwycięstwa 8 (budynek MADRO), IV piętro, pokój 409. BORSUK czynny jest przez 7 dni w tygodniu od godz. 9 do 16.

Dziś „Borsuk” nagradza tych, którzy w ciągu dwóch tygodni nadesłali kartki z prawidłowymi odpowiedziami (i dopiskiem „Konkurs z Borsukiem”), rozlosowane zostaną dwie płyty z muzyką techno.

Sponsorem jest Hurtownia Muzyczna BORSUK (prowadząca też sprzedaż detaliczną), która mieści się przy ul. Zwycięstwa 8 (budynek MADRO), IV piętro, pokój 409. BORSUK czynny jest przez 7 dni w tygodniu od godz. 9 do 16.

Dziś „Borsuk” nagradza tych, którzy w ciągu dwóch tygodni nadesłali kartki z prawidłowymi odpowiedziami (i dopiskiem „Konkurs z Borsukiem”), rozlosowane zostaną dwie płyty z muzyką techno.

Sponsorem jest Hurtownia Muzyczna BORSUK (prowadząca też sprzedaż detaliczną), która mieści się przy ul. Zwycięstwa 8 (budynek MADRO), IV piętro, pokój 409. BORSUK czynny jest przez 7 dni w tygodniu od godz. 9 do 16.

Podobno sesja nagraniowa Waszego nowego albumu „High Proof Cosmic Milk” była najtrudniejszą w historii ACID DRINKERS. Na czym te trudności polegały? Na tym, że nagrywaliśmy to w różnych miejscach. Kończyliśmy nad ranem, gdzieś na wsi, 60 km od Poznania, gitary były nagrywane na dworze, a choć tylko przypomnieć, że był to styczeń. Potem trzeba było wracać o ósmej rano do domu. Parę razy udało nam się dojechać, a parę razy zasypialiśmy ze zmęczenia. Perkusję nagraliśmy w Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu, gdzie gramy na co dzień, a było jeszcze parę innych wcześniejszych propozycji, normalne studia nagraniowe, które nie przeszły. Trudność polegała na fizycznym wysiłku i podejmowaniu decyzji, gdzie mamy nagrywać i jak to zrobić, żeby ta płyta brzmiała tak, jak chcemy.

Skoro już wspominałeś o gitarach. Na płycie mają one dość specyficzne brzmienie. Nie obawiasz się, że trudno będzie odtworzyć je na koncertach?

Dokładnie takie brzmienie mamy na koncertach. Te same urządzenia, których używamy na koncertach, zostały wykorzystane na płycie – szeregi efektów, które trzeba było niestety kupić. Ale czego się nie zrobi, żeby ci, którzy słuchają nas, mieli frajdę.

Pierwotnie ta frajda miała nosić tytuł „Bottom Mother Razor”. Ostatecznie nazywa się „High Proof Cosmic Milk”. Czy mógłbyś wyjaśnić zmianę tytułu i jego znaczenie? Na początku po prostu nie było tytułu. Ale jak ktoś chciał się dowiedzieć, to są różne robocze tytuły. Tak jak przy poprzedniej płycie była propozycja „Kiss Em All”, a w końcu był „The State Of Mind Report”, tak samo teraz były różne propozycje, które są w ogóle nielotne. Generalnie cały czas nie było koncepcji tytułu, okładki, ale że muzyka robiła się coraz bardziej kosmiczna, a przy okazji była taka przejrzysta, „biała” – przynajmniej dla nas, uznaliśmy, że dobre byłoby „mleko jakieś kosmiczne”. No to trzeba było jeszcze dodać na okładce matkę tego mleka, czyli krowę kosmiczną.

Kiedy ostatnio rozmawialiśmy, wspominałeś, że chciałbyś nagrać płytę technologiczną. „High Proof...” z technologiczną nie ma nic wspólnego, ale z drugiej strony płyta ta jest transowa: brak przerw między utworami, kosmiczne brzmienia... Od razu zastrzegam, że nie ma tam żadnych klawiszy, co nawet napisaliśmy na płycie. Nie ma klawiszy, samplerów. Wszystko jest zagrane na gitarach, a efekty uzyskane zostały dzięki pewnym urządzeniom. A wracając do płyty... Jasne, że chciałbyś, tylko nie mam czasu. Bardzo mi się podoba ta nowa linia, taki nowy front elektroniczny i myślę, że w związku z tymi domowymi studiami komputerowymi otwierają się dla muzyki nowe horyzonty. Jestem fanem różnych takich formacji, jak np. ATARI TEENAGE RIOT.

Czy transowość płyty była zamierzona?

Jeżeli ktoś robi muzykę i wychodzi mu coś, czego nie zamierzał, to... szkoda go.

O czym są teksty na „High Proof...”?

Generalnie teksty są o kondycji współczesnego człowieka, atakowanego przez media, natrętne reklamy, które mówią o tym, jak masz żyć, jak masz wyglądać, co masz robić, jak myśleć. O tym, że człowiekowi daje się coraz mniej wolnej ręki. I dlatego jest wiele takich piosenek, mówiących np. o tym, że gonisz za czymś nowym, co ci proponuje ten nowoczesny, kosmiczny świat i jak dochodzisz do tego, okazuje się, że to jest gówno warte. Naprawdę trzeba byłoby o każdej piosence opowiedzieć oddzielnie. Nie chciałbym zubażać, bo one dotyczą wielu rzeczy naraz, ale generalnie pokazują kondycję współczesnego człowieka.

Dlaczego umieściliście na nowej płycie cover piosenki CREEDENCE CLEARWATER REVIVAL – ze zespołu owszem – znanego i szanowanego, ale w

Polsce niezbyt

popularnego?

Nie wiem. Tytus

zaproponował.

Ja tę piosenkę

znałem z filmu „Ti-

na”, po którym bardzo

lubie Tim Turner i widzia-

łem, że jest dużo ognia. Jest

ten wstęp, potem – czad i myśla-

łem, że można zrobić coś takiego,

np. wykorzystując piosenkę SEPUL-

TURY. I połączyliśmy melodyczną li-

nie CREEDENCE ow, i muzycznie –

SEPULTURY i wyszło coś takiego.

„Infernal Connection” i „High Pro-

of...” to dwie najcięższe płyty

ACID DRINKERS. Czy mógłbyś

je porównać?

Cieężkostrawne kosmiczne mleko

O kondycji współczesnego człowieka i nie tylko rozmowa z Robertem „Licą” Friedrichem, gitarzystą (i nie tylko) ACID DRINKERS (i nie tylko)



„High Proof...” – jako że mówimy o tym współczesnym człowieku – jest najbardziej psychodeliczna i trudniejsza do strawienia, ale na pewno bogatsza muzycznie. Nie jest taka prosta w odbiorze. Jeżeli wejdziesz w nią kilka razy, dopiero wtedy zaczniesz zauważać pewne rzeczy. Trzeba troszkę się wysilić, żeby każdą piosenkę strawić. Jest to towar bardzo ciężki i tak jak z jedzeniem – jeżeli coś jest ciężkie, jest trudno strawne. A „Infernal...” – mimo że ciężkie – jest dość szybkie i takie „przewiewne”. Chłastu, chłastu... „Infernal...” można słuchać cały czas.

„High Proof...” ukazuje się nie tylko na kasie i płycie CD, ale także na winylu i – to chyba zupełna nowość – minidiscu.

Jeżeli idzie o winyl, zawsze mamy sentyment do starych rzeczy. Wydaje mi się, że mamy na uwadze stare rzeczy i dobre korzenie. Winyl to jest podstawa i wydaliśmy płytę na winylu – białym jak mleko. Mini-

disc jest natomiast z myślą o radiach – to raz, a po drugie – to też zwraca uwagę. Są to przedsięwzięcia, które przynoszą tylko finansowe straty, ale za to dają możliwość bycia zauważonym. Wysłaliśmy kompaktki do radia i one leżały gdzieś na półkach z wieloma innymi i nie były puszczane. Myślę, że stacje radiowe docenią to, że ktoś o nich pomyślał i będą to puszczać.

W tym roku we „Frydrykach” pojawia się kategoria hard'n'heavy. Jaki jest Twój stosunek do tej imprezy?

Jakoś nie interesuje mnie to. Mnie to jest w ogóle obojętne. Szkoda członki.

Podczas trasy koncertowej, promującej nową płytę, będzie nagry-

wany album koncertowy. Uznaliśmy, że czas podsumować wszystkie płyty albumem „live”?

Uznaliśmy, że czas to wszystko podsumować i jest generalnie dobry moment dla tego rodzaju muzyki – mój, gitarowej. Dlatego, że jest to muzyka coraz bardziej elitarna, ze względu na to, że coraz bardziej wchodzi elektronika. Czas zrobić taką trasę, podczas której będzie można zarejestrować te wszystkie nasze piosenki. Bardzo stare, bo będziemy starali się grać na trasie rzeczy, których na co dzień nie gramy. Listę piosenek, które będziemy nagrywać, opieramy na podstawie listów, które wpływają do fan klubów. Chcemy się dowiedzieć, co nasi fani chcą usłyszeć na tej płycie live.

Oczywiście standardowe pozycje typu „Pizza Driver”, „Poplin Twist” czy „Barney Army” muszą być, bo... spróbowałbyśmy tego nie zagrać. Ale będą też zupełnie nowe kawałki, zarówno z nowej płyty i nowe, w tym sensie, że zwykle nie grane.

Czy i kiedy będzie można zatem zobaczyć ACID DRINKERS w Białymstoku?

Po ostatnim koncercie chcieliśmy tam na pewno pojechać. Myślę, że będzie to początek czerwca.

Aby do czerwca: DJ BĘBEN

Makijaże spłynęły

ASGAARD, COLD PASSION, BEHEMOTH, LIMBONIC ART

Remont, Warszawa, 13 marca 1998 r.

Dwie godziny stania w ponad 700-osobowym tłumie z biletem za 25 zł w rękę (wysoko 10 zł drożej, nikt szanse nabycia przed koncertem) i narażenie się na zwyczajowe już arogancie zachowanie ochrony, nie było wygórowaną ceną za wrażenia, jakich dostarczył koncert kultowego norweskiego zespołu LIMBONIC ART. Odbył się on trzynastego marca (piątek) w warszawskim Remoncie – klubie o wiele za małym, aby nadążyć odpowiednią oprawę temu wydarzeniu.

Jako support zagrały ASGAARD i COLD PASSION, których występy z góry chyba przeznaczono na wypełnienie czasu, dopóki klub nie zostanie szczerze wypchnięty. Właściwie prelude stanowią koncert rodzimego BEHEMOTH. Ich ostatnie dzieło to w końcu prawdziwy black metal, chociaż daleko temu materiałowi do oryginalności. Wzorzecowanie się na dobrych przykładach widoczne było nie tylko w sferze muzycznej, lecz również w kreowaniu swego image'u. Z tą różnicą, że makijaż BEHEMOTH spłynęły w trakcie koncertu.

Norwegów, czyli Daemona i Morleusa, nie można było spotkać ani przed, ani po koncercie. Wynagrodził to ich 1,5-godzinny występ, który można uznać za muzyczną ucztę, jaką jej biesiadnicy będą długo pamiętać. Kto nie był, niech spróbuje wyobrazić sobie kilkadziesiąt osób, śpiewających wspólnie z Norwegami „Misanthropic Spectrum”. Nawet artyści wydawali się zaskoczeni, panując tam atmosferą, a trzeba przyznać, iż miała ona w sobie coś bachicznego.

Nie najlepsza jakość nagłośnienia oraz pan-na z DIMMU BORGIR na klawiszach, która profanowała dzieło Morleusa, sprawiły, że nie można było podziwiać muzycznych smaczków, do których przyzwyczaili nas LIMBONIC ART. Nie zmienia to jednak faktu, że grając na przemian utwory z nowej i starej płyty, muzycy potrafili uwieść publiczność każdym słowem i dźwiękiem, przenosząc ją w mroczne i mistyczne klimaty, właściwe tylko Skandynawii.

Misterium zakończyło się po godzinie 21, a jego uczestnicy zostali wyproszeni z klubu, gdyż za chwilę miała się tam rozpocząć dyskoteka.

Magdalena Giedroń

PS Powyższa recenzja otwiera nową rubrykę „PS” (pozaślawiamy ją jednak bez tytułu), gdzie swoimi dziennikarskimi talentami będą mogli wykazać się czytelnicy „PS”. Jeżeli byliście wleć na koncercie gdzieś w Polsce lub zagranicą i uważacie, że warto podzielić się swoimi wrażeniami z innymi czytelnikami „PS”, przyniescie lub przysyłajcie pocztą swoje recenzje. Autorów tych, które opublikujemy, nagradzamy białym kasem, płytą CD lub biletami na koncert – zależnie od zawartości redakcyjnego sejfu.

przez których z imperialistycznych koncernów. Rozkładaniu majątku narodowego przez fonograficzną małą redakcję „Po Strunach” zamierza dać zdecydowany odpór – zresztą przy jednoczesnym poparcu programu ochrony ginących zawodów. (tola) zapowiedział już marsz milczenia szlakiem białostockich sklepów muzycznych, natomiast DJ Bęben zorganizował demonstrację pod Włodzimierzem, która zakończyła się dwugodzinną głodówką oraz odpiewaniem „Boże, coś Polskę”.

Powyższe wypadki zakłóciłyby zapewne ciągłość losowań w redakcyjnym konkursie, gdyby nie petycja, pikieta oraz ostrzegawcza blokada redakcyjnego chodnika, zwołana uroczystym odpiewaniem Międzynarodówki przez Czytelników. Efektami dwustronnych negocjacji jest podpisanie dokumentu, w którym redakcja zobowiązuje się dostarczyć pocztą zestaw kaset do Kasi Grześ z Michałową, natomiast po odbiór płyty w sklepie „BEMOL” może się spokojnie zgłosić Łukasz Witenberg z Białegostoku.

Magdalena Giedroń



Cześć! Jak się czujecie na wiosnę? Nie daliście się grypie? Ja się na razie nie dałem i myślę, że już się nie dam. Czy wiecie, że już tylko dwa tygodnie dzieli nas od świąt Wielkiejnocy? To już czas najwyższy, aby zastanowić się nad tym, jakie przygotować ozdoby, aby święta były jeszcze przyjemniejsze. Mamy nie zawsze mają na to czas, a Wy możecie je w tym doskonale wyręczyć. I wcale nie jest to zajęcie tylko dla dziewczyn. Chłopcy też przecież mają sprawne ręce i mnóstwo pomysłów. Spróbujcie.

Aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, musicie be-
błędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami
dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul.
Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami
biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawid-
łowe rozwiązanie zadań z numeru 233. otrzymują: Krzysztof War-
gulewski z Czartajewa, Radek Sokołowski z Sokółki oraz To-
mek Ostrowski ze Sztabina. Gratuluje.
Przez tydzień nagrody są do odebrania w re-
dakcji, później dzieciom spoza Białegostoku
wyślemy je pocztą.

Mania

TO I OWO

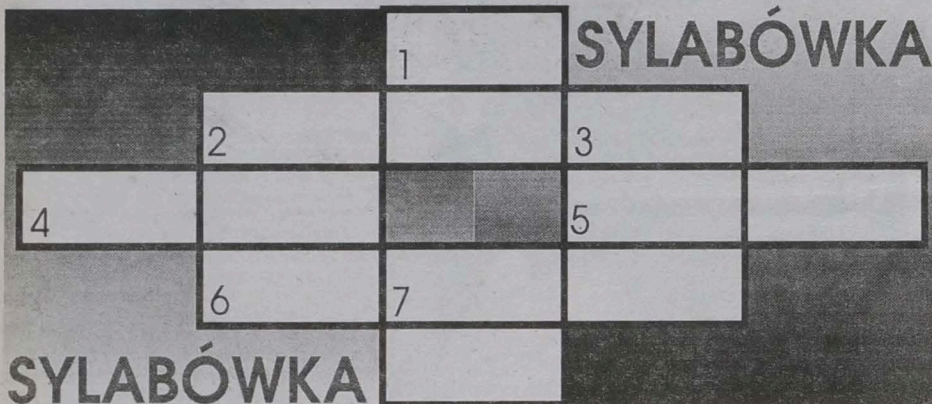
O świątach Wielkanocnych
pomyślała też młodzież
z Poznania. W poznańskiej
Bazylice Archikatedralnej
zaprezentowała Misterium
Paschalne. Nie byłoby
w tym nic szczególnego -
takie przedstawienia Męki
Pańskiej odbywają się
w czasie Wielkiego Postu
w wielu parafiach nie tylko
w Polsce, ale i za granicą -
gdyby nie fakt, że obok mło-
dych aktorów wzięły w nim
udział również prawdziwe,
żywe zwierzęta, co dosko-
nale widac na zdjęciu.

Fot. PAP-CAF



WSPÓŁCZESNA
236
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!



Do poszczególnych kratek diagramu
wpisuj nie litery a sylaby kolejnych roz-
wiązań. POZIOMO: 2. Nad tydkami. 4.
Ślady w języku myśliwych. 5. Pospolita
w Polsce jaszczurka. 6. Duża, gruba

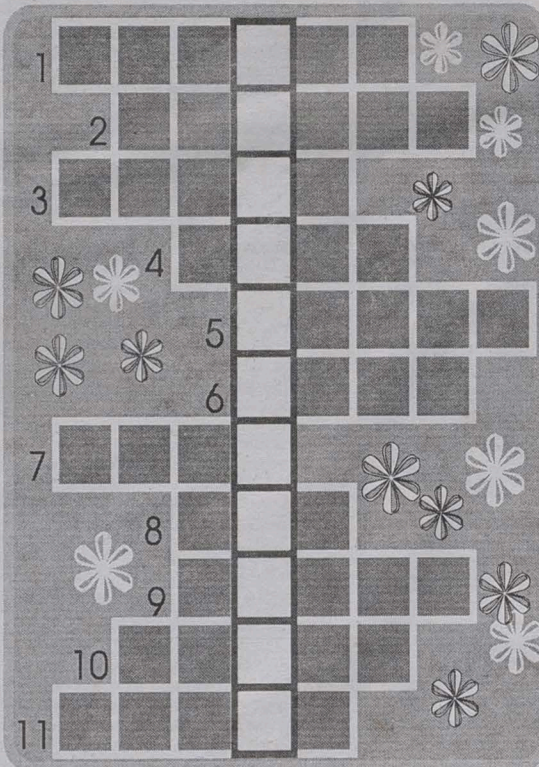
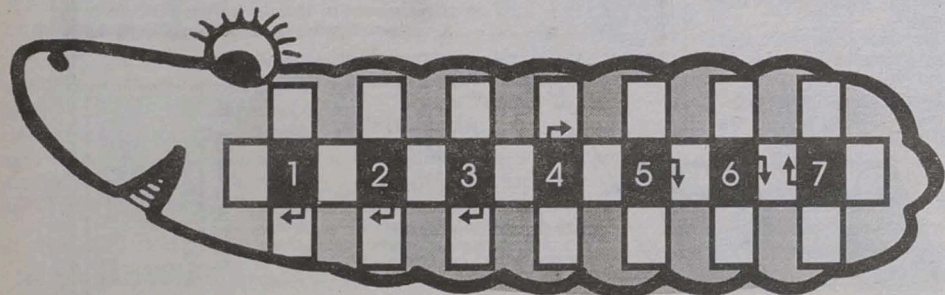
księga, inaczej wielki tom. PIONOWO: 1.
Bilardowa kula. 2. Do niego przymoco-
wana podkowa. 3. Np. Kowalski lub Mali-
nowski. 7. Morska lub lądowa do mierze-
nia odległości.

DIA SPOSTRZEGAWCZICH
Poniższe obrazy różnią się
jednym szczegółem. Jakim?



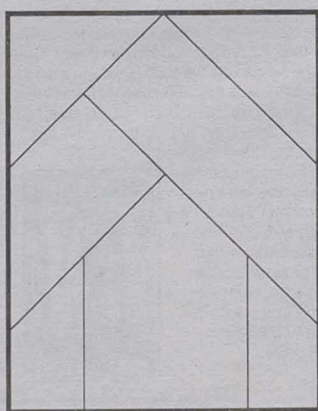
Wirobaczek

Czteroliterowe rozwiązania wpisz do dia-
gramu zgodnie z ruchem wskazówek ze-
gara. Pierwsze litery rozwiązań wpisz w
pole oznaczone strzałką. 1. Np. pomodoro-
wa. 2. Pora roku. 3. 1000 kg. 4. Niejedna w atlasie geograficznym. 5. Rybi tłuszcz w pły-
nie, który można kupić w aptece. 6. Lisi ogon. 7. Nazwa państwa albo imię chłopca.



TERAZ JA

Cześć! Nazywam
Artur Łaniewicz i
nieraz przygotowy-
wałem dla Was zadania
do kącika „Teraz
Ja”. Dziś proponuję lo-
sowanie. Oto znaczenia
razów. 1. W oczy ku-
pię. 2. W linie, kratkę
czystą. 3. Łądz na
rzu. 4. Kwiat z kol-
mi. 5. Między stop
kolanem. 6. Odmie-
go zegar. 7. Na śmie-
8. Żółty lub biały do
dzenia. 9. Figu-
10. ... wody, lub wo-
na andrzejki. 11. Ma-
master, maza-



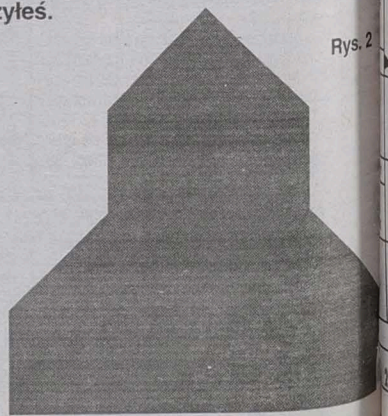
Rozwiązanie
poprzedniego
tangramu



TANGRAM

Rysunek numer 1 naklej na tekturkę i potnij
według oznaczonych linii. Z otrzymanych
kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz jak
ją ułożyłeś.

Rys. 1



Rys. 2

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

DAWNY PIANISTA GRAJĄCY W LOKALACH	ROŚLINA NA SYROP ŻONA ENEASZA	PRÓG W DNI ŚLIZGOWEJ KODZI MOTOROWEJ FILM KUROSAWY	SOLENIANT Z 18 LUTEGO CZŁOWIEK CHORY NA WIAD RDZENIA KRĘGOWEGO	10	NIWA
24	22	11			ZWIERZE Z RODZINY PSÓW
23	6	ROŚLINA ZWANA TEŻ OMANEM	4	1	
17		8	MIASTO WE WSCH. BELGII		
3		NP „ANTEK” WIELOLETNI ŁÓD MORSKI	21	15	7
	UŻYWANY PRZED WIERCENIEM	19			16
12	WŁÓKNO Z LIŚCI AGAWY	2	NAJLEPIEJ CZUJE SIĘ W WODZIE	14	
20		RYŚ STĘPOWY	18	5	

3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24

uszerokowane od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – aforyzm Jeana Giraudouxa

PRZED- POTOPOWY GĄD POLANO	NÓŻ OGRO- DNICZY BYWA BEZ POKRYCIA	RODZAJ ŻYWICY STAŁ STOPOWA	KREĆ MIKRO- CZĄSTKI BOGINI ASYRYJSKA	7	PISARKA JAPONSKA NAPOM- NIENIE	KOLOR W KARTACH
5	17	14				6
9			20			WRZAWA, HARMIDER
22			DOPŁYW DUNAJU (BULGARIA)	16	MIASTO WE FRANCJI, NAD LA MANCHE	
1		REŻYSER Z BRAZYLII PTAK BRAZYLIJSKI	19	23		
11	DOLNY BIEG RZEKI KASAI	10	FURIA	2		
		KRÓJ CZCIONEK	21			
3	UNIWER- SALNY ROZPUŠ- CZALNIK	8	RZYMSKI BÓG WOJNY	15	12	

3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23

uszerokowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – myśl Georga Christopha Lichtenburga

AMULET CENTRALNA CZEŚĆ ATOMU	PAZERNY MYŚLIWY SZARY METAL	KRĘCI SIĘ CZŁONEK I PROLE- TARIATU	MIASTO W JAPONII POETA ROSYJSKI	13	ZYGMUNT II AUGUST DIA BONY
12					
25	6		BADIAN ZADANIE SZARA- DZIARSKIE	5	
2	16	20	4	10	STWORZYŁ ROBINSONA CRUZOE
		8	17		3
			14		
			PRZYDOMEK EISEN- HOWERA		
		9		23	
STAN W PŁD. INDII		15		22	24
21	11	PRAWA ALBO KOŚCI	19	1	7

3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25

uszerokowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – maksymę Lwa Tołstoja

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 12, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 12”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek. Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 10 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Wacław Cydzik z Białegostoku**.

Nagrody po 25 zł wylosowali: **Andrzej Sidoryk z Bielska Podlaskiego, Elżbieta Bajuk z Białegostoku oraz Bogumiła Krynicka z Woli**.

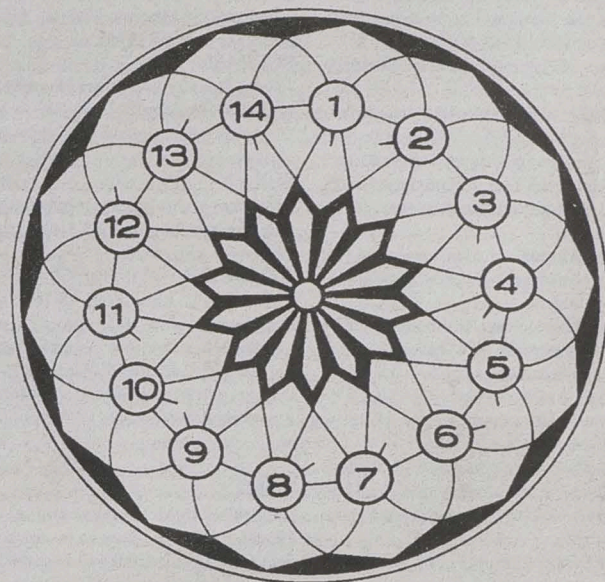
Gratulujemy! Nagrody wyślemy pocztą. (TO)



4. WIRÓWKA Z „E”

Każdy wyraz zawiera literę „e”.

PRAWOSKRĘTNI: 1) odgłos repetowania broni, 2) miasto w woj. śląskim, nad Wieprzą, 3) koński „amortyzator”, 4) pospolity chwast polny, 5) ciężki koń zimnokrwisty, 6) przedmiot użytkowy, 7) narzęka do znużenia, 8) miasto nad Wisłoką z fabryką opon samochodowych, 9) nać kartofli, 10) ptak o przysłowiowo pięknej szyi, 11) twarde drewno, 12) lokum dla drobiu chodzącego rzędem, 13) włóczy się, 14) polski herb szlachecki.



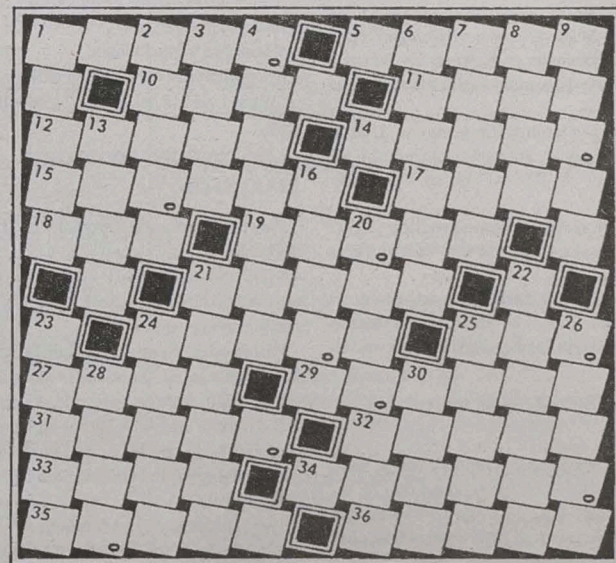
5. KRZYŻÓWKA

Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie zadania.

POZIOMO: 1) rozpromienia się z radości, 5) stan w hipnozie, 10) zwarty splot traw wraz z ziemią, 11) zjazd, 12) wyznawanie wiary, 14) głowonóg morski, 15) ostra niewydolność krążenia połączona z nagłym spadkiem ciśnienia krwi, 17) sączek, 18) między antraktami, 19) Elza z afrykańskiego buszu, 21) japońska nazwa rodowa, nadana kilku członkom rodziny cesarskiej (anagram słowa tiara), 24) szczególna karta do gry, 25) szkopol w desce, 27) sieć rybacka, gan, 29) szuflada zecerska, 31) sławista francuski (1881-1967), 32) pływająca jedynka, 33) wyspa koralowa z laguną, 34) rodzaj ciasta, 35) kuzyn płoci, 36) świński „paznokcie”.

PIONOWO: 1) barwny łuk na niebie, 2) początkujący, 3) pouczenie, wskazówka, 4) każdy z braci syjamskich, 6) dawny administrator, 7) preparat przeczyszczający z „talarą”, 8) miasto nad Wisłą, 9) trybuna dla widzów na polu wyścigowym, 13) suwa się po sztażu, 16) do zabijania w głowę, 20) laser generujący promienie podczerwone, 21) smukłe drzewo, 22) chaos, 23) achteł, ale bardziej swojsko, 24) strzępiony przez gadułę, 25) opornik zwany też bocznikiem, 26) do odbijania, ale nie piłka, 28) przyrząd mierniczy, 30) żarzy się.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 10

1. Marcowa mgła zimne lato da. 2. Nędza stwarza równość. 3. Czy są kroplami krwi duszy. 4. Prawoskrętnie: słonica, Bacita, kolega, Romania, ładunek, ratunek, garuga, waliza, Temida, rekontra, walenie, Sakania, cyweta. 5. Poziomo: Sekretarz, dekretnarz, lekarstwo, lasowanie, tasowanie. Pionowo: generał, armator, atestat, trawnik.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Królestwo Białorusi”, „Udogodnienia duchowe” – prace Łukasza Skąpskiego.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki 10 (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Ekspozycje czasowe: „Od tabakierki do papierosa”, „Sztuka świata antycznego”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Stanisław Homo-Popławski. Rzeźba”.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej – ziemia i ludzie”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449) – godz. 9-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek).

Muzeum Miejskie – Galeria im. Śleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Grafika i malarstwo Dariusza Gumowskiego”.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sławomira Chudziaka, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr. tel. 325-842. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudziaka.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w. 43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria „Stortrynas”, Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Świerkowa 20 (tel. 457-407), codziennie w godz. 9-18. Wystawa czasowa: „Fotografie Grzegorza Klatki”.

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALA W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 27 marca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – położnictwo.

Specjalistyczny Przeciwegrzulczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruzylicy.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, intensywna terapia.

SOBOTA, 28 marca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruzylicy, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Akt w sztuce”.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 68-12-275), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Żubry, niedźwiedzie, losie, tarpany” – fotografie Jana Jerzego Karpińskiego.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 30-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Bielskie tajemnice – ul. Zamkowa” (ekspozycja archeologiczna).

CHOROSZCZ

Muzeum (19-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – nieczynne do maja 1998 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 503-116) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), czynne w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczera Paschalna, Gabinet Głogierski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po przodkach farmacji.

(MN)

ŁÓMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13, tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 10-14; wystawa „50 lat Muzeum w Łomży” – z kolekcji Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży.

Galeria „BONAR”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa instalacji Grzegorza Jarocewicza „Usque ad finem”.

42-16-21 do 26, 42-70-41 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – okulistyka dziecięca.

NIEDZIELA, 29 marca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwegrzulczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruzylicy.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżuruje oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białonów 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramon.

ŁÓMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 do 04 – wewnętrzny, kardiologia, dziecięcy, chorób płuc i gruzylicy;

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (codziennie oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-18. Wystawa czasowa, jubileuszowa: „50 lat minęło...”

Klub Garnizonowy – Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, Al. Legionów 133: wystawa „Sztuka nieprofesjonalna województwa ostrołęckiego”.

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek, tel. 16-20-93: wystawa fotografii Piotra Gądkę „Wilno – pięć godzin”.

Urząd Wojewódzki (hol): wystawa prac plastycznych uczniów SP w Tarnowie.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 5, tel. 771-328, otwarte w dni powszednie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-16; wystawy czasowe: „Dwa cmentarzyska” (ekspozycje archeologiczne pochodzące z miejscowości: Gródek k.Kuczyna i Żebry Wielkie gm. Klukowo, związane z kulturą przeworską), „Zdrowie zwierząt dla dobra człowieka”.

ZAMBROW

MOK (pracownia plastyczna i biblioteka) ul. Wyszyńskiego 2: „Cztery pory w lesie” – pokonkursowa wystawa prac plastycznych.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

MOK: wystawa prac rzeźbiarzy amatorów z Zambrowa: Janusza Kuleszy, Adama Sieradzkiego, Krzysztofa Groszfelda.

SZEPIETOWO

GOK: wystawa rysunków młodych artystów – amatorów z Szepietowa, Joanny Boguckiej i Marcina Rzymkiego.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Gminna Biblioteka Publiczna: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu. (nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, Galeria Fotografii „Pacamera”, ul. Noniewicza 71 – wystawa fotograficzna Wojciecha Wie-

teskiego „Rzeczywistość”, Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71 – wystawy fotografii Stanisława Wosia i malarstwa Władysława Niewęglowskiego; Sala kameralna ROKiS, ul. Noniewicza 71 – wystawa rzeźby Danuty Słowickiej „Ślady uczuć”.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”.

Pałac Paca w Dowszpedzie (koło Raczek), Galeria Fotografii Przyrodniczej – wystawa „Suwalszczyzna” przedstawiająca prace Zbigniewa Słowikowskiego, Jarosława Borejszo i Piotra Bułanowa.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku artystów amatorów.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej”.

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego”, wystawa malarstwa francuskiego „Loir-et-Cher”.

GIŻYCKO

Galeria MDK, ul. Konarskiego 8 – wystawa Radosława Jurczyka „Bad News”.

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” – wystawa starych pocztówek przedstawiających stare Sejny. (m)

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położnictwo, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaski), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 42-04-53, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, niedziela (8-15): ul. Malmada 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21, niedziele 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 436-655, ul. Jurowicka 10, tel. 435-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45, soboty 11-18, ul. Wesoła 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmada 12, soboty 10-17, ul. Witosza 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Sienna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15),

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota, niedziela być nie może” (USA, l. 15), godz. 12.00, 18.00, „Titanic” (USA, l. 15), 14.30, 20.30, sobota „Titanic”, godz. 20.30, 24.00, „Adwokat diabła” (USA, l. 15), 11.30, 14.00, 16.30, 19.00.

„TON” – piątek „Demony wojny” (USA, l. 15), 15.00, 20.00, 22.00, sobota „101 Dalmatyńczyków” (USA, b.o.), godz. 10.00, „Demony wojny” (USA, l. 15), 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, niedziela „101 Dalmatyńczyków” (USA, l. 15), 10.00, „Demony wojny”, godz. 12.00, 16.00, 18.00, 20.00.

„FORUM” – Tydzień Krótkometrażowych piątek godz. 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, sobota „101 Dalmatyńczyków” (USA, b.o.), godz. 10.00, „Demony wojny” (USA, l. 15), 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, niedziela „101 Dalmatyńczyków” (USA, l. 15), 10.00, „Demony wojny”, godz. 12.00, 16.00, 18.00, 20.00.

„SYRENA” – piątek „Titanic” (USA, l. 15), godz. 11.45, 17.00, „Współlokatorzy” (USA, l. 15), godz. 15.15, 20.30, sobota, niedziela „Titanic”, godz. 17.00, „Współlokatorzy” (USA, l. 15), godz. 15.15, 20.30.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – piątek, sobota, niedziela „Szakal” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Sam w domu” (USA, b.o.).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek, niedziela „Anastazja” (USA, b.o.), „Dąbrowa Białostocka „Lotos” – piątek, „Tajemnice Los Angeles” (USA, l. 15), „Drohiczyń „Daniel” – piątek „Rafael” (USA, l. 12).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Herkules” (USA, b.o.), „Kuznica Białostocka „Kormoran” – piątek, „Bandyta” (pol.-franc.-niem., l. 18), „Narewka „Las” – piątek, sobota, niedziela „Części intymne” (USA, l. 18), „Robinson Crusoe” (USA, l. 12).

Sokółka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Doberman” (franc., l. 18).

Suchowola „Komet” – piątek, niedziela „Wojownicy wirtualni” (USA, l. 15).

ul. Radzyńska 16 (7.30-19.30, w. sob. 16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sob. 19-99).

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową – 121-007, Goldapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Dąbrową – 98, Dąbrową Białą – 121-099, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Wodno-Kanal. – 994, Pogotowie Drogowo – 981, Pogotowie Opiekunkowe – 982, Pogotowie Weterynaryjne – 519, Straż Miejska – 512-741, Zandarmeria – 513, Informacja PKP – 910, Informacja – 936, Informacja o usługach – 951, Informacja o zaufaniu – 988 (czynny codziennie w godz. 22), Telefon zaufania dla kobiet w rodzinie – 322-222, Ochotnicy Białego Krzyża – 322-222, poniedziałek – 15-18, Telefon zaufania dla dzieci – 15-18, Telefon zaufania dla młodzieży – 15-18, 14-17, Taxi – 919, Złoty Telefon – 42-14-02, Informacja o telefonach – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, 750-330, 750-331, 750-332, 750-333, 750-334, 750-335, 750-336, 750-337, 750-338, 750-339, 750-340, 750-341, 750-342, 750-343, 750-344, 750-345, 750-346, 750-347, 750-348, 750-349, 750-350, 750-351, 750-352, 750-353, 750-354, 750-355, 750-356, 750-357, 750-358, 750-359, 750-360, 750-361, 750-362, 750-363, 750-364, 750-365, 750-366, 750-367, 750-368, 750-369, 750-370, 750-371, 750-372, 750-373, 750-374, 750-375, 750-376, 750-377, 750-378, 750-379, 750-380, 750-381, 750-382, 750-383, 750-384, 750-385, 750-386, 750-387, 750-388, 750-389, 750-390, 750-391, 750-392, 750-393, 750-394, 750-395, 750-396, 750-397, 750-398, 750-399, 750-400, 750-401, 750-402, 750-403, 750-404, 750-405, 750-406, 750-407, 750-408, 750-409, 750-410, 750-411, 750-412, 750-413, 750-414, 750-415, 750-416, 750-417, 750-418, 750-419

Mieli fantazję – płyty chodnikowe rozbijali na głowie

Krzywa strachu

...w walili głową w ścianę. Jeden z napastników uderzył nią leżącego mężczyznę. Także w głowę. Jakby młotem, kołes z grupy krzykających: – Józek zabij go! Po czym wszyscy dobiegli do ofiary i kopali ją po głowie.

MAREK BRZESKI

...w Suwałkach jest coraz więcej strachu. Ciągłe rośnie, a boją się wychodzić z domu. Także policjanci. Policjne dane przekonują, że jest wesoło, a najsmutniejsze jest to, że nie ma nikogo kto mógłby powiedzieć: będzie lepiej.

Złego więcej

...w 1997 roku na terenie działania Komendy Rejonowej Policji w Suwałkach zarejestrowano 3688 postępowań przygotowawczych, o 358 więcej niż w 1996 roku. Właściwie większość spraw – 3532 – dotyczyła przestępstw kryminalnych, więcej o 100 niż w 1996 roku. Policjanci zwracają uwagę, że w Suwałkach jest coraz więcej strachu. Ciągłe rośnie, a boją się wychodzić z domu. Także policjanci. Policjne dane przekonują, że jest wesoło, a najsmutniejsze jest to, że nie ma nikogo kto mógłby powiedzieć: będzie lepiej.

(134). Podane liczby nie oddają w pełni rzeczywistej sytuacji. Nie każdy bowiem poszkodowany szuka ratunku u stróżów prawa. Tak jest np. przy gangsterskich porachunkach. Przestępcy nie oszczędzają też mienia. Włamań do obiektów prywatnych odnotowano 1271 (241 więcej), kradzieży mienia – 696 (80) i kradzieży samochodów – 216 (79). 393 nieletnich popełniło prawie 7 proc. wszystkich przestępstw. Najbardziej aktywni są w rozbójach i wymuszeniach – 71 czynów.

Skuteczność policji w wykrywaniu sprawców mija się z oczekiwaniami. Najlepiej widać to w przypadku kradzieży samochodowych – 15,1 proc., kradzieży z włamaniem do obiektów prywatnych – 16,7 proc. i kradzieży mienia – 21,2 proc.

Józek zabij go!

Przykład jeden z wielu. Tym razem sprawców udało się ująć.

Oskarżeni mają obecnie po 18 i 21 lat. Złączyło ich miejsce zamieszkania – blokowiska w osiedlu „Północ” oraz wspólna potrzeba przeżycia mocnych wrażeń. Marian (18) skończył ledwie podstawówkę, bez zawodu, bez pracy. Rodziców ma do brych, bo go utrzymują. Łukasz (18), uczeń I klasy szkoły zawodowej, również na utrzymaniu rodziny. Waldemar (21), tokarz po zawodówce, zatrudniony w charakterze pomocnika produkcji. W przeciwieństwie do kompanów w przeszłości już karany.

19 dzień października ubr., ok. godz. 23, ul. Kowalskiego. Grupa młodych mężczyzn bije jakiegoś mężczyznę. M.in. wał jego głowę w ścianę bloku. Świadkiem zajścia jest przypadkowa kobieta, stojąca na balkonie. Widząc co się dzieje, wpa-

da do mieszkania i dzwoni na policję. Następnie wraca na balkon. Pokrzywdzony wyrwa się napastnikom i zaczyna uciekać. Po chwili jednak upada. Dopada doń najniższy z napastników i chwytając go (według świadka) płytę chodnikową. Uderza nią kilkakrotnie w głowę leżącego. Kompan krzyczy zachęcająco: Józek zabij go! Po czym wszyscy dobiegają do swojej ofiary i kopią ją po całym ciele.

Po jakiejś chwili zjawiają się mundurowi. Dwóch funkcjonariuszy nie oznakowanym samochodem rusza w pościg.

W tym samym mniej więcej czasie obok „7” przechodzi drugi mężczyzna. Wychodząc z szkoły spotyka idących z przeciwka osobników. Jeden z nich żąda od nieznajomego papierosa. Ktoś inny przeszukuje już kieszenie. Nagabywany mężczyzna mówi, że nie ma papierosów i dostaje pięścią w twarz. Przewraca się. Wówczas napastnicy kopią go i spokojnie odchodzą. Poszkodowany chce wstać, ale nie ma już siły. Prosi, aby mu pomóc. Jeden z wilczków powraca. Tylko po to, aby jeszcze dokopać. Drugi wspaniałomyślnie odciąga kolegę. Leżący okazuje się być sąsiadem z bloku. Cała paczka kieruje kroki w stronę ul. Andersa. Pobitego znajdują policjanci. Zabierają go ze sobą. Przy Putry gonieni wsiadają do taksówki.

Z ciężkim kalectwem

Alojzy Nowak, napadnięty przy ul. Kowalskiego, musi żyć z ciężkim kalectwem. Doznał głuchoty pourazowej ucha prawego. Miał rany tłuczone na głowie i w okolicy jarzmowej, krwiaki podskórne na głowie, złamania kości skroniowej prawej i kości ciemieniowej z wgnieceniem odłamów, krwiak mózgu i ucha le-

wego. Biegły orzekł, iż obrażenia „realnie zagrażały życiu”. Powstały od uderzeń narzędziem twardym i tępkorawędzistym. Mogła być nim chodnikowa płyta. A. Nowakowi zabrano zegarek z kalkulatorem wartości 18 zł., 250 zł., kartę magnetyczną oraz legitymację służbową. Skatowany mężczyzna odzyskał świadomość dopiero w szpitalu.

Wiecej szczęścia miał napadnięty koło Szkoły Podstawowej nr 7. Stwierdzono u niego „tylko” zwichnięcie stawu skokowo-goleniowego i złamanie głowy strzałki lewej. Zatrzymani dokonali tego samego wieczoru jeszcze jednego wyczynu. Tym razem w centrum miasta. Bogdana Falińskiego uderzono od tyłu – w plecy. Kiedy upadł na chodnik – przy ul. Kościuszki – podbiegło do niego z pięciu mężczyzn. Z kieszeni zabrali portfel z 70 zł. i dokumenty. Następnie chwycili za kurtkę i przerzucili za ogrodzenie – do parku. Na odchodne zbili i skopali. W trakcie okazania B. Falińskiego rozpoznał swoich prześladowców.

Starszym rozbójnikom pomagali też nieletni: Józek, Maciek i Zenek. Nimi zajmie się oddzielnie Wydział Rodzinny.

Bezpieczne miasto

– Istniejąca sytuacja jest wyzwaniem dla nas wszystkich – grzmiał na niedawnej sesji Rady Miejskiej Tadeusz Kłaczkowski, szef Komisji Porządku Publicznego.

„Nam wszystkim” ma służyć przyjęty do realizacji w kwietniu ubiegłego roku program „Suwałki – bezpieczne miasto”.

– Nie wyobrażam sobie, w jaki sposób papierowy program może przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa. Nawet i sto sesji naukowych nie zastąpi jednego, po-

licyjnego psa – nie szczędził słów krytyki radny Grzegorz Kalejta.

Programu bronił radny Stanisław Kochański. – Każde działanie jest lepsze niżeli nieobrobienie niczego – mówił.

Policjanci próbują zważyć winę za lawinowy wzrost przestępczości na duże bezrobocie: brak szans, perspektyw i zwykłego zajęcia. Może to i prawda, ale nie do końca. Dla wielu ważniejszą przyczyną będą zapewne braki w wykształceniu funkcjonariuszy albo też ich niedostateczna znajomość środowisk kryminogennych. Może radny Kalejta ma rację. Program, choćby najszlachetniejszy, nie zastąpi policyjnego komisariatu w śródmieściu 70-tysięcznego miasta. Tak samo jak pieszych patroli. Nade wszystko nie zastąpi wychowania rodziców, którzy nazbyt często „dla świętego spokoju” wolą nie wiedzieć, gdzie przebywają i co robią ich pociechy. O szkole lepiej nie wspominać.

– Za dużo cackania się jest z tą młodzieżą. Kiedyś ojciec złoł skórę pasem i był spokojny. A dzisiaj tylko podwórko i telewizor. Zadnej pracy, obowiązków, nic. Dlatego żyjemy wszyscy w strachu – twierdzi napotkany przechodzień.

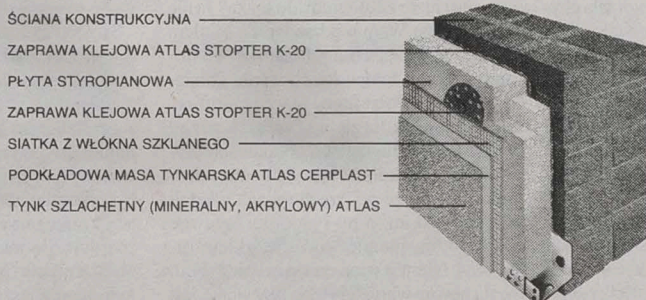
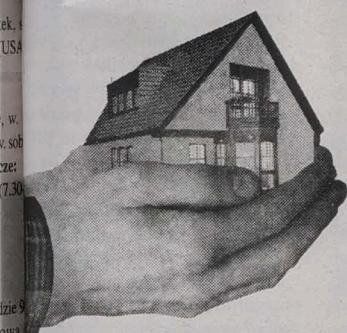
I też ma rację

Na ubiegłotygodniowej konferencji prasowej rzecznik WKP w Suwałkach, nadk. Andrzej Hajdenrajch stwierdził: – Mówienie o katastrofalnym stanie bezpieczeństwa i bezradności policji nie do końca jest prawdziwe. Pewne jest natomiast, że sytuacja odbiega od społecznych oczekiwań. Nie ma dnia abyśmy nie zatrzymali kogoś na gorącym uczynku przestępstwa...

Padły też liczby. Suwalskie ma średnią wykrywalność sprawców na poziomie 73,7 proc., kiedy w kraju jest 59,5 proc. No i czego się tu czeplić.

Cyferki nie przekonują jednak „do końca”, kiedy np. czterech zbirów w kominarkach ładuje się do domu, bije 79-letnią staruszkę, m.in. łamiąc jej nogę, po to, aby zabrać kilkaset złotych

LAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



STOP - TERAZ NIE ZMARZNIESZ ATLAS STOPTER

nowoczesny system ociepleń budynków
- do 45% oszczędności w opłatach za energię

ATLAS STOPTER to kompleksowy system ocieplania ścian zewnętrznych budynków istniejących. System ten łączy w idealny sposób oszczędność energii, ochronę środowiska oraz możliwość efektywnego wykończenia elewacji. Prawidłowy montaż systemu ATLAS STOPTER zapewnia dużą oszczędność kosztów ogrzewania, zwiększenie trwałości materiału konstrukcyjnego ściany zewnętrznej, zdrowy i przyjemny mikroklimat w mieszkaniu, a także estetycznie wykonaną elewację wykończoną szlachetnym tynkiem ATLAS CERMIT mineralnym lub akrylowym.

Byłoby przesadą twierdzić, że każdy może samodzielnie docieplić swój budynek, jednak osoby, które radzą sobie z prostymi pracami budowlanymi, nie powinny mieć większych kłopotów z prawidłowym wykonaniem docieplenia. W niektórych przypadkach bardzo estetycznie wykonanych dociepleń w systemie ATLAS STOPTER przez osoby, które nie były zawodowo związane z budownictwem. Faktem jest, że pracując samodzielnie, można znacznie obniżyć koszty robocizny. Szereg robót, takich jak przyklejanie płyt styropianowych do ściany, wykonanie tynku, jest nieco trudniejszy i wymaga praktyki oraz doświadczenia. Szereg robót, takich jak przyklejanie płyt styropianowych do ściany, wykonanie tynku, jest nieco trudniejszy i wymaga praktyki oraz doświadczenia.

Przed wszystkim chcemy pomóc Państwu w dokładnym określeniu ilości materiałów, jakie należy zakupić w celu docieplenia domu w systemie ATLAS STOP-

TER. W tym celu przedstawiamy specjalną ankietę, na podstawie której specjaliści firmy ATLAS dokonają bezpłatnie dokładnych wyliczeń ilości materiałów, jakie należy zakupić, tak aby nie zabrakło ich w trakcie pracy i by nie powstały niepotrzebne zapasy.

Wypełnioną ankietę należy przesać do odpowiedniego biura doradztwa technicznego. W terminie 10-14 dni od daty wysłania listu dostaniecie Państwo szczegółowy wykaz produktów. Jednocześnie firma ATLAS zobowiązuje się nie zmieniać cen na wszystkie materiały systemu ATLAS STOPTER do końca bieżącego roku.

UWAGA! Doradztwo techniczne i nadzór technologiczny świadczony jest przez pracowników firmy ATLAS bezpłatnie.

ADRESY REGIONALNYCH DORADCÓW TECHNICZNYCH FIRMY ATLAS:

woj. białostockie, łomżyńskie, suwalskie
15-404 BIAŁYSTOK
ul. Młynowa 21 pok. 313
tel. (0 85) 42-70-00 do 09 wew. 223
tel./fax (0 85) 45-54-05



ANKIETA

ZIMNO MOŻNA POKONAĆ Z ATLASEM

Imię i Nazwisko:
ADRES ul.
kod
Miejscowość
tel.

TYP BUDYNKU:
wolnostojący ☐ bliźniaczy ☐ szeregowy ☐
parterowy ☐ jednopiętrowy ☐ wielopiętrowy ☐

IŁOŚĆ KONDYGNACJI

Powierzchnia całkowita ścian zewnętrznych (bez okien i drzwi) m²

Powierzchnia okien i drzwi m²

Obwód budynku (suma szerokości poszczególnych ścian) m

Obwód otworów okiennych i drzwiowych (bez parapetów i progów) m

2. Rodzaj ścian zewnętrznych (prosimy o wpisanie grubości poszczególnych warstw)

3. Rodzaj oczekiwanej elewacji wykończonej tynkiem ATLAS CERMIT

FAKTURA
drobny baranek ☐ kornik ☐

KOLOR
biel ☐ kolor ☐

GRUBOŚĆ FAKTURY
2 mm ☐ 3 mm ☐



Opowieść o twardych facetach, honorze i paru jeszcze innych rzeczach

Gdy gorzała przestaje smakować

Karabin tym różni się od wiadra, że służy do zabijania. I na pewno nie strzela wodą. Zbyt późne zrozumienie tej prostej prawdy kilku młodzieńców przypłaciło życiem. Ale ziemskie bytowanie to nie jest zabawa dla grzecznych dziewczyn. Przekonuje nas o tym kolejny film Władysława Pasikowskiego.

Władysław Pasikowski wstaje rano, pije herbatę (dylemat kawa czy herbata rozstrzygnięty!) i zabiera się do pisania. Pracuje dużo i ciężko, a scenariusze nie chcą już się mieścić w jego szufladach. Wyboru, który z nich trafi do realizacji, wykonują producenci. Tak przynajmniej twierdził twórca „Psów” w jednym z ostatnich swoich wywiadów. O tym więc, co firmowane przez Pasikowskiego zobaczymy na ekranie, decydują prawa rynku. Najwyraźniej ktoś oblatany w najnowszych trendach odkrył, iż w tym roku modne będą filmy o wojnie, a najbardziej te, których akcja toczy się w Bośni. Historia o męskiej przyjaźni taksówkarzy z Dworca Wschodniego oraz o dramacie twardych górników, którzy nagłe pojęli, ile kosztuje państwo polskie każda godzina ich harowy pod ziemią, idą w górę w odstawkę. Zielone światło dostają „Demony wojny według Goyi”.

MULTILOTKI

Agnieszka Maciąg...

...nie jest już telewizyjną gwiazdą stacji RTL 7. Jeszcze niedawno mogliśmy zobaczyć ją podczas prowadzenia programu „7 pokus”. Piękna modelka nagrała płytę, marząc o karierze piosenkarki. Następnie wzięła się do pracy dziennikarskiej. Wszystko wskazuje jednak na to, iż widzowie zarówno nie chcieli słuchać jej piosenek, jak też oglądać prowadzonego przez nią program. Pani Agnieszka wróciła na wybieg...

Jerzy Urban...

...ma ostatnio spore problemy ze swoją połowicą – Małgorzatą Daniszewską. Kobieta postanowiła przestać być postrzeganą jedynie jako żona Urbana. Pierwszym krokiem w tym kierunku było wydawanie bulwersującego, ociekającego krwią pisma „Zły”. Jak donoszą kolorowe tygodniki, wydawca często widywany jest na romantycznych spacerach z redaktorem naczelnym „Złego”, Wojciechem Mittelstaedtem. Czyżby kolejnym krokiem miał być romans?

Pamela Anderson...

...postanowiła zdradzić kilka swoich słubnych sekretów, gdy sprawa rozwodowa znalazła się już w sądzie. Obydwójce z Tomnym Lee podpisali kontrakt ślubny własną krwią, co miało zapewnić im bycie razem nawet po śmierci. Pamela uczestniczyła także w obrzędach ku czci szatana, prowadzonych przez jej męża, takich jak palenie czarnych świec. Seksbomba uważała to za podniecającą grę, która miała nadać smaku seksowi. Oboje chętnie opowiadali dziennikarzom, jak to wzajemnie się podniecają i jak wciąż nie mogą się sobą nacieszyć.

(MS)

Przepis na sukces (bo chyba nikt nie wątpi w kasowe powodzenie?) jest ten sam co w przypadku „Krolla” i obu części „Psów”. Mamy twardych facetów, męską przyjaźń i solidarność, piękne kobiety i soczysty dialog z kilkoma grypsami, które zapewne trafią do codziennego języka.

Pasikowski zrobił kolejny film o tym samym: męskiej solidarności, honorze, małych i dużych ludziach oraz tych dobrych i tych złych. Dla urozmaicenia pojawiają się też piękne kobiety, ale chyba tylko po to, by podkreślić nieodpartą męskość Bózia Lindy. Tym razem reżyser postanowił



Tym razem prawdziwych mężczyzn znajdujemy w pograżonej w wojnie byłej Jugosławii. Są to polscy żołnierze, służący w pokojowych siłach NATO, w oddziałach IFOR-u, na terenie Bośni i Hercegowiny. Prikaz jest taki, by nie wtrącać się do niczego, siedzieć w obozie i liczyć dolary spływające na konto w banku. I wszyscy są z tego zadowoleni, bo to i wódeczki można się napić, i z kolegami pomusika obejrzeć. Oprócz oczywiście jednego postrzelonego, któremu zdaje się gorzała chyba przestała smakować. Major Keller (Bogusław Linda) ma własne zdanie na temat tego, co ludzie w mundurach powinni robić w byłej Jugosławii. Samowola sprowadza mu z Polski na głowę majora Kusza (Tadeusz Huk), który ma przejąć dowództwo oraz prokuratora wojskowego Czackiego (Olaf Lubaszenko).

W nocy Polacy odbierają wołanie o pomoc z zestrzelonego 80 kilometrów od ich bazy śmigłowca. Wbrew wyraźnemu rozkazowi, by nie ruszać się z bazy, Keller zbiera swoich ludzi i wyrusza w drogę. Dołączają do nich Kusza i Szacki, by o północy, gdy Keller formalnie przestanie być dowódcą, zaarrestować go. Wszystko wydaje się iść jak z płatka. Śmigłowiec przylatuje po nich o umówionej godzinie, lecz przy podchodzeniu do lądowania zostaje zestrzelony. Tak zaczynają się prawdziwe demony wojny. Teraz dopiero okazuje się, kto jest twardzielem, a kto przyjechał tu jedynie w celach turystyczno-zarobkowych. Niektórym trzeba też przypomnieć, iż mają w rękach karabiny, a nie wiadra. A karabin służy do zabijania – w przeciwieństwie do wiadra.

sprawdzić swoich bohaterów w realiach wstrząsanej wojną domową byłej Jugosławii (za którą świetnie robią podczęstochowskie krajobrazy). Po raz kolejny okazało się, iż życie to nie bajka, a przetrwają jedynie najtwardsi.

„Demony wojny według Goyi” to świetny film komercyjny, po bilety na który młodzież zapewne stanie w kolejkach. Nieskomplikowana fabuła, ostro naszkicowane, schematyczne postacie, których wyraz twarzy wystarczy za opowieść o całym ich życiu. Od początku wiemy jak ta przygoda się dla niektórych z nich skończy. W sumie żadna z kreacji aktorskich nie zachwyci: Linda w sposób mistrzowski gra Lindę, Zamachowski Zamachowskiego, a Baka Bakę. Jak zwykle w filmach Pasikowskiego, relacje męsko-damskie są co najmniej niezrozumiałe. Dlaczego piękna wieśniaczka (niegannym makijaż i uczesanie w każdej sytuacji) idzie z Kellerem do łóżka? Ja nie wiem, może Wam pójdzie lepiej. Miałem też wątpliwości co do 100-proc. znajomości języka francuskiego wśród żołnierzy Wojska Polskiego, ale zdaniem redakcyjnego kolegi, wszystkich przed wyjazdem do Jugosławii poddawano błyskawicznemu kursowi języków obcych w hipnozie, tak że po trzech dniach władali już angielskim, a po tygodniu zapewne francuskim, niemieckim i językiem tubylców. Nie ma więc co się czepiać. Film ocala pewne wartości i jego przesłanie jest czytelne dla wszystkich. Nie znaczy to, niestety, że jest to film bardzo dobry. „Demony wojny” niczym nie wybiegają poza przeciętność, a ich siła tkwi w uwielbianych przez publiczność twarzach i błyskotliwym (czasami) dialogu.

Maciek Sulima

Demony wojny według Goyi. 1998 rok. Reżyseria i scenariusz: Władysław Pasikowski. Wykonawcy: Bogusław Linda, Zbyszek Zamachowski, Olaf Lubaszenko, Artur Żmijewski, Mirosław Baka, Tadeusz Huk i Radosław Pazura.

Z NOTATNIKA TELEMANIAKA

O reklamie w tym miejscu pisałem nieraz. Wiadomo, z buciarami weszła ona w nasze codzienne życie, czy ktoś tego sobie życzył, czy też nie. Chcąc nie chcąc wchodzimy w bezpośredni kontakt z przekazem, a nazwy firm i produktów na trwałe zapadają nam w pamięć.

Mając pełną głowę sloganów reklamowych postanowiłem wydać bezpardono- wą walkę łupieżowi. Zaczęłem delikatnie, by przeciwnik niczego nie podejrzewał, od dwa w jednym. Śwedenie nasiliło się, a kolnierzyki nabrały śnieżnobiałej barwy. Sięgnąłem po środek bardziej eksponowany i jak mniamałem, zapewne skuteczniejszy, licząc, iż może chociaż uda się wypłenić intruza z połowy owłosienia. Rezultat – kapelusze mocniej musiałem wcisnąć na uszy. Następnie stanąłem przed lustrem i zacząłem przyglądać się białym płatkom.

Ponoć ostatni raz w życiu. Wszak zaangażowaniem do walki najpotężniejsze działło – medycyna. I chociaż w reklamie odniosła ona drugocenne zwycięstwo, na moim polu walki musiała złożyć broń. Poległa ze szczeni, aż żal było na biedulkę patrzeć. Z zaskoczenia obserwuję głowy w telewizorze, w mig poddające się magicznemu działaniu specyfików. Od jakiegoś czasu dręczy mnie myśl, czy aby z moją obudową mózgu jest wszystko w porządku. Bo skoro nie reaguje prawidłowo, nie poddaje się sprawdzonym środkom, za nic ma medycynę i lata pracy fachowców w najnowocześniejszych na świecie laboratoriach? Strach myśleć o konsekwencjach. Bo skoro obudowa jest felerka, to może i z zawartością nie jest wszystko w porządku?

(MS)

Postać multimedialna

Wilk pełen miłości

„Zakazany owoc” przyniósł mu legiony fanek i miano największego talentu wokalnego młodego pokolenia. Jego powrót na rynek muzyczny płytą „Delfin” nie można jednak uznać za sukces. Dzięki niej za to znalazł się w obsadzie „Młodych wilków 1/2”.

Krzysztof Antkowiak od małego lubił występować na scenie. Prawdziwą furorę zrobił na festiwalu polskim, gdzie zaśpiewał piosenkę „Zakazany owoc”. Błyskawicznie stał się obiektem westchnień nieletnich panienek, a nagrana płyta z tym przebojem sprzedała się w ponad 100 tys. egzemplarzy. Sława przysporzyła mu też wielu wrogów. W szkole stał przed wyborem – albo śpiewanie, albo matura. Wybrał naukę, nie bez pomocy rodziców.

Na scenę wrócił w minionym roku, już jako 24-letni mężczyzna, płytą „Delfin”, której producentem był Grzegorz Ciechowski. Krażek ten przemknął przez media niczym meteor, praktycznie nie zauważony. Jego okład-

kę spostrzegł reżyser „Młodych wilków 1/2” i postanowił zaproponować Krzysztofowi przyjęcie głównej roli w tym filmie. Choć za swój występ zebrał nie najgorsze recenzje, Antkowiak nie zamierza zostać aktorem, a udział w filmie traktuje wyłącznie jako przygodę. Jego pasją jest bowiem muzyka i jej tworzeniu chce się młody artysta poświęcić. Praca ta wypełnia prawie całe życie piosenkarza.

Antkowiak mieszka w Warszawie w wynajętym pokoju, gdyż jak twierdzi nie stać go nawet na całe mieszkanie. Jest sentymentalny i w życiu kieruje się uczuciami. Wszystko wskazuje na to, iż właśnie pochłonęła go miłość do siostry Justyny Steczkowskiej – Magdy. Jej też zadeedykował swoją płytę. Para ta coraz częściej widywana jest razem, a sposób w jaki patrzą sobie w oczy, nie budzi wątpliwości, iż łączą ich coś więcej niż tylko przyjaźń.

(MS)

PODRÓŻE PO INTERNECIE

Rakietowe strony

Fani tenisa ziemnego mogą bez problemu znaleźć w Internecie strony poświęcone tej właśnie dyscyplinie sportu. Wszyscy czołowi tenisisci, których nazwiska pojawiają się w najważniejszych rankingach, mają swoje strony w sieci.

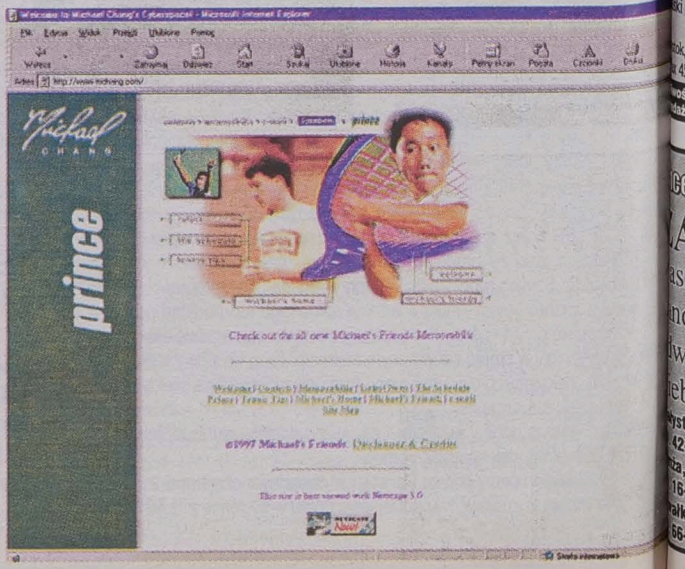
Spośród mężczyzn najlepiej zadbał o swój internetowy wizerunek Michael Chang. Pod adresem (<http://www.mchang.com>) znajduje się życiorys tego zawodnika wraz z przebiegiem jego kariery. To tutaj odnajdziemy wyniki wszystkich meczów tenisisty (oczywiście tych najważniejszych). Na początku znajduje się wstęp napisany przez samego zawodnika. Na stronach tych znajdują się także dane o zainteresowaniach tenisisty (kto by przypuszczał, że jednym z nich jest wędkarstwo), są też dane o tym, kogo Chang zalicza do swoich przyjaciół. Na takiej stronie nie może oczywiście zabraknąć informacji o tenisie, najnowszych wynikach meczów, notowaniach rankingowych itp.

Podobnie udaną stronę posiada Andre Agassi. Na witrynie (<http://users.ids.net/agassi>) można znaleźć między innymi wiele zdjęć zawodnika (z kortów, ale także z życia prywatnego). Dodatkowo są tu umieszczone krótkie projekcje wideo, na których można zobaczyć najciekawsze momenty meczów Agassiego lub też posłuchać głosu zawodnika.

Nieco uboższe, ale równie ciekawe strony WWW poświęcono między innymi Borisowi Beckerowi (<http://users.sids.net/polin/boris.html>), Petowi Samprasowi (<http://www.sampras.com>).

Również tenisistki dbają o swój wizerunek w sieci. Bardzo ciekawą witrynę ma Monika Seles (<http://www.geocities.com/losseum/7491/index.html>). Oprócz wywiadów z samą zawodniczką jest tu bardzo dużo informacji na temat wyników meczów, terminarzy spotkań. Jest też autobiografia zawodniczki. Zawodniczka nie zapomina również umieścić w Internecie list granych przez siebie turniejów.

Dla wideomaniaków najciekawszą prezentowała się witryna Martiny Hingis (<http://www.martinahingis.co.uk>). Znajdują się tu przede wszystkim sporo filmów wideo, do tego ponad setka tej zawodniczki. Oczywiście jest też dużo poczytania – ale niezbyt dużo. W wszystkim aktualne dane na temat jej formacji z kortów całego świata. Do grona internetowych tenisistek należą także: Arantxa Sanchez-Vicario (<http://members.tripod.com/~cnsarantex.html>), Gabriela Sabatini (<http://www.jsp.umontreal.ca/~delormbs/gsab.htm>), Graf (<http://www.octonet.com/~g>).



PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENTÓW ochrony zatrudni. ☎(0-85)435-778.

CHAŁUPNICTWO, ☎070071738.

CHAŁUPNICTWO. Anglia - adresowanie kopert dla wydawnictw brytyjskich 1000 szt. do 300 funtów. ZUR "ELZA" Wojciech Szmidt, Przykopa 9, 19-311 Gołubka. Kontakt wyłącznie listowny +znanek za 5,30.

CHAŁUPNICTWO. Gwarantowane umową, 2.100 zł miesięcznie. Zapewniony zbyt, urządzenia, instruktaż. Informacje, umowy "LITHIUM" 87-140 Chelmża, Jana 6. Dołączyć znaczek za 7,40,- na opłaty pocztowe.

DODATKOWE 1000 zł, miesięcznie pracując w domu. ☎0-700-71-235 (3.70 min).

EMERYTKĘ lub rencistkę do sklepu z odzieżą w Ciechanowcu, ☎(0-85)523-917 po 17.00.

FIRMA produkcyjna, branża nabiałowa zatrudni akwizytora - kierowcę z Białegostoku lub okolic: wynagrodzenie prowizyjne. ☎(086)160-747, 160-753.

FIRMA zatrudni 3 pracowników o specjalności monter wod.-kan. Kontakt, ☎(0-85)510-856, (7.00-13.00), po 17.00: ☎431-539.

J.W. "CONSTRUCTION" Sp. z o.o. w Warszawie ul. Konwiktorska 9 zatrudni: cieśli, zbrojarzy, betoniarzy, robotników budowlanych. Kontakt: Marek Szczęśliwski, Tel. 090-28-68-42.

MURARZOWI brygadzie zlecę wybudowanie podpiwniczenia w Hajnówce. ☎(0-22)665-14-06.

OFERUJEMY pracę chałupniczą dla każdego z powierzonych materiału, zarobki powyżej 3.500 zł, materiał po otrzymaniu znaczka za 6,00 zł. "ALIMPEX", box 2, 73-234 Łasko.

POZNAŃSKA firma zatrudni sekretarkę do oddziałów w Białymstoku, Rzeszowie, Katowicach, Warszawie, Gdańsku. ☎(0-61) 85-35-173.

PRACA chałupnicza -zbyt, zaopatrzenie, umowa. Zarobki 2.500,-. Informacja -znaczek 3,90,- "GUDIM" 66-413 Gorzów 15, skr. 906.

PRACA sezonowa na kortach, ☎(0-85)441-653 po 20.00.

PROSTE chałupnictwo: ozdoby, opaski, itp. prace INFO oraz bezpośrednia oferta pracy na umowę (rozsyłanie naszych ofert). Dołączyć znaczek 6,10. 033 CW "JORDAN", 67-210 Głogów, box. 260.

PRZYJĘĆ do pracy osoby z samochodem: ☎(0602)189-127, godz. 8.00-16.00.

PRZYJĘĆ zbrojarzy -cieśli. Robota podwykonawcom -rzemieślnikom. ☎(0-85)428-477 po 21.00.

SKŁADANIE naszyjników (8,40 + 1 zł/szt.). Infooferta. Dołączyć znaczek 5,70,-. "033 ADSUR", 67-203 Głogów 5.

SPRZEDAWCĘ sklep motoryzacyjny. Wyposażenie: podstawy komputera, znajomość branży. ☎(0-87)68-13-66.

STOMATOLOGA. Suwałki, ☎(0-87)67-26-80.

UCZNIÓW do Zakładu Cukierniczego. ☎(0-85)752-890.

WINOBRANIE, zbiory owoców, warzyw, inne za granicą... Szczegółowa oferta info. Dołączyć znaczek 5,80,-. "10 CENTRUM", 67-210 Głogów, box. 183.

ZAPROPONUJEMY dobrze płatną pracę chałupniczą. Kontakt, "DOMPOL", 60-977 Poznań 49, skr. 28. Załączyć znaczek za 5,30.

ZATRUDNIĘ 2-osobowy do pracy przy kurach nioskach w okolicach Bielska Podlaskiego. Udośćpniam mieszkanie. Mile widziane małżeństwo, ☎(0-85)31-10-26.

ZATRUDNIĘ dobrą krawcową: ☎(086)180-179, po 19.00.

ZATRUDNIĘ do sprzedaży okularów. ☎(0-85)519-005.

ZLECENIODAWCY zagraniczni -umowa, zaopatrzenie bez kaucji, zlecę: klejenie, składanie, malowanie zabawek, lutowanie elektroniki, szycie poszewek itp. Info oferta. Dołączyć znaczek 5,70, "55 ADSUR", 67-203 Głogów, Oriona 23.

ZLECĘ wykonanie instalacji elektrycznej, tynków zewnętrznych. ☎(0-85)421-002.

SZUKAM PRACY

STUDENT zaocznego prawa,
☎(0-85)518-367.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

"AREA", mieszkania, domy, działki, kompleksowa obsługa, ☎(0-85)44-51-77.

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Wynajem -LIPOWA 4, ☎(0-85)435-185.

SUWAŁKI -"TRANSACJA". ☎(0-87)66-56-14.

KUPIĘ

M-2 ok. 40 mkw. na Leśnej Dolinie, ☎0602/27-34-35.

SPRZEDAM

1,14 ha ziemi w Bielsku Podlaskim. ☎(0-85)535-949.

1 ha w Suwałkach. ☎(0-87)67-79-55.

45 mkw., IV piętro, Sobieskiego, ☎(0-85)762-440.

BIALYSTOK, Piasta -dwupokojowe 33,5 mkw., winda, telefon, pilnie. ☎(0-85)610-174.

BUDYNEK magazynowy z działką 1560 mkw. w Sejnach. ☎(0-87)16-26-53.

BUDYNEK produkcyjno-handlowo-usługowy 700 mkw. w Suwałkach sprzedam lub wynajmę. ☎(0-87)67-98-41.

DOM, Grajewo, Konopnickiej 2. ☎(0-85)162-897.

DOM, lokal handlowy, 260.000,-. Elk, ☎(0-87)610-96-11.

DOM, stan surowy zamknięty z budynkiem gospodarczym, 300 mkw. Starosielce. ☎(0-86)76-43-20.

DOM -szeregówka z garażem, Elk. ☎(0-87)610-13-28.

DOM drewniany, siano. ☎(0-85)443-661.

DOM jednorodzinny, Olecko, blisko jeziora, 246 mkw. ☎(0-116) 44-01.

DOM na brzegu jeziora, Mazury, 20 USD. ☎0602 120-964.

DOM piętrowy 160 mkw., budynki murowane 150 mkw., kiosk "Śniadowo" 42 mkw., zlokalizowane na działce budowlanej 2000 mkw. razem -osobno, Zambrów, Wyszyńskiego 4, Saniewski.

DOM wolnostojący. Suwałki, ul. Sosnowa 19.

DOM w Wasilkowie. ☎185-089.

DUŻY dom drewniany do rozbioru, Augustów, ☎(0-87)644-22-90.

DWIE działki rekreacyjne, po 1000 metrów. Czarna Wieś Rajgrodzkie, ☎0-90-363-464.

DWUPOKOJOWE, 37,5 mkw., IV piętro. ☎(0-85)516-396.

DZIAŁKA 2.000 mkw., dom drewniany (mieszkalny) w Sokółce. ☎(0-85)711-43-17.

DZIAŁKA budowlana, 987 mkw., pod Białymstokiem, uzbrojona, tanio, 4 USD za mkw. ☎0-602-353-261.

DZIAŁKA budowlana, Wysokie Mazowieckie, ☎(0-86)774-737.

DZIAŁKA budowlana w Olecku, pełne uzbrojenie. ☎(0-87)66-23-18 po 18.00.

DZIAŁKA mieszkaniowo-usługowa, Bielsk, ☎30-95-59.

DZIAŁKĘ -Uhowo, ☎(0-85)505-298.

DZIAŁKĘ budowlaną, 3000 mkw., w Kuźnicy około 200-300 m od przejścia granicznego, drogowego. Informacje, tel. 711-31-04, 16.00-20.00.

DZIAŁKĘ budowlaną w pełni uzbrojoną 1300 mkw. nad jeziorem w Świętajnie. ☎(0-87)67-07-21.

DZIAŁKĘ budowlaną w Suwałkach. ☎0602632355.

DZIAŁKĘ uzbrojoną -Sokoła 1200 mkw., ☎(0-85)448-017 po 17, ☎711-31-33.

DZIAŁKĘ z prawem do zabudowy nad jeziorem. ☎(0-87)15-82-03.

DZIAŁKI budowlane w Starej Łomży. ☎(086)188-185; wieczorem: 18-16-04.

DZIAŁKI nad jeziorem, Rybczyzna-10.

EKSTRA dom -Mońki. ☎(0-85)16-32-53.

ELK, (centrum), dom mieszkalno-handlowy, 550 mkw., zamienię. 520.000,-. ☎(0-87)610-24-33.

GARAŻ murowany na Kamieniu w Suwałkach. ☎(0-87)67-47-16.

GOSPODARSTWO rolne 7 ha, Suwałki-Sianożęć. ☎(0-87)67-88-74 po 16.00.

KIOSK lamitex, ☎(0-85)618-251 po 19.00.

KOMFORTOWE (75 mkw.), I piętro z garażem. Suwałki, ☎(0-87)67-71-27.

LOKAL w centrum Suwałk. ☎(0-87)67-70-18.

LUB wynajmę M-3. Goniądz, Kościuszki 34 m. 3.

M-3 własnościowe (parter) w centrum Łomży, ☎16-48-87.

M-4, (58 mkw.) -atrakcyjne, możliwość zapłaty w ratach. Suwałki, ☎(0-87)67-17-91 po 16.00.

M-4, blisko jeziora. Rajgród, ☎(0-86)72-14-09.

M-4 w centrum Łomży sprzedam, ☎16-59-91.

M-4 z garażem -centrum. Suwałki, ☎(0-87)67-93-47.

M-5, 58 mkw., Choroszcz. ☎(0-85)617-448.

M-5, (90 mkw.), garaż -centrum Suwałk, działkę budowlaną 2.000 mkw. Suwałki, ☎(0-87)67-35-19.

M-5 w centrum Suwałk. ☎(0-87)66-49-57.

MIESZKANIE, 43 mkw., Olecko, ☎(0-116)44-57 po 16.00.

MIESZKANIE, 56,6 mkw. w Łapach, 53.000,-. ☎15-62-50.

MIESZKANIE, 73 mkw., parter. ☎(0-87)621-18-32.

MIESZKANIE 3- pokojowe w centrum Suwałk. ☎(0-87)66-52-70.

MIESZKANIE 37 mkw. ☎(0-85)413-143

MIESZKANIE 60 mkw., garaż, ogród. Pisarnica 32, cegielnia.

OKAZYJNIE sprzedam działkę 1800 mkw. -Ogrodnicki. ☎(0-85)185-308.

SAJZY k. Elku, działki budowlane nad jeziorem Łaśmiady, ☎(0-85)75-58-59, ☎090/34-85-14.

SOKÓŁKA, kawalerka, Zielone Osiedle. ☎(0-85)711-25-64 po 16.00.

STAN surowy, szeregowka. ☎(0-85)326-058.

SUWAŁKI Os. Północ, M-4 z garażem. ☎(0-87)67-87-23 po 18.00.

SZEŚĆ hektarów lasu: ☎(086)160-082.

TANIO!!! Garaż murowany, Marcukowska. ☎(0-85)443-661.

WYPOSAŻENIE sklepu mięsnego, ☎(0-85)30-30-69 po 16.00.

WYPOSAŻENIE sklepu spożywczego, ☎(0-85)614-185.

POSZUKUJĘ

FIRMA wynajmie lokal na biuro, z telefonem. ☎(0-61) 85-35-173.

LOKALU powyżej 300 mkw. na hurtownię (Elk, Augustów, Goldap, Giżycko, Olecko, Orzysz). ☎(0-86)722-387, (11.00-17.00).

ZAMINIĘ

72 mkw. z kredytem w Mońkach zamienię na mniejsze w Białymstoku. ☎(0-85)16-52-79.

WŁASNOŚCIOWE Leżajsk na Białystok. ☎(0-85)320-051.

WŁASNOŚCIOWE M-5 na domek jednorodzinny, ☎(0-85)521-025, ☎0602/682-556.

WYNAJMĘ

450 -300 mkw. Centrum. ☎(0-85)415-783.

DO wynajęcia kiosk. ☎(0-85)431-109.

DO wynajęcia lokal handlowy, 160 mkw., ☎(0-85)75-12-19.

DO wynajęcia M-3: Łomża, ☎164-756.

DO wynajęcia pomieszczenia 70 mkw. i 40 mkw. ☎(0-85)433-933.

LOKAL 38 mkw do wynajęcia na Nowomiejskiej. Suwałki, ☎(0-87)66-73-28 po 18.00.

LOKAL 900 mkw. w centrum Suwałk do wynajęcia. ☎(0-87)67-54-18, ☎(0-87)67-97-42 po 20.00.

M-3 w Grajewie. ☎(0-86)72-51-83.

PAWILON -Kawalerijska. ☎(0-85)428-477 po 21.00.

ZARZĄD SM "MAMRY" w Giżycku wynajmie lokal o pow. 103 mkw. przy ul. Kościuszki 18. Informacje, ☎(0-87)28-72-03 wew. 15.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star", rolety zabezpieczające. ZALUS, ☎511-994.

BIELSK, tynk tradycyjny, ☎(0-85)833-22-60.

BUDOWNICTWO szkieletowe. Ciesielstwo. Siding. ☎(0-85)410-966.

INDECO
wygodne mieszkanie

**SZAFY, GARDEROBY
WNĘKI, BIURA**

- KANADYJSKIE DRZWI SUWANE W SYSTEMIE STAŁOWYM I ALUMINIOWYM
- BOGATA KOLORYSTYKA PŁYT I LUSTER
- DRZWI DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU W DOWOLNYM WYMIARZE
- USŁUGI STOLARSKIE

BIALYSTOK, ul. Marcukowska 6a (Świat Kuchni), tel. 515 201 w. 14 ul. Legionowa 4, tel. 329-123 (róg Sienkiewicza)

Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6 tel. 303-512

DACHÓWKA, czerwona, brązowa. Cena 18 zł + 7% VAT. Białystok tel./fax(085)538-633.

DOCIEPLANIE mieszkań metodą mokrą. ☎(0-87)66-62-60.

DRZWI antywłamaniowe, wejściowe, pokojowe, zamki: sprzedaż-montaż. Centrum Techniki Zabezpieczania Mienia, ☎539-036

ELBO WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I APTEK. Białystok, ul. Siedleckiego 15 (od Wasilkowskiej) tel./fax(085)538-633.

ELEKTROINSTALACJE, pomiary, Faktury VAT. ☎(0-85)762-446, ☎0-602-650-921.

ELEKTROINSTALACJE. ☎(0-85)518-585.

ELEWACJE z docieplaniem -doradztwo, solidnie i tanio, ☎(0-85)547-426, ☎090/28-64-06.

EKSPRESOWO tanio rolety, drzwi antywłamaniowe. Raty -załużę, tapicerka, ☎(0-85)324-666.

GLAZURNICZE, gwarancja. ☎(0-85)434-554.

HYDRAULICZNO -ślusarskie, ☎(0-85)434-224 po 16.00.

INSTALACJE C.O. miedź, plastik, ☎(086)188-436.

INSTALACJE sanitarne, przyłącza, ☎(0-85)530-942.

INSTALACJE wodno-kanalizacyjne, tradycyjne, miedź, plastik, kotłownie olejowe. Suwałki, ☎(0-87)66-50-68.

IZRAELSKIE drzwi antywłamaniowe WITEX SUPER-LOCK, Wyszyńskiego 2/1 lok. 120. ☎(0-85)421-438, B-stok ☎(0-87)643-54-96, Augustów, ☎(0-86)185-696, Łomża ☎(0-87)675-087, Suwałki.

KOMINKI, wkłady, kasety, obudowy. Możliwość dystrybucji gorącego powietrza do innych pomieszczeń. Sprzedaż i montaż. PHJ "MIRKOM" -Filonowicz. ☎(086)188-417, (0602)781-089.

KOSTKA brukowa -kompletne nawierzchnie - gwarancja. SUPER-BRUK, ☎(085)45-40-28, 45-40-29.

OCIEPLANIE budynków pianką krylaminiową. ☎(025)75-85-840.

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów. PCV, aluminium, drewno. ZALUS ☎511-994 PCV.

OKNO plastikowe, fabrycznie nowe, 150 kraty, 90, uchylno-roziwne, ☎433-348.

OKRATOWANIE balkonów, sklepów, ogrodzenia, balustrady. ☎(0-85)324-666.

PROJEKTY, ☎(0-85)426-823.

RUSZTOWANIA: wynajem -sprzedaż. ☎(0-85)753-293.

SIDING, sprzedaż i montaż, pokrycia dachowe ☎633-812.

STANY surowe, ☎(0-85)613-438, wieczorem.

SUCHE TYNKI, roboty remontowe-budowlane, modernizacja wnętrz mieszkaniowych i sklepowych ☎633-812

TYNKI gipsowe maszynowo, ☎(086)180-561.

TYNKI gipsowe maszynowe na mokro. ☎(086)181-774, 184-605.

TYNKI tradycyjne agregatem: ☎(086)71-37-13.

TYNKI wapienne -cementowe agregatem, glazura, terakota, suchy tynk: ☎(086)19-81-53.

WYKOPY stawów i rowów koparką liniową i spycharką. ☎(0-86)72-26-37.

ŻWIR kamaz -tanie, ☎(0-85)761-795.

AG

27 marca – XXXVII Międzynarodowy Dzień Teatru

Półwiecze ITI

W piątek, 27 bm., po raz 37. obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Teatru, który ustanowił Międzynarodowy Instytut Teatralny (ITI). Data związana jest ze zorganizowanym przez ITI światowym festiwalem „Teatr Narodów”, który rozpoczął się w Paryżu 27 marca 1957 r. W Międzynarodowym Dniu Teatru do ludzi trafia orędzie autorstwa najwyższych autorytetów, związanych ze sceną. W tym

roku tekst przygotował Polski Ośrodek ITI z okazji półwiecza Instytutu.

„Już od 50 lat Międzynarodowy Instytut Teatralny, organizacja zrzeszająca najznamienitszych artystów z 95 państw, służy zbliżeniu, konfrontacji, przenikaniu odmiennych kulturowo form teatralnych, klasycznych i współczesnych, tradycyjnych i awangardowych – głosi orędzie. – ITI to wspólnota ludzi teatru całego świata, burząca polityczne, religijne i rasowe granice, wspólnota stojąca na straży praw artysty i swobody twórczej.”

W Międzynarodowym Dniu Teatru składamy najlepsze życzenia nie tylko jego twórcom, ale także Państwu, widzowi, bez której teatr by nie istniał, bowiem – cytując Vaclava Havla: „...teatr jest jedyną sztuką, za pośrednictwem której codziennie, teraz i zawsze, żywy człowiek zwraca się do innego człowieka... teatr nie tylko przedstawia zdarzenia, ale jest miejscem spotkania, przestrzenią autentycznej ludzkiej egzystencji”.

(kon)

Wkrótce w AT

Blżej Teatru...

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, który obchodzono 27 bm. odbędzie się 30 bm. uroczyste spotkanie w białostockiej Akademii Teatralnej. Będzie ono połączone z podsumowaniem wojewódzkiej edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Blżej Teatru – TEATR '97”.

Współorganizatorem uroczystości jest Oddział Okręgowy Towarzystwa Kultury Teatralnej, który przed laty zainicjował konkurs w skali kraju. W poniedziałek o godz. 12 wystąpi grupa teatralna „Bronisze” z programem pt. „Nie ma tego złego”. Po ogłoszeniu wyników konkursu zostanie odczytane orędzie z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru.

(kon)

Teatr „Klaps” zaprasza

W sobotę, 28 marca, o godz. 19 w Młodzieżowym Domu Kultury w Białymstoku (ul. Warszawska 79a) rozpocznie się premiera najnowszej inscenizacji Teatru „Klaps”.

Spektakl zatytułowany „Ballada o Wyspie Zielonej” powstał na podstawie literatury i ballad irlandzkich w tłumaczeniu Ernesta Brylla.

Autorką scenariusza, a także reżyserem przedstawienia jest Antonina Sokołowska. Muzycznie spektakl opracowała Zdzisława Paulińska.

(jaw)

Miłośnicy Augustowa

Towarzystwo Miłośników Ziemi Augustowskiej zaprasza na poniedziałek, 30 marca, na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w siedzibie Szkoły Podstawowej nr 3 w Augustowie (ul. Mickiewicza).

Początek spotkania o godz. 17

(–)

Następny do piekła

Na prelekcję pt. „Kto następny do tego piekła?” zaprasza Białostockie Stowarzyszenie Klubu Abstynentów „Tęcza”. Mowa będzie o uzależnieniach. Wygłosi ją specjalista terapii Jerzy Drabik. Spotkanie odbędzie się w niedzielę (29 marca) w Klubie Białoruskim przy ul. Warszawskiej 11. Wstęp wolny.

(MN)

Szeherezada w Filharmonii

Koncert wiolonczelowy h-moll op. 104 Antoniego Dworzaka i Suita symfoniczna „Szeherezada” op. 38 Mikołaja Rymskiego-Korsakowa złożą się na program piątkowego koncertu w Filharmonii Białostockiej, o godz. 19.

Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB pod batutą Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego. Jako solista wystąpi Andrzej Bauer – wiolonczela, laureat I nagrody na Międzynarodowym Konkursie w Monachium, konkursu Praskiej Wiosny i nagrody Rady Europejskiej. Ukończył studia w Łodzi, stypendium ufundowane przez Witolda Lutosławskiego umożliwiło mu dwuletnie studia w Londynie.

Występuje z recitalami w wielu miastach, koncertuje z wybitnymi orkiestrami, nagrywa płyty. Wykonuje obszerny repertuar, zawierający wiele dzieł muzyki nowej i najnowszej, w tym utwory specjalnie dla niego skomponowane.

(a)

Makijaż i muzyka

Dom Kultury w Drohiczyźnie zaprasza wszystkie panie zainteresowane najnowszymi trendami w makijażu na pokaz, który odbędzie się w sobotę, 28.03 br. O tym, jak się malować będzie mówiła i jednocześnie demonstrowała kosmetyczka z renomowanej firmy.

Również w sobotę, o godz. 17.00, w DK w Drohiczyźnie odbędzie się koncert muzyki poważnej. Studenci Akademii Muzycznej w Białymstoku wykonają utwory Bacha, Listy, Ogińskiego i innych.

(u)

Bezpłatny „Wilk i dziewczyna”

Na przedstawienie teatralne pt. „Wilk i dziewczyna” zaprasza wszystkie dzieci Klub „Relaks” Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa” przy ul. Zwycięstwa 25/1. Spektakl będzie wystawiony w sobotę (28 marca) o godz. 15 (premiera) i o godz. 16.30. Wstęp bezpłatny.

Scenariusz (na podstawie baśni fińskiej), scenografia i reżyseria – Małgorzata Twardzik.

(MN)

Recytatorzy w finale

W sobotę odbędą się w Białymstoku finały wojewódzkie 43. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Początek imprezy o godz. 10 w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury przy ul. Kilińskiego 8. Nazajutrz, w niedzielę o godz. 13 rozpocznie się koncert galowy, połączony z ogłoszeniem wyników i wręczeniem nagród. Publiczność będzie miała okazję przyznać swoją nagrodę najlepszemu recytatorowi.

(kon)

27.03.1998 r.

FRAJDA nowa

Kupon nr 11

139 287 311 468 572 637 771 810

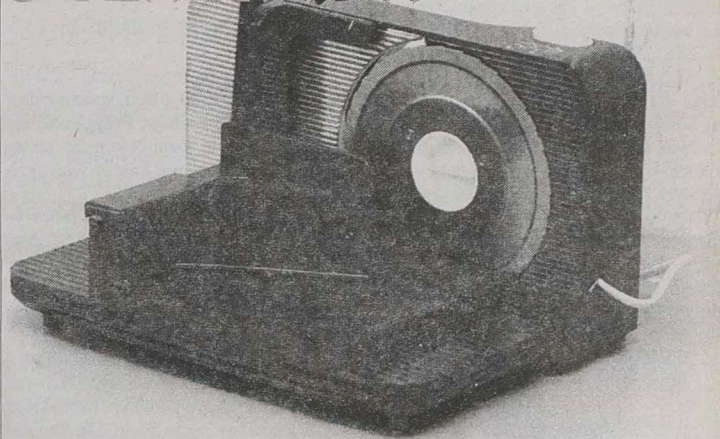
Co zrobić z „Frajdą”?

Coraz częściej odbieramy telefony od czytelników pytających, jak i kiedy można zacząć grać. Raz jeszcze wyjaśniamy, że najbliższa okazja włączenia się do loterii będzie za dwa tygodnie, czyli 10 kwietnia. Każdy z etapów jest oddzielnym konkursem z nową kartą do gry i oddzielną pulą nagród – w tym gotówkową nagrodą główną w wysokości 10.000 złotych.

Jak wynika z liczby zgłoszeń, przybyło nam uważnych, nowych konkurentów, bowiem wygranych z różnych miejscowości jest coraz więcej.

Na uczestników „Frajdy” – tych zgłaszających i odbierających wygrane czekamy od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-16.00, tel. (085) 42 32 42.

DUŻA FRAJDA

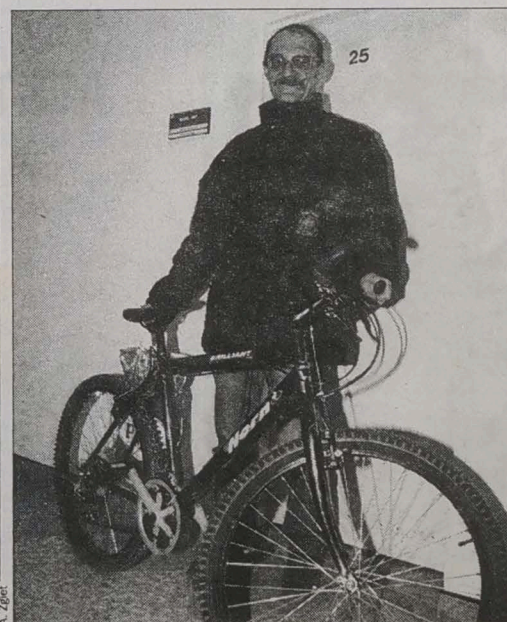


Frajda z rowerem

Prawdziwą frajdę miał pan Marek Ciборовski z Łap, który już trzeciego dnia naszej gry wygrał rower górski „Horn”. Kupił dwie gazety ze względu na konkurs i proszę – udało się! We wtorek

przekazaliśmy wygraną zadowolonemu czytelnikowi, który zapowiedział, że do Łap pojedzie oczywiście... pociągiem.

Na zdjęciu: Pan Marek wyprowadza „górala” z naszego Biura Gry.



BIURO GRY

tel. (085) 42 32 42

czynne w godz. 12⁰⁰-16⁰⁰

Frajda na dzisiaj:

MAŁA FRAJDA
NIESPODZIANKA do wyboru: dywaniki łazienkowe, czapeczka z radiem, torba plażowa (firmowa)
DUŻA FRAJDA (w zależności od diagramu):

rower górski „GIANT”, kralowna „Zelmer”, radiobudzik „Philips”, walkman „Philips”, czajnik bezprzewodowy „Filip”, robot kuchenny z młynkiem

WIELKA FRAJDA
w każdym etapie 10 000 złotych (sto milionów starych złotych) gotówką bez podatku!

GRACZ

– Nie doznałem żadnego olśnienia, ani niczego w tym rodzaju – mówi Tadeusz Kęska. – Zwyczajnie, oglądając teleturnieje, na chłodno przekalkulowałem swoje możliwości. Wychodziło na to, że mam szansę.

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Następnym razem zasiadł przed telewizorem z przygotowanym długopisem. „Leciał” akurat kolejny wymysł Wojciecha Pijanowskiego. W „Szczęśliwym rzucie” gra polegała na umiejętności celnego strzału i udzieleniu odpowiedzi na pytanie z różnych dziedzin. Niecierpliwił się trochę, znudzony ospałością intelektualną jednego z zawodników, ale wreszcie doczekał się napisów końcowych programu. Kartkę z adresem schował do portfela.

Smak ryzyka

Tadeusz Kęska jest typowym przykładem suwalczanina z przypadku. Sytuacja życiowa sprawiła, że w 1994 roku rozstał się z Gdańskiem. Niegdyś oficer zawodowy, z wykształcenia inżynier – łącznościowiec, nie szukał długo posady w suwalskiej telekomunikacji. Znalazło się także miejsce dla żony. Ewa z zawodu również jest łącznościowcem.

– Nie żałujemy decyzji o przeprowadzce. Suwalszczyzna jest szczególnie kusząca dla ludzi kochających przyrodę. A my lubimy podróże i naturę – Tadeusz Kęska twierdzi, że jego pierwszą pasją jest jazda samochodem, drugą – poszukiwanie pięknych plenerów, a dopiero trzecią udział w teleturniejach.

Suwalszczyźnie zawdzięcza jeszcze jedno. Tu poczuł smak ryzyka. Nigdy wcześniej nie przyszło mu do głowy, aby sprawdzić swoją wiedzę i umiejętności publicznie. Bo przecież bardziej publicznie niż w telewizji już się chyba nie da.

Udany debiut

Zakwalifikowanie się do „Szczęśliwego rzutu” tylko z pozoru było zwycięstwem. Zanim doczekał się zaproszenia na nagranie, teleturniej zdjęto z anteny. Supergracz Pijanowski nie byłby sobą, gdyby nie wymyślił czegoś w to miejsce.

– Wystąpiłem w turnieju „Domino”, gdzie rzecz polegała na zgadywaniu wartości odkrywanych pól. Wysyłanie mózgu było zbyt trudne. Wystarczyło określenie – większe czy mniejsze? Szanse trafienia rozkładały się więc równo po połowie – Kęska dopisywało szczęście, doszedł aż do finału. Nie został laureatem głównym, ale trochę grosza z tego było.

Potem zagiał parol na „Koło fortuny”. Był rok 1995, teleturniej miał już dawno za sobą czasy, gdy bił rekordy popularności, ale prowadzący Kloss-Mikulski trzymał klasę. Niestety, już nie kasę. Lśniące cacka na czterech kółkach odjechały do innych studiów, gdzie kręcono nowsze turniejowe hity.

– Tym razem również żona zgłosiła akces. Należało wypełnić test z pięćdziesięcioma pytaniami i wpłacić 20 złotych. Resztę robił komputer – Kęska mówi, że większy fart miała Ewa. Maszyna wytypoła ją za pierwszym razem, podczas gdy on musiał pięciokrotnie odsyłać test wraz ze stosownym przekazem pieniężnym.

Ewa szła przez kolejne etapy jak burza. Zacięła się dopiero w finale. „Piknęło” zbyt mało liter, ani rusz nie dawało się z tego odczytać hasła z kategorii – tytuł. Brzmiało „Zniewolony umysł”.

– To żaden wstyd przegrać z noblistą – komentowała później Ewa Kęska z kokieterią wartą ponad 40 milionów starych złotych.

Wielkie granie

Mieli za sobą pierwsze „uroki” telewizyjnej tremy; drżenie głosu, spoczone dłonie, niepewność ruchów. Przyglądali się teraz turniejowym rozgrywkom ze znanstwem, wyłacznie pod kątem własnych możliwości.

– Żona wołała nie kusić losu, a mój wybór padł na „Krzyżówkę szczęścia”. Nagranie odbywało się we Wrocławiu, prowadzący Krzysztof Hołowczyc wcale nie przypominał „tygrysa kierownicy”. Debiutował w programie, większość dubli spowodowana była jego potknięciami – Tadeuszowi powinęła się noga w krzyżówkowym pojedynku na sześcioliterowym hasle, które słyszał pierwszy raz w życiu. Do Suwałk wrócił tylko z kotem w kratkę, symboliczną nagrodą pocieszenia.

Polsatowskie „Rekiny kart” wspomina natomiast z wielkim sentymentem. Znowu wystąpił w małżeńskim duecie, w dodatku w Gdańsku. Rudi Schubert był po prostu czarujący, a publiczność

wyjątkowo życzliwa. Brzmi absurdalnie, ale przegrywając, wygrali. Para finalistów straciła wszystko, Kęskowie wyjechali bogatsi o aparat fotograficzny niezłej klasy.

Nieco później Kęska z powodzeniem wystartował w „Piramidzie”, gdzie partnerował mu Żenia Priwiezencew, a w tzw. międzyczasie zakwalifikował się do „Dziwięciu wspaniałych”, „Jeden z dziesięciu” i „Idź na całość”. Na wspomnienie tego ostatniego tylko macha ręką.

– Wszystko jest wyreżyserowane i, zdaje się, nie do końca uczciwe – ucina temat.

Pomógł Cyrankiewicz

Tadeusz Kęska wprawdzie odżegnuje się od terminu „hazardzista”, przynajmniej jednak, że gra go bardzo wciągnęła.

Do obstawienia pozostały już tylko turnieje rodzinne – „Wszystko albo nic” oraz „Familiada”. Tam nie płaci się nic. Żony nie musiał pytać, synowie zgodzili się natychmiast, synowe odmówiły. Dokoptował dwie chętne kuzynki.

W minionym tygodniu oglądała ich cała Polska, a znajomi z Gdańska i Suwałk nie mogli wyjść z podziwu dla ich wdzięku, sprawności fizycznej, zasobu wiedzy.

– Głupio wyszło, ale pomyślny start zawdzięczamy... Cyrankiewiczowi. Pytano o „najdłuższego” premiera – opowiada ze śmiechem Kęska. – Fart towarzyszył nam już do końca, nawet w tej dość obrzydliwej konkurencji – Tadeusz nie zapomni wyrazu twarzy żony, która musiała wyjąć kluczyk ze słoja, pełnego robactwa.

Nawet nie dopuścili konkurencji do głosu. Zgarnęli całą pulę nagród.

– Cztery wycieczki na Wyspy Kanaryjskie oraz sprzęt AGD renomowanej firmy, wszystko warte 33 tysiące złotych – suwalski gracz nawet nie sili się na fałszywą skromność.

Czy gra pan dalej?

Kęska podkreśla, że na tak postawione pytanie jest tylko jedna, twierdząca odpowiedź. Czeką go przecież jeszcze „Familiada”, „Dobra cena”, powtórzy nieudane podejście do „Magii liter”, poważnie myśli o „Va banque” i „Miliardzie w rozumie”. Zdecydowanie natomiast nie widzi siebie w „Wielkiej grze”.

– To teleturniej dla cierpliwych, a ja nie znoszę czekania – tłumaczy.

Migotanie na ekranie

Bez jakiegokolwiek wpływu ze strony telewizorów niewidzialna wstrzymała emisję magazynu filmowego Jedyńki „Filmidło” dzionego przez Karolinę Korwin-Piotrowską. Zastąpił go jeszcze gorszy magazyn „Stop-klatka”, z lektorką „Teleexpressu” Haną Smoktunowicz. Ponieważ telewizorze pozostali obojętni na „-klatkę”, więc emisję programu przeniesiono na niedzielę, kiedy wielu domach telewizor włączony jest od rana do wieczora.

Zawsze może być gorzej

Jeśli chodzi o znalezienie formuły magazynu filmowego, to telewizja publiczna zachowuje się wciąż jak „młódka”, która z utęsknieniem i ciekawością czeka na stosowny podręcznik. Takie zachowanie byłoby uzasadnione w początkujących stacjach komercyjnych, ale nie w instytucji, która przekroczyła czterdziestkę. Tymczasem komercyjne telewizje nie zasypiają gruszek w popiele i robią zupełnie przyzwoite programy na temat tego, co się dzieje w kinach i w produkcji filmowej.

Film to ruch

Dobry film już niejako z definicji jest atrakcją samą w sobie. Film to ruch, podobnie jak dobra telewizja. Dobry magazyn filmowy powinien przede wszystkim w czytelny i atrakcyjny sposób informować na bieżąco o tym, co dzieje się w kinach i na planach filmowych. Atrakcją samą w sobie jest odpowiednio dobrany fragment (lub fragmenty, czyli tzw. momenty) rekomendowanego filmu lub krótki reportaż z planu. Próby wylansowania w takim programie tzw. osobowości telewizyjnej przypominają ozdabianie goździka kwiatkiem lub wychodzenie przed orkiestrę. Tego typu skazę miało „Filmidło” z Karoliną Korwin-Piotrowską. Pomysłodawcy programu wyszli ze słusznego zresztą założenia, że do kina chodzi przede wszystkim młodzież, więc „Filmidło” powinno być dla młodzieży. Niestety, myśl scenarzystów i realizatorów poszła jeszcze dalej. Jeśli program dla młodzieży, to znaczy dla przygłupów zaserwujmy im hamburgerami, zaprawianymi MTV i postmodernizmem, cokolwiek to słowo oznacza. „Filmidło” fundowało więc widzom migające obrazki z komputera i dowcipy w wykonaniu śpiącej pani Karoliny. Na sedno, tj. na same filmy, w „Filmidło” było niewiele czasu. Był to jednak program z jakimś pomysłem (niezbyt dobrym), realizowany konsekwentnie i prowadzony przez kompetentną osobę.

Pokochać Grażynę Torbicką

Na szczęście TVP to nie tylko JAD. Co tydzień w Dwójce możemy oglądać programowy pt. „Kocham kino”, dziony ze znanstwem i wielką kulturą uroklivą Grażyną Torbicką. Program zgłębia i reklamuje dorobek się przyswoitej „ogładalności”, choćby coby jest tak zwanemu kinu artysty i niekiedy bardzo wyrafinowanego elitarnym, zjawiskiem w sztuce filmowej. Gospodynii programu nie kokieteria, a uroda i gwiazdorostwem, lecz ciekawość interesujących gości, prowadzących sowne rozmowy i wiarygodnie zdaje interesujące filmy. Jednym słowem wszystko jest tu na swoim miejscu. Niestety, program dla „Kocham kino” nie zastąpi rzetelnego magazynu obejmującego tematykę, która nie miliony zwykłych pozeraczy filmowych.

„Oscar” dla pani Doroty

Wobec mizerii, jaka panuje w telewizji publicznej w dziedzinie tematyki filmowej, program „Oscar”, prowadzony przez aktorkę Dorotę Kamińską, służy niczym szlachetny klejnot. Formuła „Oscara” dziś traci na szał, ale lepsze to niż kokieteryjne zdów zbędnymi fajerwerkami, czy ułomna „Stop-klatka”. Odwiedzenia takiego programu aktywnie dawać się mogło dość ryzykownie. Dorota jednak odnalazła się. Program nie stał się dla niej polem do eksponowania własnego gwiazdorostwa czy różnych prywatnych i zawodowych niechęci, o co w branży filmowej łatwo. Doświadczenie zawodowe stało się natomiast jej atutem, co pozór wydaje się naturalne. „Oscar” to, co powinno być istotą tego programu – informację o premierach, zbawioną krytykanctwa recenzji i presji z teraźniejszości i przeszłości. Szkoda tylko, że „Oscar” premierę ma w sobotę popołudnia, a nie wcześniej, kiedy to zastanawiamy się weekendową wizytą w kinie.

ANNA WIEŚNIO

AT&T zawsze i wszędzie razem

Jeśli masz bliskich w USA i pragniesz porozmawiać z nimi, wykręć specjalny numer AT&T DirectSM Service po polsku.

0-0800-111-1112
AT&T DirectSM Service Po Polsku.

Poczekaj na zgłoszenie się telefonistki (mówiącej po polsku) i podaj numer oraz nazwisko osoby, z którą chcesz porozmawiać. Jeśli osoba ta zgodzi się zapłacić za rozmowę, zostaniecie natychmiast połączeni. Połączenie z numerem 0-0800-111-1112 kosztuje Cię tylko jeden najtańszy impuls, niezależnie od tego jak długo rozmawiasz i skąd dzwonisz.

AT&T DirectSM Service po polsku to takie proste.



INNE
EGATY prądowce zawieszane do
i stacjonarne wykonuje -Elektro-
nika. (0-87)213-708.
1041980
ANTYWLAMANIOWE DRZWI,
OLIE OCHRONNE OKIENNE,
BUDOWA BALKONÓW, KRATY
WIJANE, ALUMINIOWE DRZWI,
TRYNY, UL. SIENKIEWICZA 67.
75-12-18 "ZAMIS".
1032682
ZCZENIE dywanów, tapicerki, (0-
87)955.
1038023
HOT KOMIS ELEK. tel. 621-31 03
Samochody używane na raty
1041980
BALENO 96 39.900 zł gron. met.
DA FULCIA Combi 97 28.000 zł gron. met.
CC 700 94 14.000 zł ziel. met.
CC 700 94 14.000 zł niebieski
POLONEZ CARO 1.5 93 11.500 zł czarny met.
126 87 3.200 zł zielony
W cenie negocjacji cen. W cenie pojazdu opłate skarbowe.
Wypożyczalnia samochodów i holowanie.
1042172
ZCZENIE dywanów, tapicerki. (0-
87)029.
1042172
ZCZENIE dywanów, futrzaków, żalu-
piery, odwozimy własnym transpo-
tem (0-85)326-062.
1042309
ZCZENIE i pranie samochodów. (0-
87)577 po 15.00.
1040753
W antywlamaniowie, harmonijkowe- ta-
ble (0-85)329-025.
1040062
Wideo. (0-85)535-875.
1041940
ALSTWO ozdobne, (0-85)750-178.
1039615
LE na zamówienie. (0-85)635-
1035519
ZATKI "ECHO", Suraska 1, (0-
87)420-193.
1041647
DNI, (0-85)511-11-08, 44-33-93,
może po 170-725.
1037588
LARSKE u klienta. (0-85)524-418.
1036547
SPICERSTWO + transport, (0-85)324-
1042377
SPICERSTWO, (0-85)185-268.
1037193
ADANIE kostki brukowej, VAT i gwa-
rancja. (0-85)535-751.
1042341
UGI stolarskie, mozaika, parkiety, scho-
dy (0-86)684-45-87.
1042344
BELA, bale, (0-90)326-915.
1040285
PÓL Muzyczny, (0-85)42-15-74.
1040713
UZE -solidnie, Orzeszkowej 32, (0-
87)029-025.
1040061
AUTO-MOTO
KUPIĘ
"AMBIT" Sp. z o.o. AUTO-
ZROT, skup samochodów po-
wypadkowych, na części. Sprze-
żenie części używanych. Dobry
cena Duże, (0-85)197-796,
(0-90)273-004.
1036136
do remontu, powypadkowe:
(0-87)267-215.
103000
powypadkowe, skorodowane:
(0-87)55-26-32.
103003
powypadkowe do remontu:
(0-87)552-632.
103001
skorodowane powypadkowe:
(0-87)26-72-15.
103002
ZSZROT skup aut powypadkowych,
powypadkowych. Sprzedaż części. Nowa Wieś
(0-87)619-73-84.
1036011
PARKĘ budowlaną "Białoruś". (0-
87)38-32-60.
202147
MOCHÓD dostawczy, kontener, o ładow-
ości do 5 ton, w dobrym stanie, możliwe
do 5 ton, w dobrym stanie, możliwe
(0-87)66-61-76, po godz. 19.00 (0-
87)66-69-31.
202134
PAN 239 D na części lub bez silnika,
(0-87)116)66-11.
1042044

SPRZEDAM
****(085)455-284 AUTOKOMIS "TWOJE
MARZENIE" ZAPRASZA: KREDYTY SA-
MOCHODOWE BEZ I WPLATY (W CIAGU
3 GODZ.). ZAWSZE 50 AUT NA PLACU,
WSTAWIENIE SAMOCHODU DO
SPRZEDAŻY BEZPŁATNIE. CENTRUM
BIAŁEGOSTOKU: MAZOWIECKA 32.
1041280
***AUTOKOMIS "VOYAGER" pod dachem.
Sprzedaż, raty, PTS. Mysłowska 2.
(085)414-718, 410-517.
1036072
**AUTOKOMIS, Białystok ul. Pro-
wiantowa 19, (085)520-420.
1035794
125P, (0-85)516-037.
1042141
ALFA romeo 33, 1,7, 16V, permanent 4,
(1992), 85.000 km, czarny, bogate wyposa-
żenie, 21.000 zł, (0-85)754-887.
1039121
ALTERNATORY, rozruszniki, części nowe,
regenerowane do samochodów zachodnich.
Warsztatom naprawczym i taksówkarzom-
rabat. Suwałki, Kościuszki 37, (0-87)65-
13-85.
201934
AUDI 100 1.8, (1984). (0-85)505-208.
1042049
AUDI 102D, (1979), 3.500 zł. (0-85)320-
974.
1042094
AUDI 80, 1.6TD, (1990). (0-87)67-86-51.
202166
AUDI 80, 1.8S, (1990)- cena 22 tys. (0-
87)66-68-43.
202187
Autocom Expert
1009849
Fiat 126p 1996 9.300 zł czerwony
Fiat 126ELX 1995 8.600 zł biały
PUNTO 75ELX 1995 22.500 zł czerwony
Polonez Caro 1,5 1992 8.100 zł szary
Polonez 1,4 Rover 1994 13.900 zł zielony met.
Polonez 1.6 1995 13.200 zł zielony met.
CC 700 1997 17.300 zł czerwony
CC 704 1991 11.200 zł szary
CC 704 1997 17.300 zł czerwony
UNO 1.0 1993 16.500 zł biały
UNO 1.4 1995 19.500 zł czerwony
UNO 1.1 1994 17.500 zł czerwony
Citroen AX IDO 1993 17.300 zł czerwony
Ford Fiesta 1992 18.200 zł czerwony
Skoda 135 L 1991 11.800 zł bordo
W cenie zawarta opłata skarbowe. Proponujemy pakiet
ubezpieczeniowy w PZU - 4,5%. Możliwość negocjacji cen.
Polmozyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
(085) 512-540, 517-332
AUDI 80 1.8, (1990). (0-87)610-59-70.
1042366
AUDI 80 B4 (92/93), Avant 1,9TDI.
(086)162-600, (0602)115-681.
104028
AUTOKOMIS "WAZ" Zwycięstwa 10,
róg Choroszczańskiej, zaprasza.
(085)515-424.
1035767
AUTO-KOMIS Zawady zaprasza od 9.00 -
18.00, (0-85)534-082, 614-728.
1036582
AUTOHANDEL FUTURA: autokomis, auto-
alarmy, elektromechanika, radiomontaż, ze-
stawy głośnomówiące, WWW.FUTURA.ME-
RINOSOFT.COM.PL, Wysockiego 20. (0-
85)75-10-15.
1037028
AUTOKOMIS, Botaniczna, ku-
pno -zamiany, raty -formalności
na miejscu. (044-55-48. Nowe:
Polonezy, Daewoo. 1037303
AUTOKOMIS, Suwałki, Wojska Polskiego
92, (087)653-231, zamiany, skup, raty na
miejscu. 1037307
AUTOKOMIS Bielski Podlaski, Mickiewicza
5/1, (0308-823. Raty, zamiany, skup. Nowe
polonezy, Daewoo. 1037314
AUTOKOMIS NAREWSKA 26a.
KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA,
RATY, PTS. MOŻLIWOŚĆ KUPNA
SAMOCHODÓW BEZ I WPLATY,
BEZ PORĘCZYTELI.
TEL.(085)511-335, 511-325. 1036061
"AUTOKOMIS" róg Branickiego -Orzeszko-
wej, (0-85) 41-04-65. 1037309
AUTO KOMIS "TOMCAR",
Wierzbowa 10 zaprasza.
(0602645866. 1037311
BLACHARKA, szyby, podzespoły: nivy, oki,
moskwicza, samary, tawni, od 10,-, (0-
85)441-719. 1040782
BMW 524TD (1991), czarna perła; bezwy-
padkowy -zamienię na tarisy, (0602)747-
041. 104088
CARO 1.6, (1993), 65.000 km, ciemnozie-
lony, alarm, +opony zimowe. (0-85)434-
711. 1042212

CIĄGNIK siodłowy Jelcz 317D, Kamaz -
10T. (0-86)72-58-40. 1040394
CIĄGNIK siodłowy Liaz, (1990), z naczepą.
(0-86)744-119. 1042324
POLMOZBYT Białystok
OFERUJE
samochody używane po atrakcyjnych cenach
PN 1,6 GLI '96 antracyt
przebieg 36.000 c. 15.000 zł
PN 1,6 GLI '96 srebrny
przebieg 57.000 c. 15.000 zł
FIAT PUNTO 75 '96 grafit
przebieg 28.000 c. 27.500 zł
o Sprzedawane pojazdy nie mają ukrytych
wad prawnych.
o Posiadają atrakcyjny pakiet
ubezpieczeniowy.
o W cenie zawarta opłata skarbowa
o Możliwość negocjacji cen.
ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 512-601
CINQUECENTO (1995) pilnie -niedrogo!
(086)160-175, (0602)764-309. 104077
CINQUECENTO 700, (1993). (0-87)610-
01-63. 1042339
CINQUECENTO 704, (1997), gwarancja.
(0-85)546-111. 1041593
CINQUECENTO 900, rok 1997, przebieg
1400, uszkodzony bok, wycięty numer nad-
wozia, cena 4.900,-. (0-85)30-34-45, kom.
0-90-959-962. 1042291
CITROEN xantia, (1994), (0-85)375-404 -
wieczorem. 1040764
DAF 400, (1993)- 33.000 zł. (0-87)66-54-
12 do 15.00. 202090
FELGI aluminiowe nowe, do wszystkich sa-
mochodów. Suwałki, (0-87)67-01-97. 202164
FIAT tempra, 1.6, szary metalik, (1994),
19.000 km, pełne zabezpieczenie, stan bdb,
cena do uzgodnienia, (0-85)327-360,
(11.00 -15.00). 1042219
FIAT tipo 1.4S, (1995). (0-85)53-02-54. 1042088
FIAT uno, 1.0, (1994), biały, 5-drzwiowy,
(0-85)183-632. 1042374
FORD escort, (1992 XI), I właściciel, (0-
85)42-12-08. 1040314
FORD scorpio kombi, (1992), 2.0i, (0-
87)28-20-81 po 18.00, (0602)352-874. 1041270
FORD sierra (1992) -tanio. (086)19-82-53. 104078
FORD taurus, (1996), kombi, 56.000,-, (0-
85)15-26-38. 1041750
JELCZ- chłodnia. Suwałki, (0602)632355. 202127
JELCZ 315, (1984), samowyladowczy, dł.
skrzyni 5,40 m +przyczepa HL-8011, 10 ton,
kombajn buraczany Neptun, (1990), pilnie.
(0-86)760-690. 1042330

JELCZ 318. (0-87)66-72-23. 202133
JELCZ 325, (1986), 125p, (1983) -pilnie,
(0-85)613-234. 1041079
JELCZ 325 DH (1986), (086)160-210. 104022
JELCZ z przyczepą oplandekowany, w cią-
glej eksploatacji. Faktura VAT. Do 15.00:
(086)16-51-83, po 15.00: (086)16-46-35. 104038
KAMAZ (1989), plandeka, przyczepa 11,5t,
(086)160-236. 104063
KAMAZ skrzyniowy (1978) z przyczepą, 20
t, 25.000 zł, kamaz ciągnik siodłowy, (1979)
z naczepą, 20 t, 23.000 zł, star 200 izoter-
ma, (1984), 18.000 zł, (0-85)681-63-84
wew. 175, (0-85)682-21-34 po 15.00. 1041929
LIAZ wywrotka, (XI 1988), przyczepa 10 ton
wywrotka, (0-85)19-17-18. 1039452
LUB zamienię mazdę 626, 2.0i, 16V DOHC,
(1993), automat, (0-85)711-32-15. 1040744
ŁADA 2105 (1989, nadwozie 1992).
(085)30-27-39, (086)18-93-99. 104074
ŁADA 2107, (1991), bardzo dobry stan.
(0-85)31-14-23. 1041787
ŁADA samara 1500, (1992), bardzo dobry
stan. (0-85)30-51-06. 1041791
ŁADOWARKA "FADROMA" Ł-200, (1988),
stan dobry. (0-86)744-119. 1042326
MAZDA 626, (1995). (0-87)64-12-200. 1040288
MAZDA 626 2,0 (1990). (086)16-35-27. 104061
MAZDA nowe samochody oferuje
dealer, (085)510-370. 1039518
MERCEDES 124 250D (1992). (086)169-
044 lub (090)262-555. 104060
MERCEDES 208D, (1992). (0-87)66-69-
12. 202096
MERCEDES MP100D (1983), przebieg
105.000. (086)178-307. 104045
MITSUBISHI eclipse, (1992/93), pełna elek-
tryka, dokumentacja, okazja, pilnie. (0-
85)520-503. 1042358
MITSUBISHI galant, 2.4, benzyna, (1994).
(0-85)437-994, (0-602-338-320. 1042109
MITSUBISHI PAJERO 1986 r. ZIELONY
METALIK. (085)19-10-18. 1042313
NACZEPA plandekowana Zremb N-260,
przyczepa Autosan D-83. Suwałki, (0-
87)66-41-62. 202141
NISSAN primera, 2.0SLX, automat, (1994
październik), 40000 km, (0-85)611-862. 1040833
NISSAN sunny, 1.4LX, rok 1991, przebieg
87000, uszkodzony tył, cena 14.300,-. (0-
85)30-34-45, kom. 0-90-959-962. 1042295
NISSAN sunny 1,3 (1990), cena 13.500.
Wiśniówek 22, 18-315 Kołaki. 104070

OPEL astra, (1995), (0-87)610-22-99. 1041277
OPEL części -nowe -używane, Krucza 7,
(0-85)453-023. 1036401
OSOBOWY "Polonez" (1993), Renault Ma-
ster bus (1989); (086)71-34-41. 104036
PEUGEOT 305, (1984), 1900 D. (0-
87)643-26-93. 1041804
PILNIE Mercedes 200D 124 (1986/87), 5
biegów, (0602-175-948. 104064
Polonez (1990) 0602 293861. 1041686
POLONEZ (1992). (0-87)67-72-34. 202180
POLONEZ caro, (1994), silnik rovera, Koby-
lin Pogorzałki 15, 18-204 Kobylin Borzymy,
Łomżyńskie. 1042332
POLONEZ caro, (1994), granat, 11.000 zł,
stan dobry, (0-86)75-27-81. 1042351
POLONEZ caro 1.6, (1995), 43.000 km, ko-
lor zielony metalik, alufelgi. Zdecydowanie
sprzedam. (0-85)751-684. 1041649
POLONEZ caro GLI 1,6 (1996), (086)18-
38-16. 104073
POLONEZ FSO, (1987), (0-85)501-371. 1041038
POLONEZY nowe, używane, raty. (0-
85)15-59-68. 1041705
POLONEZ z silnikiem rovera (1995),
(086)16-23-33, po 17.00. 104067
PRZYZCZEPA (wywrotka), 6 ton, (0-
116)66-18. 1041015
PRZYZCZEPĘ Autosan P-4, 11,5 t (1990),
(086)78-61-73. 104039
PRZYZCZEPKĘ do samochodu osobowego.
(0-85)167-657. 1042258
PUNTO 75, (1996). (0-85)552-757. 1041474
RENAULT twingo (1994), nissan mikra +kli-
matyzacja (1994), toyota corolla (1995),
opel vectra (1989), (086)198-216. 104051
ROBUR, (1989) -szafa, (0-85)324-503. 1042165
SAMOCHODY -zamiatarki mechani-
czne "Mercedes", ciągniki siodłowe,
naczepy. Sprzęt budowlano -drogo-
wy. Gwarancja. Dostawa na miejsce.
Raty bankowe, leasingowe. P.U.K.
Grajewo, (0-86)72-37-65. 1041809
SCANIA, man, db, da- części silnika, inne.
Suwałki, (0-87)68-13-66. 202172
SEAT ibiza, 1.6i, (1994). (0-86)71-25-34. 1040818
SILNIK 1,6D- ford escort. (0-87)67-26-
66. 202157
SILNIK Mercedes 200D, kompletny. (0-
87)610-41-17. 1042338
SKODA felicia (1996). Suwałki, (0-87)66-
31-34, (0-87)66-49-57. 202193

GAZETA Współczesna KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 2 ZŁ LUB 3 ZŁ

Ilość publikacji
x 2 zł x 3 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

podpis:

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 2 zł) lub 9 słów (ogł. za 3 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000 PBG S.A. Grupa Pekao S.A./Białystok można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 2 zł i 3 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 4).
4. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwia druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Zakreśl wybraną rubrykę

UBEZPIECZENIA
NAUKA
TURYSTYKA
USŁUGI
budowa, remont
AGD, RTV
transport
inne

PRACA
zatrudnię
szukam pracy
NIERUCHOMOŚCI
agencje
kupię
sprzedam
poszukuję
zamienię
wynajmę

AUTO MOTO
kupię
sprzedam
sprawy
autoalarmy
inne
MATRYMONIALNE
ZDROWIE
ZWIERZĘTA
BIZNES

ZAKUPY
hurtownie
sklepy
producenci
ROLNICTWO
kupię
sprzedam
RÓŻNE
kupię
sprzedam
inne

SKODĘ 120L, (1988) - pilnie. ☎(0-87)67-00-78.

STAR 266 do przewozu drewna, opel astra (1994), strugarka grubościarka 800 mm, wyrównarka 400 mm. ☎(0-85)109-145. Po 20.00 ☎109-110.

STAR 660, klacz 2 lata. ☎(0-87)642-43-00.

STEYR, 14-90, (1976), wywrotka, 37.000,-, polonez 1.5GLE, (1994), 10.500,-, rama jelo 325 (resory, przednia oś, tylny most), 4.500,-, silnik SW-680, 1.000,-, kabina po remoncie, srebrny metalik, 4.500,-. ☎(0-85)531-894 po 20.00.

SUZUKI alto, (1997), 21.000,-. ☎(0-85) 557-694.

SUZUKI vitara, (1995). ☎(0-87)64-12-200.

TANIO fiat 126p, (1989), stan dobry, Jacowlany 16, gm. Sidra.

TARPAN 237B. ☎(0-85)192-694.

TLUMIKI, haki, amortyzatory. Suwałki, ☎(0-87)66-29-25.

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW, ☎614-787.

TOYOTA corolla, 1,3, (1995), 30.500,-. ☎(0-85)163-096.

TOYOTA corolla 1300 (1990), ☎(086)190-663, (0602)694-401.

TOYOTA previa (1991). Suwałki, ☎(0-87)66-49-57.

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, -tanio, Botaniczna 3, ☎(085)44-55-48.

UNO, 1.0, (1993), ☎(0-86)752-665.

UNO 1,4i (1996), polonez 1,4 rover (1994). Suwałki, ☎(0-87)66-29-63.

VOLKSWAGEN polo, 1,3D, (1988) bez prawa rejestracji. ☎(0-87)66-53-48.

VOLVO 340D, (1990), nieskładak, 13.500,-. ☎(0-85)55-71-90.

VW golf II 1.6, benzyna, szyberdach, centralny zamek, 5-drzwiowy, (XII 1989). ☎(0-87)644-51-90.

VW GOLF II (1985). ☎(0-87)64-24-016.

ZAPOROŻEC, (1989), stan bdb. ☎(0-85)16-27-81.

ZASTAWA, 1.200 zł, ☎(0-85)440-525 po 21.00.

ŻUK, (1985), izoterma, ☎(0-85)539-277.

ŻUK, skrzynia ładunkowa, silnik mercedesa 240D, po remoncie kapitalnym, ☎(0-87)27-91-52 po 15.00.

ŻUK furgon, (1986) po remoncie lub zamienię na osobowy, ☎(0-87)641-20-29.

☐ NAPRAWY

AUTO-Szyby, lakiery samochodowe. "STANDOX" Łomża, Kraska 78, ☎184-123.

CENTRUM Diesla: Ford, VW; serwis, części. ☎(0-85)101-068.

☐ AUTOALARMY

ALAR -systemy alarmowe, telewizja przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, radiomontaż, AUTORYZOWANY montaż zestawów głośnomówiących GSM, Centertel, ☎(0-85)416-461.

AUTOALARMY -inż. Sosnowski, Gedymina 21.

☐ INNE

AMORTYZATORY, tłumiki, świece, pióra wycieraczek. Handlowa 7 ☎(085)42-87-56.

☐ USŁUGI

SKLEP motoryzacyjny- Audi, Volkswagen, Ford, Opel. Białystok, ul. Żwirowa 5 ☎(085)755-737.

BIZNES

BIURO Rachunkowe. ☎(0-85)436-825.

KSIĘGOWOŚĆ pełna, księgi, ryczałt, PIT-y, bilans, wnioski kredytowe, kadry. Po 14.00: ☎(0-85)530-060, po 18.00: ☎(0-85)328-597, ☎443-567.

MARKETING sieciowy, nowa firma. ☎(0-42) 33-85-68.

POSZUKUJĘ restauracji w dzierżawę, ☎0602/637-834.

SOLARIA, lampy -ceny konkurencyjne. ☎(0-85)540-157.

SOLARIA UWE, ERGOLINE, ☎(0-85)44-44-88.

SPRZEDAM komorę chłodniczą. ☎(0-85)419-410, ☎(0-85)419-411.

SPRZEDAM!!! Zakład Odzieżowy, 20 maszyn, zapewniona produkcja. ☎0-602-178-377, po 20.00.

UWAGA! Nowa atrakcyjna odzież damska z Holandii na wagę, ☎0031 /6/53942493.

WYPRZEDAŻ kaset video. Lipowa 18.

NAUKA

AB prawo jazdy. ☎(0-85)521-504. Najniższe ceny.

ANGIELSKI -podstawówka, ☎(0-85)320-239.

EGZAMINY -prawo, historia. ☎42-72-52.

KURS kierowców, ☎(0-85)614-926.

KURS prawa jazdy kateorii ABTCE. Rozpoczęcie 2.04.1998 godz. 16.00. Ośrodek Szkolenia Kierowców "CENTRUM" Lipowa 31/33, lok. 18, ☎(0-85)420-962.

KURSY: agent celny, kasjer walutowy, finanse i rachunkowość, rachunkowość spółek prawa handlowego, sekretarek, obsługa komputera, archiwista, podejmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej. ☎(0-85)76-18-62.

MATEMATYKA, ☎(0-85)540-598.

MATEMATYKA, ☎(0-85)762-741.

OLC -kursy komputerowe (120 zł), księgowości komputerowej (190 zł). ☎(0-85)422-797, ☎423-246.

POLSKI, korepetycje, wypracowania. ☎(0-85)516-390.

TURYSTYKA

"AMERICAN Trip": USA, Kanada, biuro porad wizowych. ☎(0-85)44-64-09.

BELGIA -Niemcy (środy). ☎(0-85)412-998, ☎(0-85)16-24-05.

BILETY lotnicze -cały świat. Komputerowa rezerwacja, natychmiastowa sprzedaż. "ORBIS" GIŻYCKO, ☎(0-87)283-598.

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)167-204.

USA, Wielka Brytania, Kanada- wizy, wyjazdy. "PROMESSA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (10.00-16.00).

USA -wycieczki, ☎(0-89)527-30-07.

WŁOCHY -w każdy piątek godz. 8.00, dworzec PKP, ☎(0-85)197-571, ☎0039/3387114216.

WYJAZDY -Bruksela, (z koncesją), Trykoszko, ☎(0-85)16-34-96, ☎(0-85)541-283.

☎(0-85)613-778, Bruksela -czwartek.

ZAKUPY

☐ SKLEPY

DRZWI antyłamaniowe, JUWENT już za 1310 zł, drzwi wejściowe, wewnętrzne PORTA, zamki, sprzedaż-montaż. Centrum Techniki Zabezpieczania Mienia, ☎539-036

"GEST" garnitury, marynarki. Duży wybór -atrakcyjne ceny. Św. Rocha 14A lok. 46, I piętro. (Pawilon Wenus).

SKLEP Antyki (kupno, sprzedaż), meble (bardzo duży wybór, wszystkie epoki), zegary, obrazy, porcelana, inne starocia. Poniedziałek -Środa 10.00 -16.00. Giżycko, Plac Targowy 1, ☎(0-87)28-38-63.

AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel. 514-999
DOMOFONY, ALARMY
ZAMKI, KLÓDKI, KASETKI
Oferujemy dobre produkty!

☐ HURTOWNIE

FILTRY WODNE, ☎(0-85)329-032, ☎0602/104-232.

DOMOCHRON
ALARMY
Sposób na bezpieczeństwo
UL. TOWAROWA 28
TEL. 321-421, FAX 323-974

HURTOWNIA Odzieży Używanej, zachodniej -bezpośredni importer, Niemcy -Holandia -Szwecja. Oryginał, sort. Oferuje bezpośrednie dostawy, współpracę. Gdańsk, ☎ fax. (0-58) 552-83-57.

TERMITECH
JUNKERS
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 28
TEL. 324-342, FAX 323-974
UL. KRASZEWSKIEGO 30

HURTOWNIA odzieży używanej, Zambrów. Tel. (0-86)71-60-68, Kom. 0-602-158-271.

Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎ (085) 539 848
Siemiatycze, ul. Pałacowa 14
Suwałki, ul. Kościuski 103

10% TANIEJ do 4.04.1998

suchy tynk

JEANS -spodnie, spodniczki dziecięce, damskie, męskie. Zwycięstwa 8"B", ☎(0-85)518-449.

OBUWIE "LIDER" też inne przedstawicielstwa -wzorcownia, Zwycięstwa 8"B", ☎(0-85)518-449.

PARASOLKI ładne. Proszę brać, panowie, panie. Zwycięstwa 8"B", ☎(0-85)518-449.

RAJSTOPY włoskie "Malerba" -dystrybutor, Tel. (0-90)23-21-03.

RENOMOWANA hurtownia odzieży używanej, Białystok, ☎ 090/353-456.

WIERTARKI szwajcarskie, przekładnie ślimakowe: ☎(086)18-25-05.

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW, PROJEKTOWANIE WNĘTRZ, MONTAŻ, TRANSPORT. Białystok, ul. Swoboda 25A, ☎543-150, tel./fax 547-043.

☐ PRODUCENCI

FRIMA usługowo-produkcyjna, kraiewiectwo damsko-męskie: Przyjmę każde zamówienie. Krótkie terminy realizacji, niskie ceny. ☎(086)71-34-32, w.38.

PARKIET, ☎(0-85)194-154.

PARKIET, ☎(0-85)753-662.

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, ☎(0-87)218-397.

SZTACHETY-PRODUKCJA, SPRZEDAŻ. CZARNA BIAŁOSTOCKA ☎102-940.

ZDROWIE

*ALERGIA, INNE SCHOROZENIA. "BICOM, MRT". Testy bezzinwazyjne, trwałe odczulanie, terapie seryjne przeciwdziałające wielu chorobom. Gabinet Medycyny Biorezonansowej "PRO MEDIC", Białystok Warszawska 81. Zapisy, informacja: 322-142, codziennie 12.00-18.00.

4-5.04.98 w COS Giżycko przyjmować będzie mgr Mieczysław Wiktor -homeopata, irydolog, specjalista terapii manualnej. Informacje i zapisy: poniedziałek -piątek 7.00 -15.00 COS Giżycko. ☎(0-87)282-335.

ALERGIE. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urządzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)45-32-62, 11.00-18.00.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎44-44-19

ASTMA, alergie, odczulanie. Alergolog Alicja Tomorowicz, Białystok, Wyszyńskiego 1, ☎0-601-345-390, ☎(0-85)614-519, Wysokie Mazowieckie, Szpitalna 5: wtorki-15.00.

BADANIE włosów ☎44-44-19.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów ☎44-44-19.

BIELACTWO, łuszczycza ☎(0-601)21-43-88

CHOROBY PŁUC I OSKRZELI dr n. med. Zofia Łukjan. Białystok, Suraska 1a/4, poniedziałek 14.00, środa 10.00 -12.00, ☎(0-85)422-662, ☎431-125.

DR med. Czesław Drozd choroby reumatyczne, kręgosłupa, wewnętrzne, również leczenie antyhomotoksyczne (homeopatyczne). Skłodowskiej 14, ☎(0-85)423-182, ☎632-770. Także wizyty domowe.

GABINET ginekologiczny, Ostrołęka, ul. Łęczyńska 54A, ☎(0-29)50-64, codziennie od godz. 12.00. Antykoncepcja, wywołanie miesiączek, badanie i leczenie nadżerek, zabiegi w narkozie. Ceny konkurencyjne.

GINEKOLOG - LECZENIE NADŻEREK LASEREM - USG. Zamenhofa 1, rejestracja ☎32-32-02 (8.00 -18.00).

KOSMETYKA Lekarska, leczenie otyłości, łysienia, trądziku, homeopatia. Kleosin, ☎(0-85)63-14-62.

LASEROWE gabinety BOLL, terapeutyczny, ginekologiczny, chirurgiczny. B-stok Orzeszkowej 15, ☎(0-85)323-030 (9.00-16.00), soboty 10.00 -12.00.

PROSZĘ o pomoc, zbieram na operację dziecka. BSK SA O/Białystok 10501823-2204042499.

SCHUDNIJ bezpiecznie wiosną, ☎(0-85)54-31-30.

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, torczykowe. Płyny dezynfekujące. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085)44-44-19.

STOMATOLOG, Malmeda 1, Róg Lipowej i lok. 112, Porcelana. ☎(0-85)42-22-55. Godz. 10.00 -18.00.

STOMATOLOGICZNA Przychodnia, Lipowa 23, ☎(0-85)42-64-01.

WIZYTY domowe: -rehabilitant, logopeda. ☎(0-85)416-595, ☎532-320, ☎517-906.

ZAŚWIADCZENIA, (prawa jazdy), operacje plastyczne, gabinet kosmetyczny, Kleosin, ☎(0-85)63-14-62.

ZIOŁOLECZNICTWO. Lekarz, leczenie ziołami. Wtorek -środa -czwartek (17.00 -18.00). Białystok, Lipowa 16, ☎(0-85)54-70-54.

ROLNICTWO

☐ KUPIĘ

CYKLOP. ☎(0-86)75-54-66.

GOSPODARSTWO -okolice Białegostoku, ☎(0-85)540-094, ☎0602/30-16-81.

Dane ogłoszeniodawcy (do wiadomości redakcji)

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

podpis:

GRATKA KUPON NA OGŁOSZENIE BEZPŁATNE
CZWARTKOWY DODATEK Przeznaczony wyłącznie dla osób prywatnych

Ogłoszenie bezpłatne może zawierać maksymalnie 15 słów. Warunkiem ukazania się ogłoszenia jest podanie ceny towaru.

Podaj rubrykę:

podaj cenę:

telefon:

1. Wypełniony kupon należy przesłać pod adres: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr.193.
2. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian treści lub wstrzymanie publikacji ogłoszenia.
3. Niniejsza forma reklamy przeznaczona jest dla osób nie prowadzących działalności gospodarczej.

Ogłoszenia przyjmujemy również pod numerem telefonu 45-45-65

GRATKA GRATKA GRATKA

MA

Zadłużenie przeciętnej rodziny w Europie Zachodniej równe jest jej rocznym dochodom

Przyszłościowe życie na kredyty

Na polskim rynku jest obecnie ponad 600 pośredników finansowych i wszystko wskazuje na to, że nie będą oni narzekali na brak zajęcia. Pomiędzy bowiem studzenia konsumpcyjnych zapędów polskiego społeczeństwa, boom kredytowy nadal trwa. Ma on, co być może jest tu najważniejsze, dobre perspektywy. Jeżeli bowiem dług statystycznej polskiej rodziny równy jest przeciętnemu miesięcznemu wynagrodzeniu, to w krajach – z którymi mamy się zintegrować – przeciętne zadłużenie równe jest dochodowi osiąganemu w ciągu roku.

Jeżeli więc będziemy rozwijali się we właściwym tempie i tym samym będzie bogaciło się społeczeństwo – zapotrzebowanie na kredyty w bankach i u pośredników finansowych nie zmaleje. Dobre są także perspektywy sprzedaży ratalnej. Po pierwsze, nadal ponad 60 proc. polskich rodzin nie korzysta z oferty banków. Istnieje więc olbrzymia nisza rynkowa do zagospodarowania. Po drugie, wydatki na żywność – w stosunku do pozostałych – maleją. A więc mamy więcej pieniędzy na zaspokajanie innych potrzeb. A po trzecie, nadal preferujemy dość konsumpcyjny styl życia, chętniej wydając pieniądze na zakup sprzętu gospodarstwa domowego, samochodów i sprzętu radioowo-telewizyjnego niż, na przykład, na kupno akcji lub obligacji.

Z danych publikowanych w mediach wynika, że nadal chętnie kupujemy za pożyczone pieniądze. I tak np. mniej więcej co trzeci telewizor i magnetowid, a co czwartą pralkę czy lodówkę kupujemy ze środków bankowych. Często jednak banku, z którego pieniądze pochodzą, klient nie widzi na własne oczy, ponieważ korzysta z usług finansowego pośrednika. Różnica między pośrednikiem a bankiem nie jest właściwie z punktu widzenia klienta zbyt duża. W obu instytucjach trzeba przecież podpisać umowę,

czasami podać zabezpieczenie kredytu, spłacić kapitał z odsetkami, a przy wyższych kwotach pożyczki przyprowadzić żyrantów. Klientowi jest natomiast zdecydowanie wygodniej załatwić kredyt w tym samym miejscu, w którym dokonuje zakupów. Okazuje się także, że najczęściej nie obchodzi go, z jakim bankiem związany jest pośrednik. Nie zawsze zdaje też sobie z tego sprawę, że to właśnie firma pośrednicząca poręcza bankowi spłatę kredytu zaciągniętego przez niego.

Rynek pośrednictwa finansowego jest już dość ciasny zważywszy, iż działa na nim ponad 600 firm. Jednak większość z nich to bardzo małe podmioty, zatrudniające trzy-cztery osoby i działające na lokalnych rynkach. Są też i firmy prowadzące działalność na terenie całego kraju i o ustalonej pozycji na rynku. Do takich należą m.in. ŻAGIEL z Lublina, LUKAS i C.L.A. z Wrocławia, PHU Heximp z Olsztyna, DOMINET z Piaseczna, INCO z Tych, BEST z Sopotu. Pierwsza z nich powstała 7 lat temu i dzisiaj współpracuje z kilkoma bankami i kilkoma tysiącami sklepów. Dariusz Dudziak, dyrektor jednego z regionalnych oddziałów Centrum Ratalno-Handlowego ŻAGIEL, pytany, czym wyróżnia się ich oferta na tle innych pośredników, mówi: Wymagamy jednego poręczyciela dopiero od wysokości kredytu 10 tysięcy złotych. Na kredyty do 2 tysięcy nie wymagamy tzw. pierwszej wpłaty. Powyżej tej sumy, bez względu na wartość kredytu, pierwsza wpłata równa się pięciu procentom wysokości kredytu.

System sprzedaży ratalnej, proponowanej sklepom przez ŻAGIEL i innych pośredników, wygląda mniej więcej następująco. Właściciel sklepu podpisuje umowę z pośrednikiem, który przeszkala pracowników danej placówki handlowej. Gdy w sklepie zjawia się klient, deklarujący kupno np. lodówki, pracownik dzwoni do biura ŻAGLA, podając dane klienta.

Jeżeli okaże się on niewiarygodny, sklep nie sprzeda mu lodówki w systemie ratalnym. Gdy nie ma żadnych przeszkód, klient otrzymuje towar, a listownie, po około dwóch tygodniach, kopię umowy kredytowej z harmonogramem spłat i książeczkę. W sklepie musi przedstawić zaświadczenie o zarobkach, a emeryt lub rencista ostatni odcinek emerytury lub renty i decyzję o jej przyznaniu. Natomiast osoba prowadząca działalność gospodarczą dostarcza dokumenty rejestracyjne firmy i zaświadczenie o dochodach. Potrzebny jest także dowód osobisty i drugi dokument potwierdzający tożsamość (książeczka wojskowa, prawo jazdy, paszport).

Podobne zasady obowiązują w LUKASIE SA, działającym na rynku od 1991 r. i współpracującym z 20 tys. sklepów. Firma posiada obecnie 10 oddziałów i 50 filii. Od swoich klientów LUKAS wymaga stałego źródła dochodów. Maksymalna wartość udzielonego kredytu wynosi 10 000 zł. Wysokość pierwszej raty to najczęściej 10 proc. ceny detalicznej. Kredyt nie może przekroczyć ośmiokrotności miesięcznych dochodów brutto kredytobiorcy. Oprocentowanie kredytu uzależnione jest od okresu spłaty. Gdy spłata trwa 3 miesiące wysokość oprocentowania wynosi 23 (w skali roku), gdy 12 miesięcy – 25 proc., a przy okresie spłaty 24-36 miesięcy – 29 proc. Prowizja banku i firmy LUKAS SA wynosi co najmniej 7,5 proc. wartości udzielonej pożyczki i jest całkowicie skredytowana. Natomiast w ŻAGLU oprocentowanie w skali rocznej wynosi 25,20 proc., a wysokość prowizji uzależniona jest od placówki handlowej.

Część firm działa także na pokrewnych rynkach, oferując klientowi cały pakiet usług. Olsztyński Heximp to także sprzedawca hurtowa i detaliczna sprzętu RTV i AGD, w oparciu o własną sieć sklepów na terenie północnej Polski, regionalny dystrybutor produktów firmy Philips,

autoryzowany dealer firmy Panasonic, Technics, Sony i Grundig. Heximp zajmuje się także sprzedażą hurtową i detaliczną sprzętu i oprogramowania komputerowego firmy JTT Computer oraz świadczy usługi leasingowe.

– Jesteśmy w stanie znaleźć najkorzystniejszą formę sprzedaży dla konkretnego klienta. Jeżeli nie za gotówkę, to na raty, jeśli nie na raty, to może poprzez leasing – powiedział nam Piotr Oniszczyk, kierownik białostockiego Oddziału PHU Heximp s.c.

Pośrednicy finansowi podpisując umowy z placówkami handlowymi oferują im dość atrakcyjne warunki współpracy. I tak np. LUKAS zobowiązuje się wpłacić sklepowi należne pieniądze w ciągu trzech dni, bezpłatnie szkolić pracowników, bezpłatnie dostarczyć oprogramowanie komputerowe i połączenia modemowe. Dostarcza także darmowe materiały reklamowe i zapewnia lokalną lub ogólnopolską promocję. Sklep nie ponosi żadnej odpowiedzialności za klientów nie spłacających kredytu. Podobnie bank. Ewentualną windykację kredytu – mówi Dariusz Dudziak – prowadzi przede wszystkim ŻAGIEL. Dlatego spłacalność kredytów dla banków wynosi 100 proc., ponieważ to my jesteśmy jego gwarantem.

Pośrednicy finansowi wiele uwagi przywiązują do sprawdzenia klienta i dostarczenia przez niego zaświadczeń. Żądają także zabezpieczeń kredytu, najczęściej w postaci wkładu w blanco, umowy przewłaszczenia towaru lub cesji polisy AC i zastawu rejestrowego w przypadku kupna na raty samochodu. Klienci sprawdzani są dodatkowo przez wyspecjalizowane służby. W LUKASIE jest to „dział wewnętrzny”, w ŻAGLU – oddzielna spółka, zajmująca się zbieraniem informacji, w firmie BEST działają detektywi sprawdzający klientów i odzyskujący długi.

Prowizje pośredników finansowych są dość wysokie (od co najmniej 6 proc. do

ponad 10) i dlatego wiele osób ubiegać się o kredyt konsumpcyjny pośrednio w banku, którego prowadzący przydadu kredytów konsumpcyjnych zdecydowanie niższa, a czasem klient ma w banku rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy – nie ma jej. Z kolei niektóre banki, jak np. PKO BP, mający olbrzymią sieć placówek na terenie całego kraju, starają się udzielać kredytów na zakupy ratalne, dając bezpośrednio w porozumieniu z właścicielami placówek handlowych, oznacza to jednak, że PKO BP nie pisuje umów z pośrednikami finansowymi (decyzje mogą podejmować dyrektorzy poszczególnych oddziałów pośrednikami pracującymi m.in. takie jak: Bank Gdański SA, Bank Śląski WBK SA, Kredyt Bank SA, Inwest SA, Polski Bank Inwestycyjny SA, wszechny Bank Kredytowy SA).

Wszystko wskazuje na to, że pośrednictwo finansowe będzie nadal rozwijało. Dla właścicieli placówek handlowych wybór partnera jest częściej kwestią prowizji, jaką dostaje od pośrednika lub samego banku, reszując dla handlowca jest także sprzedając towar na raty nie potego tytułu żadnych konsekwencji. Ilei pośrednicy finansowi, wykorzystujący kredytowy boom, zarabiają na dosłownych prowizjach i lenistwie klientów, którzy nadal traktują bank jako marną instytucję. Wygodne jest i że dla samych banków, narzekających na wysokie koszty obsługi drobnych klientów.

(W artykule wykorzystano publikację „Top kredyt” zamieszczoną w lutym wydaniu pisma „Home&Market”)

Gwałtownie rośnie wartość udzielanych kredytów przez firmy zajmujące się sprzedażą ratalną

Dobrobyt na raty

Największe firmy zajmujące się sprzedażą ratalną udzieliły w minionym roku kredytów o łącznej wartości blisko 2,5 mld zł. Daje to wzrost w porównaniu z 1996 rokiem o 56 proc. Jedenaście czołowych firm na naszym rynku korzystało z usług ponad 47 tys. 300 sklepów.

Według danych zgromadzonych przez pismo „Home&Market”, liderem na polskim

rynku firm zajmujących się sprzedażą ratalną jest wrocławski Lukas. W 1997 roku udzielił on kredytów o wartości 957 mln 787 tys. zł. Daje to wzrost w porównaniu do 1996 r. o 66 proc. Lukas na koniec minionego roku posiadał 104 placówki i sieć 21 tys. 703 sklepów (wzrost o ponad 11 tys.).

Również wrocławski C.L.A. zajął drugie miejsce, z wartością udzielonych kredy-

tów równą 484 mln 570 tys. zł (wzrost o 76 proc.) i siecią sklepów równą 6210 sztuk.

Na trzeciej pozycji mamy kielecki Kredyt-Serwis, którego wartość kredytów w 1997 r. wyniosła 261 mln zł, rosnąc o 34 proc. Kolejne miejsce zajął PHU Żagiel z Lublina – 230 mln zł (+53 proc.), a piąte PHU Heximp z Olsztyna – 160 mln (+78 proc.) i szóste Przedsiębiorstwo Handlowe Best z Sopotu – 134 mln zł (-16 proc.).

Największych 11 firm na tym rynku udzieliło kredytów o łącznej wartości 2 mld 437 mln 299 tys. zł (wzrost o 56 proc.), zawierając 1 mln 906 tys. 693 umowy kre-

dytowe. Korzystały one z sieci 47 tys. 308 sklepów. Zwiększyła się ona w porównaniu do 1996 roku o blisko połowę. Tak dynamiczny rozwój rynku pośredników kredytowych może być pewnym zaskoczeniem, biorąc pod uwagę, iż raty są nieco wyższe oprocentowane od bankowego kredytu.

– Nasza przewaga nad bankami leży w tym, iż klient podpisuje umowę na miejscu, nie wychodząc ze sklepu. Nie musi szukać poręczycieli, a formalności ograniczone są do niezbędnego minimum – powiedział nam Piotr Oniszczyk, kierownik białostockiego Oddziału Heximpu.

(MS)

Największe firmy zajmujące się sprzedażą ratalną w 1997 roku (dane zebrane przez „Home&Market”)

Nazwa firmy	siedziba firmy	wartość udzielonych kredytów w tys. zł		dynamika udzielonych kredytów	liczba zawartych umów kredytowych w szt.		liczba placówek		liczba współpracujących sklepów	
		1997 r.	1996 r.		1997 r.	1996 r.	1997 r.	1996 r.	1997 r.	1996 r.
LUKAS SA	Wrocław	957787	578244	166	796440	529182	104	73	21703	10409
C.L.A. Credit Leasing Assistance SA	Wrocław	484570	275265	176	470793	300553	85	32	6210	3042
Agencja Marketingu i Usług Finansowych KREDYT-SERWIS	Kielce	261000	195000	134	80000	127000	47	43	3760	2400
PHU ŻAGIEL sc	Lublin	230000	150000	153	150000	b.d.	80	12	b.d.	b.d.
PHU HEXIMP sc	Olsztyn	160000	90000	178	160000	100000	25	9	2000	1100
Przedsiębiorstwo Handlowe BEST SA	Sopot	134842	161170	84	91476	118427	106	64	8000	5500
Agencja Obsługi Prawno-Finansowej TRAF Sp. z o.o.	Stupsk	60100	28900	208	63000	30000	45	29	1575	1015
Gliwickie Centrum Kapitałowe SA	Gliwice	48200	48775	99	28784	34937	5	4	2500	1800
Polskie Biuro Finansowe SYSTEM GWARANT SA	Piotrków Trybunalski	42800	b.d.	b.d.	25200	b.d.	15	b.d.	850	b.d.
Firma Handlowa LUMAR sc	Łódź	40000	21000	190	26000	17000	1	1	500	350
Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe PROXY sc	Jelenia Góra	18000	15000	120	15000	14000	4	3	210	180
OGÓŁEM		2437299	1563354	156%	1906693	1271099			47308	25796

zeb. (BJ)

Świąteczne wabienie

Jak zwykle przed świętami, część kół postanowiła zachęcić nas do korzystania z ich oferty, proponując cjalne kredyty świąteczne. Zainteresowani zawsze jest bardzo dużo, chociaż typycznie oferowane są na zbliżonych warunkach do zwykłych kredytów konsumpcyjnych.

Centrala PKO BP nie przewidziała specjalnego kredytu sezonowego na nadchodzącymi świętami. Zachęcając do wzięcia kredytu „Pod choinkę” I Oddział PKO BP w Białymstoku, nowi jednak na własną rękę wpuścić taki kredyt. Praktycznie niczym różni się on od kredytu gotówkowego, dowolny cel. Ograniczony został jedynie okres spłaty do 6 miesięcy oraz wysokość kwoty, jaką bank jest nam gotowy wypłacić na przygotowanie wielkanocnych świątowania.

PBK S.A. od 20 marca rozpoczął udzielenie Kredytu Wielkanocnego, w wysokości od 1 tys. do 2360 zł. Okres spłaty ustalony na 9 miesięcy. Skoro mogą z niego osoby o dochodach miesięcznym 800 zł brutto. Oprocentowanie wyniesie 25 proc. w skali roku, posiadaczy ROR w tym banku 24,5 proc. PBK policzy sobie jeszcze 2-proc. wzięcie.

O udzielenie kredytu świątecznego III Oddział BIG Bank Gdański SA w Białymstoku może ubiegać się osoba o stałym dochodzie, której uzyskiwany stały dochód miesięczny brutto jest nie mniejszy niż 1127 zł (dla małżeństw 1500 zł). Wysokość minimalnej kwoty kredytu wynosi 1,5 tys. zł, a maksymalna uzależniona jest od wysokości zarobków. Pieniądze otrzymamy na okres 1 roku, oprocentowaniu 26,5 proc. dla posiadaczy konta osobistego i 28 proc. dla pozostałych osób. Prowizja banku wynosi 3 proc.



**POLMOZBYT
BIAŁYSTOK**

ESPERO NEXIA

TICO

Caro plus *Atu* plus

3 x 3 x 3

lata gwarancji lata serwis gratis na samochody

Lanos Nubira Leganza

Zwycięstwa 10, ul. 1000-lecia PP 8,
tel. (0-85) 512-601, fax 516-226 tel. (0-85) 754-550, fax 754-999

BĄDŹ NASZYM KLIENTEM

AX

Saxo



CITROËN AX
już od 24.700 zł

CITROËN SAXO
już od 28.200 zł

Korzystny pakiet ubezpieczeniowy
Dokonując zakupu samochodu do
31 marca otrzymacie Państwo
atrakcyjny prezent.

według kursu FRF z dn. 2.03.98.

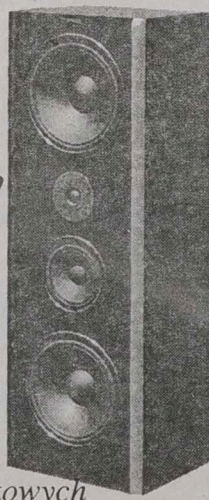


Citroën
WUBISZ KAŻDĄ DROGĘ

**Salon Citroëna
Motozbyt**

Białystok, ul. Poleska 61
tel. (085) 524-114 salon, części
tel. (085) 515-735 serwis

Autoryzowany
sklep firm
Masonic/Technics,
wa, Tonsil, Diora,
Eltra, Radmor



**DETAL
i HURT
SPRZEDAŻ
RATALNA**

Największy wybór kolumn głośnikowych
stawy do Home Theatre
w 1500 wybór sprzętu Audio, Video
elefony
sprzęt elektroinstalacyjny
eleinformatyczny Gala

**HANDEL UL. PAŁACOWA 3/1,
BIAŁYSTOK, TEL. (085) 41 65 64**



BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.
Grupa PEKAO S.A.

wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom swoich Klientów
oferuje kredyty:

KREDYT HIPOTECZNY DOM

z przeznaczeniem na:

- zakup domu jednorodzinnego,
- zakup lokalu mieszkalnego,
- zakup własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego,
- zakup prawa do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej,
- wykup mieszkania lokatorskiego w spółdzielni mieszkaniowej,
- wykup mieszkania komunalnego lub zakładowego.

Maksymalny okres kredytowania wynosi 15 lat.

Kredyt mogą Państwo uzyskać do wysokości 75% całkowitego kosztu inwestycji. Osoby pozostające w związku małżeńskim zawierają umowę wspólnie, chyba że pomiędzy małżonkami istnieje rozdzielność majątkowa. Wysokość oprocentowania kredytu uzależniona jest od długości okresu kredytowania i wysokości wkładu własnego Kredytobiorcy na podstawie zmiennej stopy bazowej kredytu hipotecznego DOM.

Jeżeli są Państwo zainteresowani kredytem hipotecznym DOM, prosimy o zgłoszenie się do najbliższego Oddziału Banku Pekao S.A. - Grupa Pekao S.A.

tel. (0-800) 23 232 (połączenie na koszt Banku)
tel. (0-85) 436 413 (wydział kredytów)

Zapraszamy Państwa do korzystania z naszych usług

HAVO

Autoryzowany
Przedstawiciel
PTK Centertel

15-281 Białystok,
ul. Legionowa 9/1
tel. 443-033

sieć sklepów

ELDOM

18-400 Łomża,
ul. Stary Rynek
tel. 164-369

18-400 Łomża,
ul. Al. Piłsudskiego 6;
tel. 180-140

16-100 Sokółka
ul. Wyszynskiego 2
tel. 711-57-41

17-100 Siemiatycze
ul. 11 Listopada 45A
tel. 552-537

17-100 Bielsk Podlaski
ul. Żwirki i Wigury 6
tel. 308-666

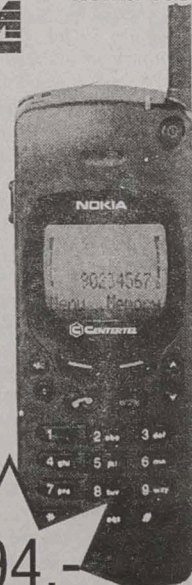
19-300 Ełk
ul. Kilińskiego 40
tel. 610-31-90

AKTYWACJA

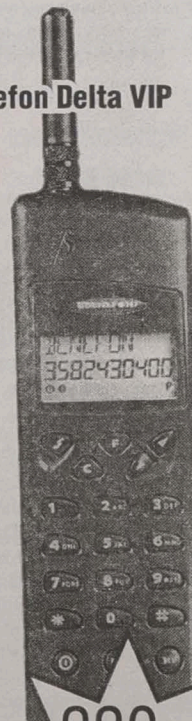
5 zł

Benefon Delta VIP

Nokia 450 VIP



**294,-
netto**



**220,-
netto**

CENTERTEL®



Złote usta – srebrne pióra – brązowe umysły

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: Droga na rosyjski rynek – Kocie lby czy asfaltowa?

Mówią politycy

Na moim biurku pojawił się stos podań podpisanych przez nowych urzędników państwowych wysokiego szczebla – o przyznaniu „koguta” (sygnał świetlny na dachu samochodu – od red.). Myślę, że w wielu przypadkach ulegli oni ambicjom swoich kierowców – **Janusz Tomaszewski**, wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji.

Trzeba zapytać rząd, gdzie są te liczne, jak się mówiło, przygotowane inicjatywy ustawodawcze. Bo ich nie ma i Sejm się po prostu nudzi – **Aleksander Kwaśniewski**, Prezydent RP.

Dla AWS nie ma alternatywy po prawej stronie sceny politycznej. Jeśli komuś się wydaje, że może wykreślić z Akcji własny kawałek tortu, to zmierza w kierunku politycznego samobójstwa – **Jacek Rybicki**, wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego AWS.

Jeśli ma się mandat do sprawowania władzy i poparcie wyborców, to należy działać dla poprawy sytuacji także w dłuższej perspektywie, a nie tylko na bieżąco (...) dla wzmocnienia swoich wpływów politycznych – **Jerzy Buzek**, prezes Rady Ministrów RP.

Aby wyzwoić Polskę z okowów komunizmu, trzeba także przeprowadzić reformę administracyjną. W 49 urzędach wojewódzkich siedzi swoista komuna. Zmiana terytorialna jest więc ważnym elementem dekomunizacji – **Marian Krzaklewski**, lider AWS.

W gazetach piszą

Powstała parę tygodni temu Agencja Mienia Wojskowego, pod koniec marca rozpoczyna wyprzedaż sprzętu wojskowego. Można kupić wycyfrowane z pierwszej linii karabiny, bazooki, rakiety, czołgi, samoloty bojowe, kutry torpedowe – oczywiście wszystko w pełni sprawne i uzbrojone. Zainteresowanie zakupami jest ogromne. Wkrótce więc znacząco wzrosnie nasycenie bronią polskiego życia cywilnego. Wizja mafijnych rodzin, załatwiających porachunki za pomocą rakiet i samolotów staje się coraz bliższa. Wprawdzie militarnych zakupów będą mogli dokonywać tylko ludzie z odpowiednimi zezwoleniami, ale od kiedy gang „Dziada” wszedł w posiadanie Deklaracji Niepodległości z notarialnie potwierdzoną autentycznością, czymże jest wymóg uzyskiwania jakichkolwiek dokumentów. Na pewno sobie poradzą – **A.D.**, „Przegląd Tygodniowy”.

„Jas” urodził się w październiku zeszłego roku. „Mis” – przyjaciel najmłodszych czterdziści lat wcześniej. Ale to „Jas” wygryza „Misia” z jego podwórka. „Jas” ma za sobą parafie, „Mis” opinię publiczną i może prawo. Osoby dramatu to: „Mis” – przyjaciel najmłodszych”, pismo dla przedszkolaków, wychodzące w Polsce od ponad 40 lat. „Jas” – tygodnik dla najmłodszych” to jego katolicki naśladowca. To, że „Jas” zrzuca z „Misia” jest ewidentne. Pisma są takiej samej wielkości, na okładce mają obrazek ujęty w cienką ramkę, w środku tekturową „wy-

cinankę, zgadywanke”. Mają nawet po tyle samo stron i rebusy ułożone według tego samego klucza – **Grażyna Srupczewska**, „Gazeta Wyborcza”.

Zdaniem byłych

(...) Mam wielu śmiertelnych wrogów. Postkomunistów – z różnych powodów, nie tylko tych, o których powszechnie się mówi. I ludzi o podobnym do mojego rodowodzie – często na wysokich stanowiskach – którzy mają świadomość, że ja ich na tyle znam, iż wiem, że pilnują tylko swoich foteli, a mało robią – **Lech Wałęsa**, były Prezydent RP.

Artyści dywagują

Ja w gruncie rzeczy nie mam nic do powiedzenia, dlatego nie udzielałem wywiadów. Na ogół dziennikarze zadają takie pytania, na które nie wiadomo co odpowiedzieć, więc na nie – nie odpowiadam, no bo jak – **Władysław Pasikowski**, reżyser.

Z trzeciej linii

W ciągu kilku ostatnich lat życia zupełnie jawnie zdradzała swojego męża Karola, narażając przy tym na szwank dobre imię rodziny królewskiej. (...) To ma być wzór do naśladowania? Wzór żony i matki? Wzór wierności? – **Wojciech Cejrowski**, showman. (waj)

Klasyczna szkoła obyczajów

Skorumpowany posterunkowy

Jak wygląda korupcja w policji? To każdy zna z amerykańskich filmów. Ale jak wygląda korupcja w policji na polskiej prowincji? – z tego już nie każdy zdaje sobie sprawę.

W Zgierzu mieli policjanta Piotra. Wstyd dla całego posterunku. Opinia przełożonego wydrukowana w „Super Expressie” na jego temat jest taka: „Wiedza zawodowa na niskim poziomie, mało aktywny, bez inicjatywy, niesamodzielny, nie potrafi rozwiązywać najprostszych problemów, osiąga mierne wyniki w pracy, ogranicza się do egzekwowania prostych wykroczeń drogowych”.

Czyli d... nie policjant. Tak samo zresztą sądzili koledzy funkcjonariusze, którzy niechętnie wyjeżdżali z nim na patrol, bo miał „wyjątkowo ciężki tyłek”.

Z opinii niedołęgi posterunkowy Piotr liczył dni do emerytury. Liczył, liczył, aż któregoś dnia nagle odzyskał aktywność. I odkrył w sobie zdolność do „rozwiązywania najprostszych problemów”. Wsiadł w swoje cinquecento i popędził za miasto.

Akurat drogą jechał Franek G. – rolnik-rencista. Ciągnikiem wioził serwatkę do punktu skupu. Patrzy, a tu drogę tarasuje mu cinquecento. Wyskakuje z niego posterunkowy Piotr, rozkazuje wysiadać, legitymuje i zaczyna grozić. A groźby są okropne.

– Powiedział, że jak „wrzuci” mnie do komputera, to mogę nawet szesnaście starych milionów zapłacić. Poprosiłem, żeby mnie nie marnował, bo stary jestem – zeznał rencista gazecie.

Wtedy prawdopodobnie posterunkowy Piotr odkrył przerażającą dla prostego ludu siłę cywilizacji. „Wrzucenie” człowieka do komputera wiedzie na zmarowanie. Nie wiadomo, czy posterunkowy Piotr czytał „Awans” Redlińskiego, bo tam prosty lud doznawał podobnego obłędu na wiadomość, że zostanie zapisany w kajecie.

Chora sprawa

KRAKAŁ I WYKRAKAŁ

Rozmowa z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Czesiu?
– To nie słyshał ciekawostki, jaka w Białymstoku występuje?
– U nas są różne.
– Nu to jedna wyjontkowo ciekawa nadzwyczaj, bo podobnie ładnych parę lata miejskie wodociągi nas trują.
– Aaaa! O to panu chodzi...
– Tak spokojnie sobie o tym mówi? Toż to największe drństwo ze wszystkich możliwych.
– Największe?
– Nu pewnie, że oczewiscie. Gorsze niżby ktoś trujonco sprzedawał jedzenie, bo takiego zarcia można nie kupić... zresztą weźnie popatrz na nasze praktyke. Co ostatnio było krzyku z mlekiem proskowym, że w im podobnie jakieś bakterii byli. Ani jeden człowiek sie nie przytruł, nie zachorował ni wogle nic, a całutki towar poszedł na szmietnisko.
– To źle?
– Co on za głupoty mówi, to jest bardzo dobrze, zawsze tak być powinno. Dzie o zdrowie chodzi czy o życie, tam piniondzy nie wolno liczyć, nu a terez niech tylko trochu pomysli – dziesięć lat podobnie nasza woda nas wszystkich zatrucha, latem zimo biez różnicy, trucizna z kranów kapie i nie. Nikt paluchiem nawet nie kiwnie, nikt z tych wodociągów słówka nie piśnol. Dopiero terez raban sie podniósł, jak gazeta zaczęła pisać o tym skur...
– Oj!
– Niech ojka, a ja tak czy siak dokoncze, że to wielkie synstwo i cale wszystko. Ta zatrutka, co jest w naszej wodzie, raka powoduje naukowcy medyczne mówio. Nie wiadomo ile ludzi już sie przez jo przekrencilo, ile sie jeszcze przekrenci, a tu mówio, że dalej bendzie jak było, gdyż podobnie na ratunek piniendzy nie ma.

– Bo nie ma.
– Nu i co z tego, że sie zapytam? Miasto chce czy nie chce musi znaleź na to piniondz. Mostów można nie naprawiać, dziury metrowe niech bendo w ulicach...
– Niech będą?
– Nu wiadomo, że na wszystko nie wystarczy, a jak skoro tak, to wybrać trzeba, co tu najpilniejsze do zrobienia, rozumie? Dziura w moscie nadzwyczajnie uciążliwa, ale można jo ominoń, wyrwa w jezdni dla samochodów szkodliwa, ale można isć piechoto, czy jechać drugo ulico. Trochu bendzie niewygody, trochu ludzie popyskujo i na tym koniec, rozumie. Nu a z wodo jest zupełnie co inne, z wody nie da rady nie korzystać, wszystkie korzystajo od starego dziada po najmniejszego malucha. A tu masz! Trucizna i nikt nawet nie oszczegnie, o czym drugim nie mówionc. Aby to nie sprawa prekuratorska, prekurator sie tym zajonć czasem nie powinien?

– Kogo by pan oskarżył?
– Wszystkich, co o tym wiedzio i palcem nie kiwno. Brak piniendzy żadna tu wymówka, ostatecznie niech lekrame chociaź dadzo w radiu, prasie czy tam w telewizji: Picie naszej wody może być przyczyną cieniżkiej choroby... nie... wielu cieniżkich chorób, take coś na papierosach chiba wystempuje.
– No cóż, chyba ma pan trochę racji.

– Racje kiedyś miał jeden człowiek, obsolutnie ca...
W dawnych czasach prawie każdy jeden miał w obejs...
sne studnie i jak potem wodociąg robili, to my wszyscy...
zwyčajnie byli szeczeniwi, durnie. Oj jak dobrze mi...
go kрана w chacie, tylko przekrencisz i woda plynie c...
nie potrzeba kołowrotka renczenie krencić ani żurawa...
chać, jak u kogo był żuraw na podwórzu. Nu i tylko...
nas człowiek, Karpowicz nazwiskiem, w rozmowie p...
głowie sie stukal. – Wlasno zgube szykujecie durnie...
mówil – terez każdy pierszorzendnie wode ma z gler...
wy jeszcze zobaczycie, co z tych kranów bendzie dla...
noń... Krakał, krakał i wziol wykrałał dziadyga, niech...
cho!... znaczy nie jego, bo co on winny, licho na miejskie...
ców... zarez, może oni też niewinne? Może oni spio...
wiedzją o niczym?

– Śpią?
– A czego sie dziwi? Toż podobnie ta trucizna, co we...
nas podtruwa, sie chloroforem nazywa, czy jakoś ta...
Doś, że kiedyś w operacjach jo używali mendycznych...
cjent przed ozerznienciem nogi zasynał. Nu to nasze w...
tak samo może spio, co jest możliwe i by może trzeba...
szkancy miasta wzicli ich za kołnier, i trochu zbudzili...



Prima Aprilis